

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 44 (364)

BRZOZÓW • BUKOWSKO •

30 PAŹDZIERNIKA 1998 R.

LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

## Pod okiem kamer

Od dziś w Sanoku rusza telewizja przemysłowa. Umożliwi ona stały monitoring newralgicznych punktów miasta, co w konsekwencji powinno przynieść poprawę bezpieczeństwa oraz utrzymanie ładu i porządku. Pod czujnym okiem pięciu zainstalowanych na ulicach Sanoka kamer znajdują się na razie: rejon skrzyżowania ul. 3 Maja i Kościuszki oraz ul. Kościuszki i Mickiewicza, okolice lodowiska STS-u i dolny odcinek ul. Mickiewicza, skrzyżowanie ul. Traugutta z obwodnicą oraz rejon centrum handlowo – usługowego na Błoniach.

O inicjatywie uruchomienia w naszym mieście telewizji przemysłowej pisaliśmy już niejednokrotnie. Pomyśl zrodził się przed kilku laty w Komendzie Głównej Policji jako jeden z elementów programu *Bezpieczne miasto*. Dziś – po wielu dyskusjach i negocjacjach – również w Sanoku doczekał się realizacji. Na ulicach zainstalowano pierwsze pięć kamer, które przez całą dobę będą monito-

rowały określone rejony miasta. Rejestrowany przez nie obraz trafi do znajdującego się w sanockiej Komendzie Rejonowej Policji studia, umożliwiając dyżurnemu stałą obserwację najbardziej niebezpiecznych miejsc. Możliwości techniczne studia są znacznie większe – docelowo może ono jednocześnie odbierać obraz z 16 kamer. Kiedy pozostałe zostaną zainstalowane, nie

wiadomo. Zależy to przede wszystkim od środków finansowych.

Na razie lwią część kosztów przedsięwzięcia wzięło na siebie miasto. Z miejskiej kasy wyłożono 120 tysięcy złotych na ten cel, które stanowią prawie 80 procent całości kosztów. Resztę pokryły sanockie instytucje i zakłady pracy, m.in. Bank Spółdzielczy, Telewizja Kablowa, SZGNiG, PZU, a także osoby prywatne.

Czy monitoring okaże się skutecznym antidotum na wzrastającą przestępczość i poprawi bezpieczeństwo na ulicach Sanoka? Sceptycy, których – jak zwykle w takich sytuacjach – nie brakuje, twierdzą, że kamery niewiele zmienią w tym zakresie. Przykłady innych miast, w których zdecydowano się na takie rozwiązanie potwierdzają jednak, że przynosi ono wymierne korzyści. I to w szybkim czasie. /K/

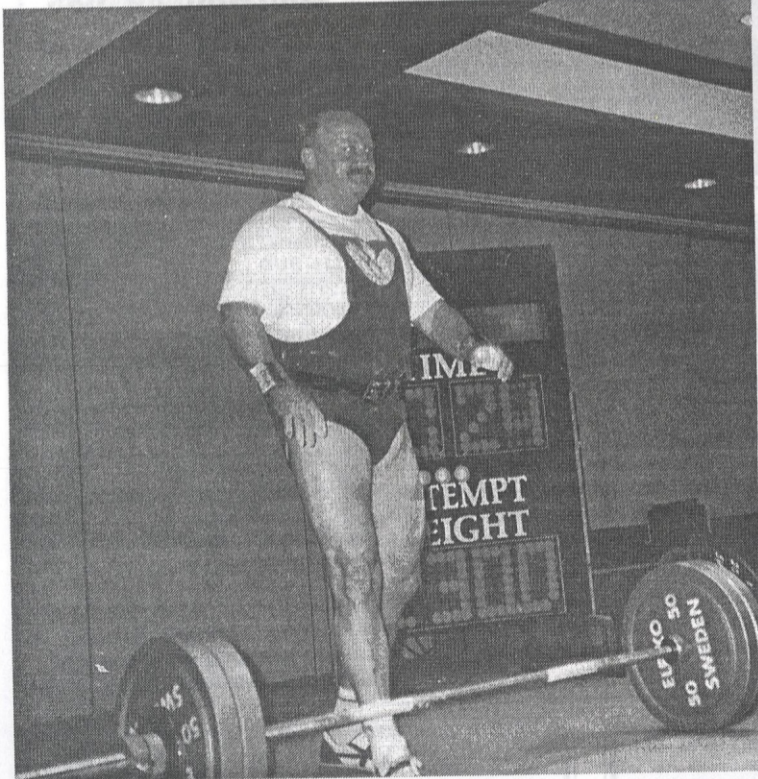
## Odzyskane złoto

Po pięciu latach Stanisław Krawczyk odzyskał tytuł Mistrza Świata Weteranów w trójboju siłowym. Podczas turnieju w Atlancie zawodnik Stomilu-Sanoczanka sięgnął po złoto wynikiem 610 kilogramów, poprawiając własny rekord kraju aż o 10 kilogramów.

– Startowałem w przedziale wiekowym 44 - 48 lat, w kategorii wagowej do 100 kilogramów – powiedział Stanisław Krawczyk. – W grupie było nas dziewięciu, do samego końca trwała bardzo zacięta walka. Z Amerykaninem, który zdobył srebro, wygrałem o zaledwie 2,5 kilograma, trzeci był Anglik. W przysiadzie uzyskałem 210 kg, w wyciskaniu leżąc 160, a w martwym ciągu 240.

Medale Mistrzostw Polski, Europy i Świata zdobywał także nasz sztangiści-weteran Józef Sokołowski.

Czytaj na str. 16.



W Atlancie Stanisław Krawczyk zdobył swój drugi tytuł Mistrza Świata.

## Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...

Stała się rzecz straszna... zaginęła – nie, nie żadna nasza koleżanka, na szczęście... – ale koperta (teczka) z materiałami redakcyjnymi, odesłanymi po wykorzystaniu przez naszą drukarnię. Trop wiedzie do któregoś z punktów sprzedaży „TS”. Kioskarzu, sprzedawco – jeśli widziałeś kopertę zawierającą zdjęcia i dyskiety – prosimy – powiadom nas. Nasza wdzięczność nie będzie miała granic...

Redakcja

W związku ze Świętem Zmarłych policja spodziewa się wzmożonego ruchu samochodowego, szczególnie w okolicach sanockich nekropolii. Nie są jednak przewidywane żadne zmiany w organizacji ruchu. – *Zwiększmy tylko liczbę patroli* – mówi Stanisław Wanielista, zastępca komendanta sanockiej KRP.

## Lepiej piechotą

Kierowcy, jak zwykle, będą liczyli na ulgowe traktowanie w związku z nagminnym łamaniem znaków zakazu zatrzymywania się i postoju. Z uwagi na szczególne okoliczności policja będzie patrzyła na te wykroczenia przez palce, co nie znaczy że będą tolerowane sytuacje zagrażające bezpieczeństwu kierowców i pieszych. – *Jak zawsze obowiązuje zasada ograniczonego zaufania w stosunku do pozostałych użytkowników dróg* – mówi przedstawiciel sanockiej policji. *Jeżeli nie ma takiej konieczności, na cmentarz najlepiej udać się piechotą. Kwiaty i znicze można przecież zawieźć nieco wcześniej, tym bardziej, że według posiadanych przez nas informacji nie grożą nam przymrozki.* (jo)

Ponadto na stronach sportowych:

- Trzy wyjazdowe mecze hokeistów STS „Autosan” – dwa zwycięstwa i porażka z mistrzem Polski
- Przegrana piłkarzy Stali w Kielcach
- Pięć bramek Grzegorza Korneckiego w meczu rezerw Stali
- Zwycięstwo muszkarzy z koła nr 1 w prestiżowym „Lipieniu Popradu”
- Pokazowe wyścigi rowerów górskich w Art Clubie”

## Laury dla Zgrzytu

Teatr Zgrzyt, działający przy Sanockim Domu Kultury, zdobył na Międzwojewódzkim Turnieju Teatrów Małych Form w Tamowie główną nagrodę – „Laur Pogorza”. W turnieju – zaliczanym do jednej z poważniejszych ogólnopolskich imprez teatralnych – brało udział kilkanaście grup – z Nowego Sącza, Tamowa, Bielska-Białej, Krakowa, Katowic, Starachowic, Jasła i Gorlic. Obok sanoczan główną nagrodą został uhonorowany teatr Pregart z Katowic.

Czytaj na str. 5.

## Listopadowe refleksje



Zbliża się bardzo szczególny czas roku. Czas poświęcony tym, którzy już od nas odeszli, ale ciągle żyją w naszej pamięci, czas rozmyślań nad kruchością ludzkiego życia i zadumy nad jego sensem, czas, w którym najpełniej uświadamiamy sobie nieuchronność własnego przemijania. Jesteś, a więc musisz minąć...

W te listopadowe dni odwiedzamy groby naszych bliskich, dekorujemy je kwiatami, zapalamy na nich znicze – wszystko po to, by wyrazić jak ich kochamy i jak mocno czujemy się z nimi związani. Nie smućmy się, że ich straciliśmy lecz bądźmy wdzięczni, że byli. Oni właściwie ciągle są z nami, tylko nieco nas wyprzedzili...

Najmłodszych zapraszamy do lektury „Tygodniczka” na str. 10.

DLACZEGO te okna są takie tanie?

Okno-Res

SANOK, Hala Targowa Ip. tel. (0 13) 463 56 63

# NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 30.10 Alfonsa, Edmunda, Klaudiusza i Przemysława
- 31.10 Antoniego, Augusta, Saturnina i Urbana
- 1.11 Andrzeja, Cezarego i Wrocławia
- 2.11 Bohdana, Bożydara, Jerzego i Tobiasza
- 3.11 Cezarego, Huberta, Marcina i Sylwii
- 4.11 Karola, Modesty, Olgierda i Witalisa
- 5.11 Elżbiety, Floriana, Sławomira i Zachariasza

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Jeszcze nie listopad, a liść z drzewa opadł

## VADEMECUM

### SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10-17, pon., sob. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Mickiewicz 200, Poetą chciałbym być '98, Karol Wojtyła – Jan Paweł II, 20-ta rocznica pontyfikatu Papieża – Polaka

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Codziennie w godz. 9.00-19.00 czynna jest świetlica, gdzie można miło spędzić czas, posłuchać muzyki, pooglądać film, skorzystać z gier stolikowych i planszowych itp.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej

• 3 listopada 1998 r. godz. 18.00 – Wieczór Muzyki Gitarowej w wykonaniu uczniów klasy gitary Iwony Bodziak. Koncert odbędzie się w Muzeum Historycznym, ul. Zamkowa 2

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

30-31 października, godz. 20.00 „Przeklęty”, USA, 15 lat

2-8 listopada, godz. 20.00 „Godzilla”, USA, 15 lat

Korporacja Literacka

30 października, godz. 17.00-18.00 – dyżur w Młodzieżowym Domu Kultury pełni Tomasz Korzeniowski.

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

### ZAGÓRZ

Kino „Sokół”

31 października, godz. 19.00 „Koszmarny miniony lata”, USA, 15 lat

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Organizatorzy uroczystości miejskich 80-tej Rocznicy Odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada 1998 roku, uprzejmie proszą wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie chęci złożenia kwiatów pod pomnikiem poległych na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej w dniu uroczystości.

Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miasta – pokój 63 – tel. 465 28 26-8 w godzinach pracy urzędu.

## Widząc inaczej

Członkowie sanockiego koła niewidomych okolicznościowym spotkaniem w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” uczcili Świątów Dzień Niewidomego. Poprowadziła je msza święta w kościele oo. Franciszkanów.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. duszpasterz niewidomych ojciec Piotr Kotwica oraz burmistrz Edward Olejko, który na ręce przewodniczącej koła Zofii Noster złożył kosz kwiatów wraz z okolicznościowym listem. Pani prezes powiedziała kilka słów na temat obecnej sytuacji koła: – Zrzeszamy 238 członków zwyczajnych i 25 dzieci. Organizujemy pielgrzymki i oplatki, kierujemy na turnusy rehabilitacyjne. Polski Związek Niewidomych ma ogromne doświadczenie, specjalistyczne kadry i ośrodki rehabilitacyjne, ale czujemy się w pewnym sensie zagrożeni, nie wiedząc, jaka będzie nasza przyszłość w nowym podziale administracyjnym. Mamy jednak nadzieję, że problemy niewidomych będą rozwiązywane skuteczniej niż dotychczas i w szerszym zakresie. Jak wiele innych organizacji borykamy się z problemami finansowymi. Nasza działalność nie byłaby możliwa bez sponsorów. Właśnie dzięki pomocy różnych instytucji, zakładów i przyjaciół możemy jeszcze realizować nasze zamierzenia. W tym miejscu chciałabym złożyć podziękowania dla Urzędu Miasta, Zakładów Górnictwa Nafty i Gazu, Radia Bieszczady, Muzeum Budownictwa Ludowego, Autosanu, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Agencji „Teresa”.

(b)

## KRONIKA POLICYJNA

\* Wyjątkową głupotą wykazało się kilku nieletnich mieszkańców Mrzyglodu, którzy połakomili się na paliwo ze stojącej w pobliżu koparki należącej do Czesława G. Podczas dokonywania kradzieży złodzieje wspomagali się...zapalnikami, którymi oświetlali sobie teren swoich działań. Skutki – niestety do przewidzenia – okazały się fatalne. Od ognia zajęło się paliwo a następnie koparka, która spłonęła w całości. Wartość strat oszacowano na 40 tysięcy złotych.

\* Między 8 a 26 października na terenie gminy Sanok – w Międzybrodziu i Tyrawie Solnej – dokonano 24 włamań do altanek ogrodowych. Łupem złodzieja padały najczęściej ubrania oraz żywność, w jednym przypadku również motorower. Łączna suma strat wyniosła około 10 tysięcy złotych. Podejrzany o dokonanie włamań jest trzydziestokilkuletni mieszkaniec Tyrawy Solnej, karany wcześniej za podobne przestępstwa.

\* Czternastego października doszło do wypadku drogowego w Pakoszówce. Kierujący motorowerem nieletni Adrian Z. z Lalina podczas wykonywania skrętu wjechał w bok opla vectry. Sprawca wypadku doznał złamania obojczyka i został przewieziony do szpitala.

\* Artykuły spożywcze wartości około 1.500 złotych skradziono ze sklepu spożywczego PSS Społem na ul. Okulickiego. Sprawca dostał się do środka przez wybitą szybę. Włamanie miało miejsce w nocy z 20 na 21 października.

\* Tej samej nocy obiektem złodziejskich poczynań stał się również kiosk Ruch na ul. Jagiellońskiej, w pobliżu Zespołu Szkół Zawodowych. Tym razem łupem złodzieja padły papierosy różnych gatunków oraz prezerwatywy, zabrane przez wybitą szybę w okienku podawczym. Wartość strat oszacowano na 50 złotych.

\* Lekki, czasopisma oraz artykuły spożywcze o wartości prawie 120 złotych skradziono z kiosku Ruch na ul. Rymanowskiej. Sprawcy dostali się do środka po wylamaniu kraty i wybitciu szyby w okienku podawczym. Dzięki podjętej natychmiast akcji, w bezpośrednim pościgu udało się zatrzymać jednego z nich. Drugi nadal jest poszukiwany. Zatrzy-

manym okazał się 21-letni Paweł K. z Sanoka, karany uprzednio za podobne przestępstwa. Zastosowano wobec niego areszt tymczasowy. Skradziony towar, porzucony przez złodziei w czasie ucieczki, odzyskano w całości. Zdarzenie miało miejsce z 24 na 25 października.

\* Sobotnio-niedzielną noc okazała się również feralna dla innego z mieszkańców Sanoka, który około godz. 1.00 wrócił z Hadesu do domu. Na schodach zamkowych został napadnięty przez dwóch młodych, około 20-letnich mężczyzn, którzy go pobili i ograbili z zegarka Casio oraz 20 złotych. Przed poważniejszymi konsekwencjami uchronił poszkodowanego jeden z mieszkańców bloku przy ul. Zamkowej 3, który zaniepokojony krzykami ofiary wyszedł na balkon i wszczął alarm, czym spłoszył sprawców napadu. KRP w Sanoku prosi osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie o kontakt telefoniczny pod numerem 463-06-86 w.242 bądź osobisty w KRP, pok. nr 215.

\* Równie niemiła przygoda spotkała tej samej nocy kolejnego mieszkańca Sanoka – 52-letniego Henryka C. Około północy, w pobliżu hotelu Resbud na ul. Przemyskiej zaatakowało go dwóch nieznanych mężczyzn. Po pobiciu ofiary, sprawcy rozbój przywłaszczyli sobie rzeczy należące do poszkodowanego: torbę, szaszetkę, okulary, parasol, dowód osobisty, legitymację inwalidzką oraz gotówkę w kwocie 220 złotych. Dzięki natychmiastowej interwencji policji zostali zatrzymani. Okazali się nimi notowani już w rejestrach policyjnych i prowadzący wędrowny tryb życia mieszkańcy Wołomina i województwa koszańskiego. Obaj zostali tymczasowo aresztowani.

\* Między 24 a 26 października nieznany sprawca włamał się do znajdującego się w budowie domu jednorodzinnej na ul. Piastowskiej. Złodziej dostał się do wnętrza budynku po wybitciu podwójnej szyby w drzwiach balkonowych na I piętrze. Przywłaszczył sobie wiertarkę elektryczną Boscha oraz niemiecką szlifarkę kątową o łącznej wartości 1.000 złotych.

\* Konserwy rybne oraz mięsne, papierosy i słodycze oszacowane wstępnie na 1.500 złotych skradziono z 26 na 27 października ze sklepu Jagoda na ul. Armii Krajowej. Złodziej wybił szybę wystawową i przez powstały w ten sposób otwór dostał się do pomieszczenia sklepu.

W Bukowsku

## Sekrety piekarzy

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku zakończyła pierwszy ogólnopolski kurs dla piekarzy-spółdzielców. Ponad 30 osób z różnych stron kraju doskonalilo swą wiedzę, dzieląc się doświadczeniami.



Sygnaty Czytelników

## Mroczno i groźnie

Do niedawna liczne zaułki sanockiej dzielnicy Wójtostwo tonęły w mroku. Bywało, że latarnie nie świeciły tam przez kilka miesięcy; o pojedynczych przypominał sobie dopiero po interwencji mieszkańców. Powróciły one do łask przed minionymi wyborami samorządowymi.

– To mówi samo za siebie – opiniuje nasza Czytelniczka. – Chociaż, może to także zasługa mieszkańców...? Mamy tu jeszcze jeden problem: spacerując wieczorem, musimy być przygotowani na wszystko, ponieważ wokół pełno jest bezpańskich i nie dopilnowanych przez właścicieli psów (często okazują budowy rozmiarów, lecz bez kagańca). Zdarzały się już ataki zwierząt na przechodniów. Czy naprawdę nasze życie, a przynajmniej spokój muszą być zagrożone, podczas gdy, dla przykładu, nastoletnia właścicielka wypuszczona go „pieska” ucina sobie pogawędkę, zapominając o bożym świecie?

(sch)

P.B. Przedsiębiorstwo Budowlane Hurtownia Materiałów Elektrycznych

Świadczy usługi:

**ELEKTROINSTALACYJNE**

oferuje (również na raty):

**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE**

w hurcie i detalu - niskie ceny

**KABLE - ceny fabryczne!!!**

**ZAPRASZAMY!** od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,

(teren hurtowni „Selco”)

tel. 463-50-21 wew. 39

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 października 1998 r.

zmarła

**Genowefa HOSTYŃSKA**

Była długoletnią Klerowniczką Zakładu „SPÓJNIA” w Zaslawiu. W Zmarłej tracimy oddaną Koleżankę i wspaniałego Przyjaciela. Wyrazy szczerego współczucia rodzinie

składają

Zarząd, Rada i Pracownicy Spółdzielni SPÓJNIA

WSZYSTKIM, którzy byli ze mną w trudnych chwilach po stracie Ojca

**MARIANA SMOLIKA**

i uczestniczyli w Jego ostatniej drodze składam najserdeczniejsze podziękowania

Andrzej Smolik

## Remontują i odnoszą sukcesy

Zakończenie prac remontowych w Sanockim Domu Kultury, zaplanowane pierwotnie na koniec września, zostało przesunięte na listopad. Biorąc pod uwagę zakres przeprowadzonych robót – z dawnego budynku została praktycznie tylko skorupa – posłizg wydaje się nieznaczny.

– Jestem zadowolony z tempa prac, zaawansowanie oceniam na osiemdziesiąt procent – mówi Waldemar Szybiak, dyrektor SDK. Za kilka dni odbędzie się przetarg na wykonanie lub dostarczenie gotowych foteli do sali widowiskowej.

Jeśli kupimy gotowe, to szybko będziemy mogli przystąpić do ostatecznej kosmetyki wnętrza. Jeśli nie – termin zapewne się przesunie. Wykonanie czterystu dziesięciu foteli będzie przecież trochę trwało. Prace budowlano-adaptacyjne w zasadzie już się skończyły, skupiamy się obecnie na wykończeniówce.

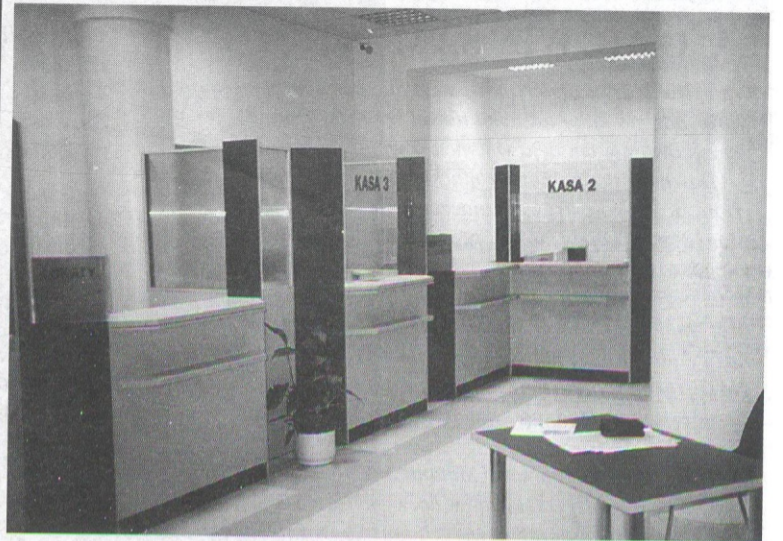
Chcę podkreślić, że mimo trwającego od ponad roku remontu pracujemy normalnie, nasze zespoły odnoszą sukcesy, jesteśmy dostrzegani na ogólnopolskiej arenie. Ostatnio spotkało nas

spore wyróżnienie, zostaliśmy zaproszeni do udziału – w charakterze fundatora nagród – w III Międzynarodowym Konkursie Wokalnym imienia Stanisława Moniuszki, organizowanym przez Marię Fołtyn. Znaleźliśmy się tam obok Teatru Narodowego i Fundacji Młodych Talentów. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się jedenastego października w Teatrze Narodowym. Relacjonował je program II TVP; informacje pojawiły się też w ogólnopolskiej prasie. Nasza nagroda – w wysokości dwóch tysięcy – powędrowała do Jacka Janiszewskiego, zdobywcy pierwszego miejsca. Pieśniardze pochodzili z naszych funduszy – pięćset złotych – oraz funduszu promocji miasta – tysiąc pięćset złotych. To, że mogliśmy znaleźć się w takim doborowym gronie, świadczy o wysokiej randze naszego festiwalu didurowskiego i ma znaczenie promocyjne.

Dostrzegany jest nie tylko SDK jako instytucja, widoczne są także nasze zespoły. Matragona nagrała ostatnio w TV Rzeszów trzydziestominutowy program muzyczny. Został on wyemitowany we wszystkich programach regionalnych, mogli go więc obejrzeć widzowie w całej Polsce. Mamy nadzieję, że na Gwiazdkę ukaże się płyta kompaktowa tego zespołu. Matragona otrzymała również nagrodę w ogólnopolskim Programie Promocji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży "Talent". Formacja Taneczna Flamenco zdobyła tytuł II wicemistrza Polski w tańcach latynoamerykańskich, co jest naprawdę dużym sukcesem, zaś zespół teatralny Zgrzyt – główną nagrodę w ogólnopolskim turnieju małych form teatralnych.

(jo)

## Bankowa elegancja



Tak wygląda zmodernizowana i gruntownie odnowiona sala operacyjna Banku Spółdzielczego w Sanoku. Zgodnie z obietnicą prezesa Lesława Wojtasa, uruchomiono ją w ostatni poniedziałek. Aż trudno uwierzyć, że to to samo zgrzebne pomieszczenie, w którym jeszcze tak niedawno klienci tłoczyli się niczym śledzie w przysłowiowej beczce. Dzięki wyburzeniu jednej ze ścian uzyskano dodatkową powierzchnię, a zmiana usytuowania drzwi wejściowych nie tylko usprawniła komunikację, ale wpłynęła również korzystnie na ogólny wygląd sali. Utrzymane w szarościach z akcentami zieleni wnętrza prezentuje się całkiem sztywnie.

/k/

Śladem naszych publikacji

## Zimno? Jakże zimno?...

W poprzednim „TS” – zainspirowani przez jedną z Czytelniczek – próbowaliśmy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy SP-3 jest niedogrzana i czy dzieci marzną w klasach. Z wypowiedzi kierownika administracyjnego szkoły wynikało, że jest tak rzeczywiście, a winę za to ponosi Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan, która dostarcza zbyt mało ciepła. Z opinią tą nie zgodził się prezes Jerzy Kulczycki, sugerując, że szkoła sama reguluje ilość pobieranego ciepła, nie wykorzystując w 100 procentach dostarczonej energii cieplnej.

Tekst *Zimno w szkole*, jaki ukazał się na łamach „TS”, zbulwersował dyrektora SP-3, Adama Mindura.

– Nie rozumiem, skąd wziął się taki zarzut. Żaden tego typu sygnał nie dotarł do mnie wcześniej – ani od rodziców, ani od nauczycieli. Przepływ ciepła ustawiany jest automatycznie i zależy od temperatury na zewnątrz. Zdarzyły się ostatnio dwa dni, kiedy wiał bardzo silny wiatr i z tego powodu było może trochę chłodniej, ale na pewno nie było zimno i na pewno nikt nie marzył w szkole.

Z opinią, że w szkole jest zimno, nie zgadza się również Helena Paclawska – wychowawczyni dziecka, które posikało się w szkole.

– Nieprawdą jest, że dzieci marzną w klasie. Żadne z nich nie zgłaszało mi takiego problemu. Rodzice również. I nie zimno było przyczyną posikania się jednej z dziewczynek. Powód był zupełnie inny. Sprawa została wyjaśniona z rodzicami dziecka.

Potwierdził to również ojciec dziewczynki, który wraz z wychowawczynią poproszony został na spotkanie w gabinecie dyrektora.

Skoro więc nie ma problemu z ogrzewaniem w SP-3, skąd wziął się zarzut, że dzieci marzną? Imaginacja jednej z matek? A może efekt tego, że ciepło jest rzeczą względną?...

/jot/

## Dopieszczają herbową

W gruntownie odnowionej sali herbowej Urzędu Miasta trwają ostatnie prace wykończeniowe.



Zakres przeprowadzonego remontu jest imponujący – wymieniono instalacje, drzwi, okna i podłogi, wyburzono jedną ze ścian, całość odmalowano. Sala otrzymała też nowe wyposażenie – od firanek i zasłon począwszy, na stołach i krzesłach kończąc. Nowością jest katedra, na której znajdzie się stół prezydencki. Całość – utrzymana w kolorystyce zielonej – zaprojektował architekt wnętrz.

Czwartego listopada o godz. 10.00 odbędzie się tu pierwsze posiedzenie wybranej przed niespełna trzema tygodniami Rady Miasta Sanoka. W takim otoczeniu radnym na pewno będzie przyjemniej pracować. Czy znajdzie to również przełożenie na ich skuteczność, przekonamy się niebawem.

/j/

### Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem wiaty przy ul. Stankiewicza 2 w Sanoku o pow. 520 m<sup>2</sup>. Wiata obudowana jest blachą falistą ocynkowaną z wylewką betonową. Nie posiada instalacji elektrycznej.

- Branża dowolna.
- Cena wywoławcza: 2,60 zł/m<sup>2</sup> + obowiązujące podatki + wywóz nieczystości.
- Wadium w wysokości 2.300 zł należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 10 listopada 1998 r. do godz. 14.30.
- Przetarg odbędzie się 12 listopada 1998 r. o godz. 11.00 w biurze ZGZM, ul. Traugutta 9.
- Pomieszczenie można oglądać w dni robocze w porozumieniu z administracją osiedlową ul. Traugutta 9 w Sanoku – tel. 463-21-56 w godz. od 9.00 do 11.00.
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowe warunki określone są w „Regulaminie Przetargu”, który można zakupić w Sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w cenie 5 zł/egz.

pracujemy na rynku reklamy od 4 lat spełniając Państwa wymagania -pracujemy na Wasz sukces...

### DRUKARNIA SITODRUKOWA

naklejki (zwykłe, plombowe, 3D), wizytówki, plakaty, papiery, koperty, worki foliowe z nadrukiem, kalendarze, flagi, banery, transparenty, koszulki, odzież robocza, czapki .....

### PRACOWNIA PLASTYCZNA

tablice reklamowe i informacyjne, drogowe, na budynki, samochody, autobusy, litery przestrzenne i świetlne

### TAMPODRUKOWA

nadruki reklamowe na długopisy, zapalniczki, breloki, zegary, pudełka, otwieracze, kubki oraz wiele innych...

### POLIGRAFIA

pieczątki, wizytówki, druki, firmówki, broszury, katalogi, foldery..

**solus**

BIURO REKLAMY

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21, tel. 4636007

### KALENDARZE '99

planszowe 100x70, trójdzielne, książkowe, notesy, okładki gotowe pod nadruk firmowy (planszowe od 50 sztuk)

### Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

posiada do wynajęcia pomieszczenia:

- 1 lokal o pow. 15,01 m<sup>2</sup> w bud. przy ul. Kochanowskiego 25 położony na I piętrze w pawilonie handlowo-usługowym. Pomieszczenie może być wykorzystane do celów usługowo-biurowych.
  - Halę produkcyjną o pow. 901,27 m<sup>2</sup> w bud. przy ul. Stankiewicza 2 w Sanoku. Pomieszczenia mogą być wykorzystywane do celów dowolnych.
- Cena dzierżawy do uzgodnienia z Zarządem SSM.  
Wszelkie informacje dot. lokali można uzyskać w Administracji Osiedla – Traugutta 9 w Sanoku – tel. 463-21-56.

Zarząd SSM

Wszystkim wyborcom, którzy obdarzyli mnie zaufaniem oddając na mnie głos, a w szczególności mieszkańcom DĄBRÓWKI

Gorąco Dziękuję

Józef KRYNICKI

Komitet „Zjednoczeni Mieszkańcy Sanoka i Powiatu”

Radio 89,50 FM  
**Radio MIESZCZADY**  
AGENCJA REKLAMY  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 463-67-89

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

## CO MÓWIĄ SAMOCHODY?

W tak wielu dziedzinach mówi się o humanizacji życia (termin wprowadzono kilka lat temu nawet w polskiej armii), że tendencja owa nie ominęła w końcu również motoryzacji.

Dawniej, tuż za nazwą marki samochodu, pojawiały się różne liczbowo-cyfrowe oznaczenia, typu: Citroën 2CV czy Fiat 126p. Niewiele mówiły przeciętnemu użytkownikowi dróg i – jak to z symbolami często bywa – wydawały się nie tylko mało przyjazne, ale i niepraktyczne. Może właśnie dlatego ludzie sami zaczęli wymyślać nieoficjalne, ale „cieple”, ludzkie nazwy dla swoich hałaśliwych czterech kółek z dodatkami? Na Citroëna zaczęto mówić „cytrynka”, na Fiata – „maluch”, na tyleż zabawnego, co sympatycznego Volkswagena – „garbus” itd.

Kto wie, czy to nie ten spontaniczny, „oddolny” ruch konsumencki skłonił producentów do wymyślenia imion dla kolejnych generacji coraz nowszych pojazdów. Psychologicznie rzecz biorąc, łatwiej było ludzi rozkochać w czymś, co nie tylko jest ich własnością, ale ma jeszcze do tego swoją nazwę; taki kolejny domownik...

Zauważmy zresztą, że niektórzy znawcy rynku motoryzacyjnego wpadli na to już dawno. W końcu chyba nieprzypadkowo jednemu z królów światowych dróg nadano nazwę Mercedes: to imię kobiecie o starożytnych korzeniach do dziś używane jest w krajach Ameryki Łacińskiej. Ale inni przebudzili się później. Za to – trzeba przyznać – dzielnie nadrabiają straty.

Strategie są różne. Jeżeli koncern jest względnie młody, przybiera sobie na przykład nazwę Daewoo (w koreańskim języku oznacza to „cały świat”) i sprawa załatwiona: sugestia podbijania wszechświata jest wyraźna. Ale co ma zrobić taki chociażby Fiat, jeżeli jego marka wzięta się z włoskiego skrótu nazwy fabryki samochodowej w Turynie? Dodano więc do konkretnych typów konkretne i przebojowo brzmiące określenia. Sąd Uno („numer jeden”), Tipo („typ”, w domyśle – „niezły”), Punto („punkt”, „kropka”, kojarzy się z włoskim wyrażeniem „mettere a punto”, czyli „wyregulować [urządzenie] na medal”), Palio („wartościowa nagroda”, „zwycięstwo w zawodach”) i tym podobne. Może trochę staroświecko brzmi w tym zestawieniu Cinquecento, bo tak tradycyjnie określa się w historii kultury – zwłaszcza sztuki – wiek XVI...

Opel postawił na skojarzenia z łaczną. Ma to brzmieć bardziej nobliwie (w końcu początki cywilizacji europejskiej!). Napisał „skojarzenia”, bo nazwy nie zawsze uwzględniają kanoniczną ortografię czy reguły gramatyczne. Tak więc, obok Astry („astra” to „gwiazdy”, a szerzej – „sława”), mamy Corsę („cors” to „orszak, świta”) i Vectrę („vector” – „jeździec”, „pasażer”).

A Ford w ogóle coś pomieszał w nazwach: miłość własna równoważona jest tam ukochaniem Półwyspu Iberyjskiego. Istnieje więc znany w rodzimym języku Amerykanów Escort (czyli „straż, obstawa”) i Transit (wiadomo!), ale też – już raczej hiszpańsko brzmiące – Fiesta („święto, zabawa”) czy Mondeo („świat”). A przypomnę, że dawniej był jeszcze teksański Scorpio i bycza Sierra.

Zastanawiają mnie tylko, w tym wszystkim, kryteria naszych „wymyślaczy”: mianowicie zaczęto Polonezom nadawać nazwy prosto z karcianego stolika: Caro i Atu. Po pierwsze, jest to niedobre skojarzenie z hazardem (bo zawsze pachnie przegraną). Ale bardziej martwi mnie, że pozostały do wykorzystania jeszcze trzy kolory, a – o ile wiem – produkcja Poloneza ma zakończyć się już w roku 2000.

I znowu nie będzie szansy osiągnięcia pełnego sukcesu.

Tomasz Chomiszcak

## Dla ubogich, chorych, bezdomnych

1 listopada, w Dzień Wszystkich Świętych, przy bramach cmentarnych będą zbierane ofiary na potrzeby Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Kwestę przeprowadzą pracownicy i członkowie towarzystwa, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, harcerze, wyposażeni w imienne identyfikatory. Zbiórka potrwa od godziny 8.00 do 16.00.

Sanockie Koło Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta powstało w 1991 roku, z inicjatywy ówczesnej radnej – Wandy Wojtuszewskiej i księdza Michała Drabickiego – proboszcza z Olchowiec. Dokonania tej organizacji, działającej dopiero od kilku lat, są doprawdy imponujące: stołówka dla ubogich, schronisko dla bezdomnych, dom opieki społecznej, punkt przyjmowania dawowizn oraz łazienka.

– W naszej stołówce, mieszczącej się przy ulicy Sienkiewicza, wydajemy dziennie sto osiemdziesiąt – dwieście obiadów, zimą nawet więcej – mówi Wanda Wojtuszevska, wieloletnia prezeska sanockiego koła. Korzystają z niej rodziny – wielodzietne, ubogie, niepełne, zagrożone patologiami – oraz osoby samotne, mające głodowe emerytury czy renty, starsze, schorwane, bezdomne. Wszyscy kierowani są do nas za pośrednictwem miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej, kościoła, organów samorządowych. Niektórzy zgłaszają się sami. W każdym przypadku badamy ich sytuację życiową, tak aby pomóc tym rzeczywiście najbardziej potrzebującym. Obiady kosztują siedemdziesiąt pięć złotych miesięcznie; samotni dysponujący jakimiś dochodami składają ofiarę na rzecz stołówki w wysokości dziesięciu, piętnastu złotych. Pozostali żywią się za darmo, w tym blisko setka dzieci. Organizujemy im zabawy z okazji Mikołajek czy Dnia Dziecka, dbamy by dostały choćby najskromniejsze paczki. Każdy potrzebujący może codziennie wziąć ze stołówki chleb. Dzięki Bogu oraz piekarni z Bukowska i pana Jadczyzna,

mamy go pod dostatkiem. W czasie Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy zapraszamy samotnych na wigilie oraz święcone.

Schronisko dla bezdomnych mężczyzn mieści się przy ulicy Przemyskiej, w budynku dawnego hotelu stomilowskiego. Wykupiony przez miasto obiekt został wyremontowany i wyposażony dzięki staraniom towarzystwa i przy współudziale jego mieszkańców. Przebywa tam obecnie ponad sześćdziesiąt osób, zimą będzie jeszcze więcej.

– Mieszkają u nas ludzie, którzy nie mają gdzie się podziąć – samotni, rozwiedzeni, chorzy, opuszczający zakłady karne lub domy dziecka, z powikłanymi życiorysami. Czterdziestu z nich, to inwalidzi I, II i III grupy. Będziemy musieli chyba przekwalifikować schronisko na „dom inwalidów” – mówi Wanda Wojtuszevska. Wielu powinno być umieszczonych w domu pomocy społecznej. Niestety, nie ma tam dla nich miejsc. Czas oczekiwania, jak mówił mi kiedyś dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Krośnie, wynosi kilka lat. Domy są przepełnione, a nowych się nie buduje.

W schronisku brakuje nam odzieży zimowej, krucho jest z pieniędzmi na leki – miesięcznie wydajemy na nie nawet do ośmiuset złotych. Mamy też dość skromne zapasy żywności. Organizowaliśmy, co prawda, wspólnie z proboszczami parafii sanockich parafii zbiórkę płodów rolnych – ziemniaków, zboża, jarzyn – ale wystarczy ich tylko na dwa miesiące.

„Dar serca”, to punkt w którym przyjmowane są wszelkiego rodzaju rzeczy, po-

czawszy od ubrań, a skończywszy na meblach i sprzęcie gospodarstwa domowego. Mieści się on w budynku przy ulicy Kościuszki 22, w podwórzu.

– Ludzie przynoszą do nas rzeczy, które są im niepotrzebne, a mogą przydać się innym. Tym sposobem trafiają się nawet meble w dobrym stanie, lodówki, pralki, telewizory. Mamy też odzież, obuwie czy pościel. Przychodzą do nas ubodzy nie tylko z Sanoka, ale z okolicznych wiosek – wyjaśnia pani prezes.

W tym samym budynku znajduje się prysznic, z którego może skorzystać każdy potrzebujący. Na miejscu dostanie mydło, ręcznik, a także czystą odzież.

Ostatnie dzieło towarzystwa – Dom Pomocy Społecznej św. Brata Alberta został otwarty 31 maja ubiegłego roku, w dzień przyjazdu Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. W zamyśle miał on pełnić rolę hospicjum. Dom mieści się w budynku podarowanym przez jedną z mieszkanki Dąbrówki, a wyremontowanym i zaadaptowanym staraniem towarzystwa, władz samorządowych oraz zmarłego niedawno księdza prałata Mariana Burczyka. Obecnie przebywa w nim szesnastu pensjonariuszy – są to osoby w podeszłym wieku, samotne, schorwane.

– Nie jesteśmy w stanie utrzymać samodzielnie tego domu. Niezbędna jest pomoc miasta – wystarczy, by samorząd zapewnił nam środki na pensje dla pracowników. Niestety, kwota o którą prosiliśmy w ubiegłym roku została obcięta i tym sposobem, w grudniu, zabraknie nam 13.000 zł na wypłaty. Być może załatamy tę dziurę dzięki pomocy ludzi dobrej woli.

Mimo tych kłopotów, niezmiernie pani prezes, zapowiada w następnym roku rozbudowę domu – taka jest po prostu potrzeba...

JZ

W piękny październikowy dzień uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Lisznej wyruszyli na pieszą wycieczkę do Muzeum Budownictwa Ludowego na Białą Górę. Słoneczna pogoda sprzyjała wędrowcom, a drugie śniadanie zjedzone w lesie, smakowało jak nigdy. Malowniczo usytuowany skansen zachęcał otwartą na oścież bramą. Dwie godziny spędzone na terenie parku etnograficznego były niecodzienną lekcją o przeszłości. Uczniowie jak gdyby przenieśli się w czasie, aby stanąć przed domem Antka i Janka Muzykanta. Wszystko tak jak we wsiach opisanych w lekturach: „Każdy chłopski dom szarą słomą przykryty, miał ogródek, a w ogródku sliwki węgierki...”

To było fascynujące; zobaczyć rzeczywistość z poprzedniego stulecia.

Dumą wzbudzał widok kapliczki i karczmy pochodzących z Lisznej – obudził się lokalny patriotyzm.

Z zainteresowaniem spotkała się kolekcja malarstwa. Uczniowie sporo czasu poświęcili prezentowanym obrazom. Warto odbyć taką lekcję w terenie, bo to i przyjemne, i pożyteczne.

Składamy serdeczne podziękowanie panu Jerzemu Czajkowskiemu dyrektorowi obiektu, który umożliwił nam nieodpłatne zwiedzanie.

(gs)

## Idziemy na wycieczkę



## Co i za ile...

Bardzo lubię dzień Wszystkich Świętych – powiedziała w zamyśleniu moja przyjaciółka, kiedy ostatnio plotkowałyśmy tak o wszystkim i o niczym. Uda Ci się wyrwać do domu 1 listopada – zapytałam? Chyba raczej nie. Dopiero wróciłam od rodziców, a bilety..., sama wiesz jakie drogie! Podczas odwiedzin byłam na grobach bliskich, zapaliłam znicze i pomodliłam się, jednak tak do końca to nie to samo. Teraz zamyśliłyśmy się obie...

W dniu Wszystkich Świętych gromadzimy się całymi rodzinami przy grobach bliskich. Przystajemy przy nagrobkach przyjaciół i znajomych. Nierzadko przemierzamy całą Polskę, aby pobyć w tym wyjątkowym dniu razem z najbliższymi.

Zwykle przypominamy sobie o porządkach na cmentarzach i upiększaniu pomników, grobowców i mogił na tydzień przed uroczystym dniem. Rozglądamy się za kwiatami i lampionami, kalkulując gdzie taniej.

Na sanockim rynku można bez fatygi kupić najróżniejsze wieńce i stroiki, można także kupić pojedyncze



elementy i samemu przygotować niepotrzebne bukiety. Ceny kwiatów doniczkowych są różne. Możemy je nabyć już od 7 zł. Kwestią decydującą o cenie jest fakt, czy decydujemy się na zakup tradycyjnych, doniczkowych chryzantem, czy na modne w tym roku drobne, różnokolorowe margerytki (cena około 15 zł). Z obserwacji wynika, że coraz więcej osób kupuje kwiaty sztuczne, do złudzenia przypominające żywe, którym nie zaszkodzi nawet przymrozek. Sanoccy handlowcy dysponują między innymi takimi „sztucznymi odmianami”, jak: lilie, róże, chryzantemy, gerbery czy frezje, które kosztują średnio około 3,5 zł za pojedynczy kwiat. W sprzedaży są także sztuczne wieńce – średnio trzeba za nie zapłacić 30 zł. Ceny wiązanek i wieńców sztucznych są znacznie niższe od przygotowywanych z żywych kwiatów, na które trzeba wydać „majątek”. Pojawiały się także ekspozycje z kwiatów suszonych, cieszące się również dużym powodzeniem wśród kupujących.

Na tydzień przed świętem, jak grzyby po deszczu pojawiły się także okazyste stoiska ze zniczami (choć towar dostępny jest w zasadzie we wszystkich sklepach i kioskach). Starsze pokolenie sanoczan zdaje się być wierne tradycyjnym zniczom, większość jednak wybiera ekonomiczne lampiony gwarantujące kilkudniową „eksploatację”, tzn. zamykane. Jeśli chodzi o ceny to plasują się one w granicach od 30 gr do 20 zł i więcej; na wkłady wydamy średnio 60 gr. Prawdziwym hitem są zapalniczki zniczowe. Udało mi się wypatrzyć je w jednym ze sklepów na ul. Franciszkańskiej. Specjalnej długości zapalniczki można kupić za 1,50 zł.

Mimo, że stoiska z kwiatami i zniczami „zawitały” na halę już w poniedziałek, to dopiero od połowy tygodnia „interes zaczął się kręcić”. Czyżby kupujący mieli zamiar czekać na ostatnią chwilę kalkulując, że kupią towar świeży i po niższej cenie?

(ak)

# ANDRZEJ STASIUK I SZTUKA UWODZENIA

W sanockim pałacu kultury – bo tak niewątpliwie można nazwać Bibliotekę Publiczną – odbyło się niecodzienne spotkanie. Gościem był Andrzej Stasiuk – prozaik, poeta, eseista; autor, którego twórczość zaliczana jest do najciekawszych zjawisk w polskiej literaturze współczesnej.

Na Stasiuka czekaliśmy cierpliwie około pół godziny. Właściwie nie zdziwiło nikogo to spóźnienie. Wszystko, co przydarza się bohaterom opowiadań z tomu „Przez rzekę” może się przydarzyć Stasiukowi. Na szczęście nie wjechał na lewy pas jezdni, ale po prostu skończyła mu się benzyna – o czym poinformował, stając na progu czytelnika. Zostawił samochód, rodzinę gdzieś pod Leskiem – w Lesku był na kolonii, gdy miał czternaście lat – a sam przyjechał, jak najszybciej – okazją. A gdy tak jechał, zamienił kilka słów z kierowcą, no i okazało się, że ten przypadkowy kierowca zna Augustyna B. z Łzdebek i to nie jest fakt bez znaczenia, bo Augustyn B. pisze opowiadania i jest przyjacielem jego, Stasiuka – jaki mały jest ten świat i jakie wszystko w nim oczywiste.

Andrzej Stasiuk czytał fragmenty swojej nowej książki. O pokoleniu dziesiętnych czterdziestolatków w czasach, kiedy mieli niewiele ponad dwadzieścia lat. „Bo może nikt o tym nie

zechce nigdy napisać” – brzmiało rzeczowe wprowadzenie.

Była to proza na wskroś Stasiukowa – rytmiczne, okrągłe zdania, realizm detaliczny, ironia w najlepszym stylu. Ale i nostalgia, bo bez niej nie mogłoby być rozprawy z minioną epoką. Słuchać, czytać Stasiuka to jak obrać cytrus. Owoc wydobywa się spod skórki, trochę soku ścieknie po palcach, kształt już nie ten, ale za to co za zapach i smak. Sens zdań stanowią zwyczaj prawdy tak oczywiste, że człowiek dziwi się sam sobie, że wcześniej na to nie wpadł.

„W komunizmie czas, podobnie jak pieniądze, miał wartość nieco umowną. Jedno i drugie się po prostu przepuszczało.”

„Do głowy by nam nie przyszło, żeby splamić się jakimś zyskiem. Interesowała nas strata.”

„Idole naszej młodości powinni stale mieszkac za granicą, bo kiedy przyjeżdżają, okazuje się, że jest już za późno.”

Nowa książka Andrzeja Stasiuka – autor podkreślił, że właśnie w Sanoku miała swoją premierę – jest raczej historią czasów niż ludzi. Buszujący w owych czasach pozornie swawolni Dyziowie szukają swojego miejsca w świecie. Nie zawsze wiedzą, że życie samo niesie ich na swojej fali. Rzeczywistość zaczyna się zmieniać. Spo-



Podczas spotkania: Andrzej Stasiuk rozmawia z Januszem Szuberem

czeństwo robi się coraz bardziej „zdonizowane”. Trzeba jakoś się w tym wszystkim urządzić. Można zasiąść w fotelu i oglądać telewizję lub odlecieć. Można się przystosować. W końcu żyjemy – dopowiadamy sobie sami poza tekstem Stasiuka.

Autorzy zazwyczaj nie radzą sobie z czytaniem własnych utworów. Andrzej Stasiuk robił to świetnie. W przerwach rozmawiał z publicznością.

Dlaczego pisze? Ma czterdziestkę na karku, rodzinę na utrzymaniu i nic

innego nie potrafi robić. To szczęście, kiedy człowiek może żyć z tego, co umie robić najlepiej. Pisanie? Z pisanem to jest tak, że wszyscy piszą, ale nie każdemu to zostaje... Do tego trzeba przede wszystkim spokoju...

Jego poprzednicy, mistrzowie? Na pewno nie Hłasko. Zrzyna pełną garścią z Haupta, Schulza, no i – Hrabala, najbardziej chrześcijańskiego pisarza XX wieku.

Literatura? Jest sztuką uwodzenia. To coś bardzo subiektywnego. To indy-

widualny opis. Opis, który nęci szczególnie – zawsze szczegół jest bardziej interesujący od ogółu. I uwaga na ton elegijny, bo jest złudny. Ironia, taka jak na przykład u Hrabala, to jest to.

Krytyka? Owszem, analityczna, taka, która próbuje coś zrozumieć. Choć trzeba pamiętać, że krytyka dziś jest przemysłem – ludzie dostają książki i muszą o nich pisać.

Popularność: „Byłbym obłudny, gdybym powiedział, że popularność nie sprawia mi przyjemności. Próbuję zachować dystans – to dobrze na głowę robi.” Na szczęście żyje na wsi, tam popularność mniej doskwiera. Poza tym – co to jest ta popularność, należałoby się zastanowić.

Dlaczego – Dukla? „Coś tam takiego było w powietrzu... Jakaś konfiguracja światła...”

Tak to gawędziliśmy sobie z autorem „Murów Hebronu”, „Wierszy miłosnych i nie”, „Białego kruka”, „Opowieści galicyjskich”, „Przez rzekę” i „Dukli”. Dla Andrzeja Stasiuka literatura jest sztuką uwodzenia. Ale jak uwieść, żeby potem jeszcze przy sobie zatrzymać? Krytycy twierdzą, że Stasiuk wkrótce napisze książkę, o jakiej nam się nie śniło. Szczerze mu tego życzymy i zapraszamy do pierwszego czytania w Sanoku.

Spotkanie zorganizowała Korporacja Literacka – ukłony w stronę Barbary Bandurki i Janusza Szubera.

Z biblioteki doniosła

Małgorzata  
Sienkiewicz-Woskowicz

## Laury dla Zgrzytu

Zgrzyt zaprezentował spektakl „Mywy – Next Generation”. Jego reżyserem, a zarazem autorem jest Sławomir Woźniak. W tworzeniu scenariusza brali udział także aktorzy – Właściwie jest to nasze wspólne dzieło – mówi Sławek Woźniak. Widowisko jest zrobione w konwencji teatru absurdu. Opisuje współczesną telewizyjno-gazetową rzeczywistość widzianą oczami młodych ludzi.



Kasia Bulwan szuka ofiary

– W zespole jest obecnie osiem osób, pracuję z nimi już od dłuższego czasu. Z doświadczenia wiem, że osiągnięcie sprawności warsztatowej wymaga przynajmniej trzech lat intensywnej pracy. Dużo uwagi poświęcam ćwiczeniom aparatu mowy – przy okazji różnych prezentacji wielokrotnie już podkreślano dobry warsztat dykcyjny grupy – oraz sprawność ruchową moich aktorów.

Wbrew powszechnym mniemaniom praca w teatrze wiąże się z dużym wysiłkiem fizycznym – wyczerpujące są nie tylko same próby, ale też i wyjazdy. Wozimy ze sobą duże ilości sprzętu nagłaśniającego i oświetleniowego oraz dekoracje, które sami montujemy. Często spotykamy się z brakiem kompetencji ze strony obsługi technicznej co, na przykład, w czasie jednego z ostatnich wyjazdów było powodem uszkodzenia nastawni oświetlenia. Na to wszystko nakłada się stres związany z samym występem...

Ze względu na trwający w SDK remont musimy pracować poza placówką. Gościny udzielił nam pracownicy Osiedlowych Domów Kultury „Gagatek” i „Puchatek”, za co bardzo im dziękujemy.

Spektakl „Mywy – Next Generation” będzie można obejrzeć w Sanoku najprawdopodobniej w drugiej połowie lutego przyszłego roku, już na scenie nowej sali widowiskowej SDK.

Jol.

Aktualnie zespół tworzą: Anna Boczar, Anna Wilczek, Karolina Pawłowicz, Kasia Bulwan i Kasia Kowenzowska, Ela Mazur, Tomek Załuski i Łukasz Wójcik.

## M jak Mickiewicz

Z okazji mijającej 24 grudnia bieżącego roku dwusetnej rocznicy urodzin największego poety polskiego Adama Mickiewicza młodzież I LO im. KEN w Sanoku organizuje wieczorną prezentującą fragmenty twórczości naszego wieszca. Spotkanie odbędzie się 6 listopada o godz. 16.00 na Górze Parkowej przy Kopcu Mickiewicza. W przypadku niesprzyjającej aury wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy w tym samym terminie do naszej szkoły.

„Jan Paweł II jest pierwszym papieżem, który idee ekumenizmu żywo poparł, przestała być jedynie pusto brzmiącym słowem, biernym z niego przykład” – tymi słowami o Gwardian Edward Staniukiewicz określił cel konferencji w Sanoku, w sobotę 17 października.

W Katedrze Prawosławnej Św. Trójcy swoją obecnością zaszczyt nas Arcybiskup Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej, Adam. Gości powitał ks. dziekan Jan Antonowicz w przedmowie nawiązał do historii sanockiej cerkwi, a także jej najcenniejszej Ikony, Sanockiej Matki Bożej Łaskawej. Najstarsze wzmianki o niej pochodzą z „Apostolu” datowanego na początek XVI w.

Zastąpiła ona licznymi cudami i jest chlubą sanockiej cerkwi. W dwudziestolecie międzywojennym miało miejsce wydarzenie, kiedy niewidoma dziewczynka po modlitwie do św. Ikony odzyskała wzrok. Bardziej spektakularnym było, gdy podczas wojny, w Sanoku wybuchł pożar, który zagroził również cerkwi, ocalała, gdyż za wstawiennictwem Matki Bożej, otoczyła ją deszcz.

Dzisiaj chlubą prawosławnej parafii jest niezaprzeczalnie Chór Prawosławny Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej kierowany przez panią Mariannę Jarę. Zaprezentował on tradycyjną pieśń cerkiewną o tematyce maryjnej. Wśród 20 utworów szczególne wrażenie wywołały te z partiami solowymi. Ostatni utwór zadedykowany śp. ks. Marianowi Burczykowi. W roli konferansjera, wprowadzającego w atmosferę pieśni, wystąpił ks. mjr Bazyl Galszyk. W trakcie programu przedstawił fragmenty wierszy poety ukraińskiego Jana Sokołowskiego. Urok miejsca i monumentalność polifonicznego śpiewu przeniosły słuchaczy w klimat jakże niesprawiedliwie obcej nam kultury. „Co to jest prawosławie? Trzeba po prostu przyjść do cerkwi i posłuchać jak modlimy się śpiewem, to wystarczy” – taką refleksją podzieliła się z nami pani Marianna Jara.

Dalsza część spotkania odbyła się u OO. Franciszkanów. W przytulnej kawiarence „U Mnicha” zgromadzili się wszyscy Ci, którzy chcieli odkrywać wspólne chrześcijańskie korzenie. Po ciepłym przywitaniu gospodyni spotkania pani Haliny Więcek, wszyscy zasiedli do stołu, a o. gwardian E. Staniukiewicz rozpoczął opowieść o dziejach cudownego Obrazu Matki Bożej Pocieszenia – Pani Ziemi Sanockiej. Legenda mówi, że Krzysztof Tarnowski przywiózł obraz z moskiewskiej wyprawy, natomiast pierwsza udokumentowana wzmianka pochodzi z 1596 r. Jak mocny był kult tego wizerunku może świadczyć wiadomość o przechowywaniu form do wybijania obrazków – podobizm.

W 1956 r. ks. Stefan Wyszyński internowany w Komańczy, spotykał się z ówczesnym gwardianem sanockim, który był jego jedynym łącznikiem ze światem. Ojciec Gwardian ofiarował mu kopię obrazu, o czym wspomina więzień w swoim pamiętniku, dziękując Matce Bożej Pocieszenia za wstawiennictwo i pomoc, zaś „Jej opiekunom, ludowi wiernemu z serca dziękuję”. Ojciec Staniukiewicz podkreślił, że Maryja katolików i prawosławnych zawsze będzie łączyć, a nie dzielić, czego dowodem jest II Spotkanie Ekumeniczne.

Ks. dziekan Jan Antonowicz zaznaczył, że takie spotkania sprzyjają wymianie poglądów, dzieleniu się, rozmowom, wspólną radością z opieki Maryi. Pan Marczak – prawosławny, opowiedział o tradycji święta Pokrowy,

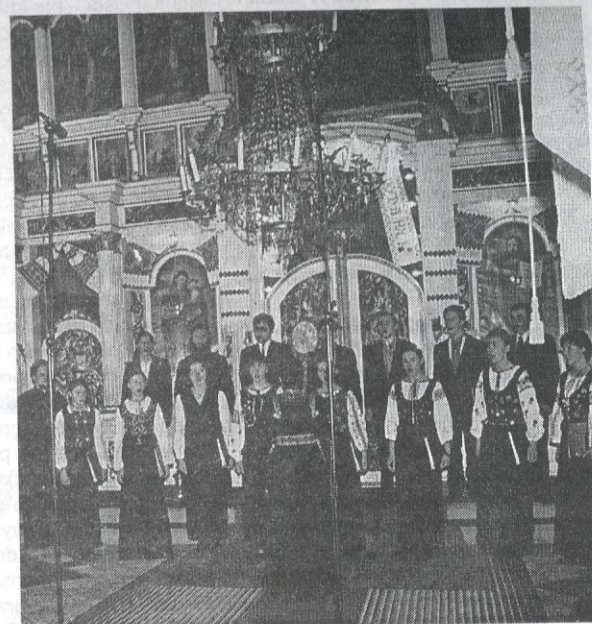
## II Spotkanie Ekumeniczne

# Maryja łączy ludzi

czyli Cudownym Okryciu Szatami. Swą wspomnieniową opowieść podsumował stwierdzeniem, że chociaż czasy bywały różne – teraźniejszość sprzyja porozumieniu.

Ojciec Bogdan Styś przedstawił syntezę dwu wyznań odnośnie kultu Maryjnego. Jest on bowiem równie mocny w katolicyzmie i prawosławiu. Mamy również dużo świąt maryjnych, sanktuariów. Tak jak Ruś Kijowską – Jarosław Mądry oddał w opiekę Maryi, tak Nas – Jan Kazimierz. Ruskie korzenie ma „Bogurodzica”, ikoną jest Obraz Matki Boskiej w Czestochowie. A więc tym samym dla nas jest sakrum.

Idea spotkania najwymowniej uwiarydowiła się we wspólnej modlitwie w języku polskim i ukraińskim. Na przemian odmalowano Pozdrowienie Anielskie, Pod Twoją Obronę, odczytano fragment Ewangelii Św. Łukasza. Oaza Rodzin dla uszanowania gości i z podziwu dla piękna kultury wschodniej odśpiewała Akatyst – starożytny, wschodni hymn ku czci Bogarodzicy, genialny w formie, za zwyczaj celebrowany jako liturgia. Partię solową wykonał Zdzisław Ostrowski. Wystąpiła również Monika Wroniak z SP 9 odśpiewując z wdziękiem „Ave Maria”. Nadmienimy, że całe spotkanie przepłatane było niezwykajnie brzmiącym śpiewem oazy franciszkańskiej wespół z Prawosławnym Zespołem Śpiewaczym w imię miłości do Maryi, która łączy ludzi.



Co to jest prawosławie? Trzeba po prostu przyjść do cerkwi i posłuchać jak modlimy się śpiewem, to wystarczy.

Pogratulujemy więc organizatorkom: paniom Halinie Więcek i Mariannie Jarze oraz Wspólnocie Dominikańskiej, wszystkim duchownym i gościom wiary w lepsze jutro narodów, szczególnie tu w Sanoku, gdzie dwa cudowne wizerunki Matki Bożej strzegą swoich wiernych.

(la)

## Szkoła Podstawowa Nr 2

Adres: Rymanowska 17, tel. 463-27-56.  
Uczniowie: 844, nauczyciele: 64.

Dyrektor: Maria Harajda, 36 lat, studia: WSP Kraków – geografia, I stopień specjalizacji zawodowej, pełni funkcję dyrektora od 1 IX 1997 r.

– Jest pani dyrektorem „dwójki” od ubiegłego roku. Jakie zadania inwestycyjne odziedziczyła pani po swojej poprzedniczce?

W ostatnich latach, za czasów pani dyrektora Lidii Mackiewicz-Adamskiej, został wymieniony dach, drzwi wejściowe, przeprowadzono remont sali gimnastycznej, a także odwodniono teren wokół szkoły. Natomiast prace związane z likwidacją ogrzewania koksowego i przyłączeniem budynku do miejskiej sieci grzewczej były w trakcie. Szczęśliwie, wiosną tego roku, udało mi się je zakończyć. Szkoła jest opomiarowana, ma wymiennikownię. Dwa mieszkania służbowe, znajdujące się w jej budynku, przeszły na samodzielne ogrzewanie. Pozwoli to na obniżenie temperatury w czasie wolnym od nauki, a tym samym – kosztów ogrzewania. We wrześniu złożyliśmy do SPGK wniosek o przejęcie majątku i nadzoru nad węzłem ciepłowniczym.

– Podobno w szkolnych łazienkach jest już ciepła woda – przez trzydzieści kilka lat uczniowie i obsługa byli zmuszeni do korzystania z zimnej.

Ciepła woda została doprowadzona do łazienek w grudniu ubiegłego roku przy okazji prac związanych z ogrzewaniem.

– Domyślam się, że w następnej kolejności pomieszczenia te zostały wyremontowane?

Tak, łazienki były w takim stanie, że obawiałam się interwencji sanepidu. Zresztą nie chodziło tylko o względy sanitarne, po prostu nie wypadało mieć takich u pro-

gu XXI wieku. W kwietniu tego roku zwróciłam się do Urzędu Miasta o środki na remont sanitariatów i wymianę kilku okien w szkole. Dostałam dziesięć tysięcy z nadwyżki budżetowej, z przeznaczeniem na remont. Dzięki temu w czasie wakacji odnowiliśmy pięć pomieszczeń – położono tam płytki i pomalowano ściany. Zrobili to, niewielkim kosztem, nasi pracownicy i rodzice. Są też zgromadzone materiały na dwie następne łazienki na trzecim piętrze. W związku z tym mamy trochę długów, ale mam nadzieję, że kiedy już zostanie powołana nowa Rada Miasta i Zarząd dostaniemy parę groszy na dokończenie tych niezbędnych prac.

– Jakie zadania udało się jeszcze zrealizować w ciągu ubiegłego roku?

Dokończyliśmy prace związane z odwodnieniem terenu – odprowadzenie wody deszczowej z boiska do kanalizacji burzowej. Zniwelowaliśmy też teren – strona skarpa od strony osiedla Słowackiego została nieco zlagodzona. Wokół szkoły, od strony boiska został położony nowy chodnik i płytki odbojowe – było to konieczne, gdyż w czasie gwałtownych ulew woda wlewała się do piwnic, przez okna położone poniżej poziomu terenu. Przygotowaliśmy też miejsca pod przyszłe trawniki. Nad drzwiami zewnętrznymi zostały wykonane zadaszzenia. Zrobiliśmy też mały remont pokoju nauczycielskiego, kupując przy okazji trochę nowych mebli – mebleściankę, krzesła oraz wykładzinę. W nowym budynku,

który dzielimy z Przedszkolem Samorządowym nr 1, powiększyliśmy stołówkę i wydzieliśmy niewielki pokój nauczycielski dla par uczących pierwsze i drugie klasy.

– Jak przedstawiają się plany na bliższą i dalszą przyszłość?

„Krzyżującą” sprawą jest wymiana okien w całym budynku. Dysponujemy protokołem mówiącym o tym, że są one w katastrofalnym stanie – zmuszałam, „pozabijane” gwoździami, które zresztą nie trzymają się spróchniałego drewna. Oczywiście pociąga to za sobą ogromne koszty ogrzewania budynku. Za czasów poprzedniej dyrekcji udało się wymienić dziesięć okien, zostało jeszcze kilkadziesiąt... Mam nadzieję, że dostanę pieniądze na ten cel. Poprzedni zarząd miasta wykazywał zrozumienie dla naszych potrzeb; liczę, że podobnie będzie z nowym.

Konieczna jest też wymiana instalacji elektrycznej w całym budynku, a następnie odnowienie ścian. Zdaję sobie sprawę, że szkolne korytarze i pomieszczenia nie wyglądają najlepiej, ale remonty muszą być wykonywane w określonej kolejności.

Następne zadanie, to kontynuacja prac związanych z zagospodarowaniem otoczenia. Musimy dokończyć budowę chodników wokół szkoły. Od strony wejścia głównego przy ulicy Rymanowskiej marzy mi się – zamiast płyt chodnikowych – kostka brukowa. Należałoby też wymienić zniszczoną nawierzchnię boiska – robiłam już rozsznyczenie, ile to będzie kosztowało. Niestety, na razie nie mamy na ten cel ani grosza. Trzeba też zadbać o zieleni – skierowałam do referatu ochrony środowiska Urzędu Miasta prośbę o pomoc w zakupie sadzonek roślin ozdobnych. Wstępne obietnice potwierdzić musi nowy zarząd.

W dalszej kolejności należy „zabrać się” za elewację. Nie wiem, czy trzeba będzie skuć cały tynk i położyć nowy, czy wystarczy uzupełnić tylko ubytki i pomalować elewację – na pewno potrzebna będzie ekspertyza dotycząca zakresu wymaganych prac.

Konieczną sprawą jest też ogrodzenie terenu szkoły. Popołudniami przychodzi tu dzieci z całego osiedla, a wieczorem „rozrywkowo” nastawiona młodzież. Jak każda placówka osiedlowa mamy problemy z wandalami niszczącymi otoczenie.

Uważam że szkoła, ze względu na usytuowanie przy głównej drodze wjazdowej do miasta, stanowi jego wizytówkę i dlatego nie tylko nam powinno zależeć na jej estetycznym, zadbanym wyglądzie.

– Powiedziała pani, że szkoła jest placem zabaw i boiskiem dla dzieci z całego osiedla. Czy w związku z tym możecie liczyć na pomoc Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest gospodarzem tego terenu?



Stojąca przy wejście do miasta szkoła stanowi jego wizytówkę

Na razie zwracaliśmy się o wsparcie w związku z wyposażeniem pracowni komputerowej – otrzymaliśmy 1000zł. Myślę, że w najbliższym czasie nawiążemy bliższą współpracę ze spółdzielnią, zwłaszcza w sprawach dotyczących zagospodarowania otoczenia szkoły.

– Czy uporaliście się już z urządzeniem pracowni komputerowej?

Nie do końca. Pierwotne plany były takie, że dostaniemy trochę sprzętu ze Szkoły Podstawowej nr 9, która miała otrzymać nowoczesne wyposażenie w ramach programu „Internet w każdej gminie”. Nastąpiły jednak pewne opóźnienia w realizacji tego projektu. Ostatecznie zdecydowaliśmy się więc na samodzielne zakupienie komputerów – pieniądze pochodziły z darowizn, składek uczniowskich, dochodów z zabaw szkolnych i sprzedaży gazetek. Zbieraliśmy grosz do grosza na specjalnym koncie – udało się nam zgromadzić dziesięć tysięcy złotych. Na razie mamy trzy komputery; musimy dokupić jeszcze dwa. Przy pięciu będzie możliwe przeprowadzanie zajęć w dziesięcioposobowych grupach, po dwóch uczniów przy jednym urządzeniu. Stoliki i krzesła zawiąaliśmy firmie „Liwex” pana Szarzyńskiego i „Sesam” panów Kijowskiego i Jozsa.

– Jak współpracuje się pani z rodzicami?

Bardzo dobrze. Mam zwyczaj spotkania się z rodzicami na początku roku szkolnego – podsumowuję wówczas miniony, informuję o planach na bieżący, zapraszam również do uczestnictwa w otwartych lekcjach, bądź do poprowadzenia zajęć czy pogadanek, zwłaszcza w młodszych klasach. Przewodniczącą i księgową Rady Rodziców przedstawiają też rozliczenie finansowe dotyczące środków zgromadzonych i rozdysponowanych przez radę.

– Dzięki pomocy rodziców udało nam się wiele zrobić. Na przykład pan Czesław Grządziel zniwelował skarpę nad boiskami, pan Wiesław Pyrcak wspomaga nas przy pracach remontowo-budowlanych, dzięki paniom Krystynie Dżugan i Jolancie Tomasiak mamy firanki na korytarzach a panu Bogdanowi Florek – bramki na boisku. Jedną z matek dostarczyła nam też sporą ilość emulsji, która pozwoliła na odmalowanie łazienek i innych pomieszczeń.

Z myślą o rodzicach przygotowaliśmy też – dla każdego z nich – tak zwaną wizytówkę szkoły. Zawiera ona informacje na temat dni i godzin urzędowania dyrektora placówki, sekretariatu, świetlicy, biblioteki, pedagoga i psychologa, a także działających w szkole kół zainteresowań – jakie są, kto się nimi opiekuje, w jakie dni odbywają się zajęcia oraz „rozkład” dotyczący świetlicy środowiskowej. Na pewno ułatwi im to orientację w sprawach szkolnych i pozwoli na lepszy kontakt z nami.

– A co słychać w szkolnej gazecie – czy są jeszcze entuzjaści gotowi do jej redagowania?

Gazetki, już od paru lat, mają się dobrze. Mówię w liczbie mnogiej, jako że mamy tu dwa wydawnictwa: dla maluchów i starszych. Uczniowie klas I-III przygotowują co miesiąc własny periodyk pod kierownictwem wychowawców; całość spraw związanych z gazetką koordynuje w tej grupie pani Agnieszka Wenc. Gazetę dla klas starszych redaguje zespół złożony z członków Rady Samorządu Uczniowskiego, wspomaganym przez Dorotę Winiarczyk i Joannę Tabisz. W sprawach technicznych pomagają jak zwykle niezawodni rodzice. Gazeta rozchodzi się, jak przysłowiowe ciepłe bułeczki – nakład sięga kilkudziesięciu egzemplarzy w obu grupach wieko-

wych – jest zawsze oczekiwana z niecierpliwością i znakomicie integruje środowisko szkolne, a zwłaszcza klasy, które pracują nad redagowaniem poszczególnych numerów.

– Proszę zdradzić jeszcze czytelnikom swój patent na ograniczenie liczby kradzieży w szkole.

Jest prosty: wprowadzamy – w miejsce szatni – indywidualne szafki ubraniowe. Jak każda szkoła borykamy się z problemem przywłaszczania sobie przez dzieci cudzych ubrań i butów, zwłaszcza „ostatnich krzyków mody”. Oczywiście sprawcy są zazwyczaj wykrywani – za dwa lub trzy tygodnie nowy „właściciel” zaczyna przychodzić do szkoły w nabytych nieuczciwie rzeczach. Wystarczy wówczas przejść się po szatni z poszkodowanym, aby znaleźć ukradzione buty lub kurtkę. Chocąc uniknąć takich przykrych sytuacji postanowiliśmy wprowadzić szafki. Znaleźliśmy niedrogi wykonawcę – robią je na nasze zamówienie uczniowie Zespołu Szkół Technicznych podczas szkolnych praktyk. Koszty nie są aż takie duże – 50 złotych od sztuki. Pokrywają je rodzice z własnej kieszeni, gdyż szkoły nie stać na tego typu wydatki.

Każde dziecko ma własny klucz; drugi – zapasowy znajduje się w sekretariacie. Jak zauważyliśmy, uczniowie są bardzo zadowolony z tego rozwiązania – dzięki szafkom mają oni poczucie posiadania czegoś własnego, prywatnego tutaj, w szkole.

– Jakie są odczucia waszego środowiska związane z reformą oświatową?

Pewną część prac związanych z reformą mamy już za sobą. W klasach I-III nauczanie integralne prowadzone jest praktycznie od kilku lat. Zapoczątkowały je, już w 1994 roku, jako pierwsze w Sanoku, dwie panie: Zofia Michalkiewicz i Krystyna Żak. Pomysł zrodził się na bazie własnych doświadczeń i przemyśleń. Dzięki temu, że maluchy uczą się w osobnym budynku, można było wprowadzić nauczanie bez dzwonków, regulować czas trwania zajęć. Duże sale stwarzają dobre warunki do pracy, zabawy i odpoczynku. Treści są realizowane w oparciu o programy autorskie. Z czasem kolejne panie przekonywały się do tego systemu; obecnie sześć nauczycielek prowadzi nauczanie integralne. Uważam, że po wprowadzeniu tzw. kart pracy ucznia, reformę będą miały praktycznie za sobą.

Jeśli chodzi o klasy starsze zaczęliśmy wprowadzać pewne elementy reformy – opracowaliśmy wewnętrzne kryteria oceniania wiadomości i umiejętności w zakresie wszystkich przedmiotów. Brakuje nam jednak całościowej koncepcji reformy pod kątem praktycznych rozwiązań. Już teraz potrzebne są kursy, szkolenia, warsztaty dla nauczycieli. Uważamy, że reforma jest potrzebna, obawiamy się jednak zbyt szybkiego tempa jej wprowadzania i wielu niewiadomych. Niestety, jesteśmy daleko od Warszawy i wszelkie informacje docierają do nas z opóźnieniem. Bliżej centrum emocje już opadły, nauczyciele są tam szkoleni i wiedzą, jak zabrać się do rzeczy. Oczywiście wielu pedagogów zadaje sobie pytanie, czy z dniem pierwszego września 1999 nie straci swojego dotychczasowego zajęcia – odpowiedź na razie nie jest znana.

Nie należę do dyrektorów, którzy „straszają” swoich podwładnych – staram się wyciszać emocje i spokojnie czekać na obiecane programy, standardy a przede wszystkim informacje dotyczące sieci szkół, które określą nam, gdzie i jakie placówki będą funkcjonować.

Rozmawiała: Jolanta Ziobro



„Dwójka” była pionierem w nauczaniu integralnym

Wewnątrzszkolne szkolenia na temat reformy systemu oświaty oraz warsztaty metodyczne dotyczące aktywnych metod nauczania szkoła ma już za sobą.

Nauczyciele-wychowawcy uczestniczyli w warsztatach, kursach i konferencjach organizowanych przez WOM w Krośnie, co zaowocowało podniesieniem kwalifikacji i wiedzy na temat pomiaru dydaktycznego, diagnozowania sytuacji wychowawczej w klasie, świetlicy szkolnej, środowisku.

W tok edukacji wplata się zadania wychowawcze związane z: przygotowaniem do życia w rodzinie, edukacją zdrowotną, ekologiczną, informacyjną, kulturalną.

Komisje przedmiotowe, np. komisja humanistyczna, przedmiotów ścisłych, artystyczna pracują nad „nowymi” programami. Uczący prowadzą lekcje koleżeńskie pod kątem nauczania blokowego, a także tworzą wspólne projekty zajęć.

W myśli nauczania w tym systemie, tworzone są indywidualne programy w oparciu o obowiązującą podstawę programową.

Wspólnie z Samorządem Uczniowskim zmieniono „sposób pozyskiwania” ocen ze sprawowania. Tutejsi pedagodzy wyszli bowiem z założenia, iż nauczyciel nie ma prawa oceniać sprawowania ucznia – powinien raczej koncentrować się na kształtowaniu pozytywnych wartości w jego zachowaniu. I tak uczeń, w ramach oceny ze sprawowania, zdobywa odpowiednią

## Reforma puka do drzwi

Za wcześniej na to, aby mówić o nauczaniu według nowej reformy systemu oświaty w sanockich szkołach. Z pewnością jednak – mimo licznych niejasności – nie jest naszym nauczycielem obca.

Parafrazując przysłowie *Co kraj, to obyczaj* rzec można: co szkoła, to inne realia i możliwości. I dlatego postanowiliśmy informować pokrótce Czytelników o przygotowaniach do reformy w poszczególnych szkołach. W poprzednim numerze „TS” pisaliśmy o SP-4 i SP-8, dzisiaj pora na „dwójkę”.

pułę punktów. Wyjściowym stopniem jest ocena dobra. Na początek uzyskuje się 100 punktów, czyli tzw. „kredyt zaufania”. Te punkty można następnie pomnażać – poprzez reprezentowanie klasy na terenie szkoły, pomoc w organizowaniu imprez szkolnych, uczestnictwo w olimpiadach i konkursach itp. Jeśli natomiast w sprawowaniu uczeń przejawia tzw. antywartości, odejmuje się od jednego do pięciu punktów. Pod koniec miesiąca lub półrocza (istnieje tu pewna dowolność) uzyskane punkty się sumuje i staje się to podstawą do wystawienia oceny z zachowania.

W klasach I-III z dniem 1 września każde dziecko otrzymuje po 50 punktów, zaś o kryteriach przyznawania bądź odbierania punktów zostają poinformowani i uczniowie, i rodzice.

W najmłodszych klasach prowadzi się nauczanie zintegrowane. Sporo lekcji tego rodzaju zrealizowały już panie **Elżbieta Leszczyńska, Magdalena Sałaciak i Barbara Skrętkowska**. Klasy pierwsze i drugie pracują już w oparciu o programy i rozkłady autor-

skie, dodatkowo zaś – w klasach drugich – dobywa się nauczanie w blokach tematycznych.

Trwają prace nad opracowaniem wewnętrznej systemu oceniania z poszczególnych przedmiotów. Gromadzona jest, niezbędna tutaj i trudna do zdobycia, literatura fachowa.

Od szeregu lat SP-9 realizuje własny program opiekuńczo-wychowawczy, opracowywany jest przez zespół nauczycieli wraz z pedagogiem szkolnym i kierownikiem świetlicy. Każdego roku jest on dostosowywany do realnych potrzeb dziecka, szkoły i środowiska.

Od kilku lat zajęcia z wychowania fizycznego odbywają się według rozszerzonego programu. Prócz tego, szkoła może się poszczycić pracownikami wyposażonymi we wszystkie niezbędne pomoce naukowe – na dziś i na czas wprowadzenia reformy w oświacie; także efektywnie pracującą świetlicą i pięknie wyposażoną biblioteką.

(k)

**30 października o godz. 10.00**  
**zapraszamy na otwarcie**  
**nowego marketu!**

**W programie wiele atrakcji.**

**Sanok, Traugutta 9**



**1 99**  
**SER KRAFT W PLASTRACH**  
Cheddar, Emmentaler, Family,  
Gouda, Tost, z szynką, 150g

**1 19**  
**GROSZEK**  
Tolkmicko



**4 39**  
**OLEJ**  
**KUJAWSKI**  
1L



**2 09**  
**OGÓRKI**  
**KONSERWOWE**  
0,9L, Kowar



*Niskie ceny blisko domu*

**REMA 10000**

**MARKETY SPOŻYWCZE**

# PRO MEMORIA

## – wspomnienie o Stefanie Stefańskim

Powodem, który skłonił mnie do napisania tego listu, jest załączony do niego szkic wspomnieniowy o Stefanie Stefańskim. Przesyłam ten utwór z prośbą o opublikowanie go na łamach „Tygodnika Sanockiego”.

Jestem Sanoczaninem, lecz od wielu lat przebywam poza Sanokiem. Staram się jednak utrzymywać ścisły związek z moim rodzinnym miastem, oparty na regularnych kontaktach z moimi przyjaciółmi oraz częstymi wizytami w rodzimym Grzegorzcu.

Prawdziwy uśmiech losu sprawił, że w gronie moich przyjaciół znalazł się Stefan Stefański. O tym, że był niepospolitym człowiekiem i wybitnym mieszkańcem Sanoka można by mówić i pisać wiele. Szczupłe ramy tego listu i osobiste przekonanie, że jego postać zasługuje na obszerniejszą publikację nie pozwalają na wyczerpujące potraktowanie. Nadmienię jedynie, że zasługi Stefana Stefańskiego dla miasta są powszechnie znane, pan Stefan cieszył się sympatią i szacunkiem. Niepodważalnym dowodem świadczącym o charakterze Stefana Stefańskiego jest fakt przyznania mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.

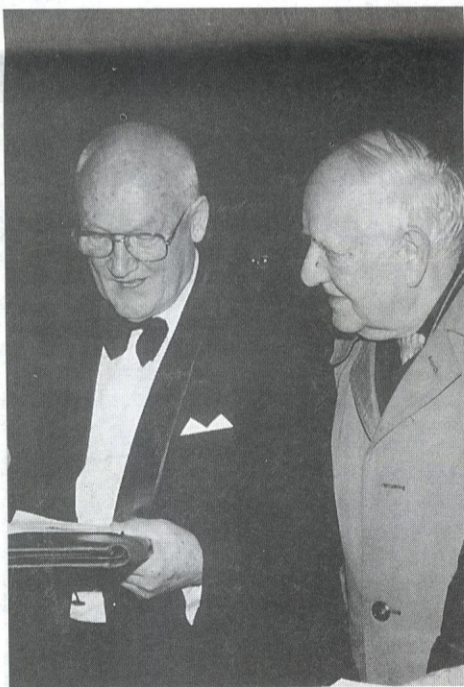
Przez prawie dwadzieścia lat byłem częstym gościem w jego domu przy okazji pobytu w Sanoku. Dzięki tym samym zainteresowaniom i pasjom kolekcjonerskim mieliśmy tematy do rozmów, które każdemu z nas przysparzały ogromnej satysfakcji intelektualnej. Jak wspaniałym gawędziarzem był pan Stefan wiedzą najlepiej ci, którzy mieli sposobność słuchać jego barwnych opowieści. Był prawdziwą, chodzącą „encyklopedią” Sanoka.

Z ogromnym żalem odebrałem wiadomość o jego śmierci. Pozostawił po sobie pustkę i poczucie niepowetowanej straty. Jednak równie wielki żal wzbudził we mnie fakt, że do dzisiaj postaci Stefana Stefańskiego nie doczekała się godnego – jej formatu – opracowania. Dlatego właśnie, aby zadośćuczynić potrzebie i chociaż skromnie uhonorować pamięć tego wybitnego syna Ziemi Sanockiej pozwałam sobie przesłać załączony maszynopis z prośbą o opublikowanie go w „Tygodniku Sanockim”. Wierzę, że Redakcja spełni moją prośbę.

Z wyrazami szacunku  
**Bogusław Siwiec**

Na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej 5 czerwca sanoczanin z żalem pożegnał Stefana Stefańskiego. Odszedł bowiem człowiek o wielkich zasługach dla Sanoka, nestor sanockiego muzealnictwa, znawca i miłośnik walorów turystycznych naszego miasta i okolic, a jednocześnie człowiek niezwykle uczynny i życzliwy. Był powszechnie znany, cieszył się powszechnie sympatią i szacunkiem mieszkańców miasta.

Jego opowiadania publikowane na łamach „Tygodnika Sanockiego” zawsze przyjmowano życzliwie, gdyż starszym sanoczanom przypominały lata ich dzieciństwa i młodości, a dla młodzieży były lekcjami lokalnej historii.



Pan Stefan Stefański podczas rozmowy ze swym imiennikiem – Stefanem Stuligroszem, dyrektorem Chóru „Poznańskie Słowiki”, w czasie festiwalu didurowskiego.

A miał o czym pisać pan Stefan – jak Go popularnie nazywano – gdyż los sprawił, że był świadkiem wielu ważnych wydarzeń w życiu społeczno-gospodarczym oraz kulturalnym Sanoka w okresie międzywojennym. To co wówczas widział i słyszał zawarł w opowieściach barwnych i interesujących, przedstawiających miasto, które żyło już tylko we wspomnieniach.

Urodził się w Sanoku 12 lipca 1914 roku. Rósł w atmosferze kształtującej się państwowości polskiej w Sanoku po długim okresie rządów austriackich. Wykształcenie zdobywał w sanockich szkołach, a przede wszystkim w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, gdzie zdał egzamin maturalny w 1933 roku. To właśnie pod wpływem jednego z profesorów tej szkoły narodziła się kolekcjonerska pasja pana Stefana, która zaowocowała w późniejszym okresie jego dokonania-

mi na polu muzealnictwa. Rozwijając swoje zainteresowania został współzałożycielem Muzeum Ziemi Sanockiej w 1934 roku. Włożył wiele pracy w organizację Oddziału PTTK w Sanoku i Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Organizował i prowadził szereg spotkań na terenie Sanoka i Bieszczadów dotyczących historycznej przeszłości naszego regionu.

W 1968 roku w ramach odwetu ze strony lokalnych władz za obronę historycznej nazwy Placu św. Jana musiał opuścić ukochaną przez siebie Muzeum. Przez następne lata aż do przejścia na emeryturę w 1978 roku pracował w Muzeum Budownictwa Ludowego. Nadal kontynu-

ował działalność społeczną biorąc czynny udział w pracach różnych towarzystw działających na terenie Sanoka. Oprócz wymienionych już wcześniej PTTK i GOPR był członkiem Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka oraz Sanockiego Koła Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Nawet po przejściu na emeryturę nie zaprzestał swojej działalności społecznej. Przykładem są liczne spotka-

nia z młodzieżą i mieszkańcami Sanoka, których tematem było życie miasta w okresie międzywojennym. Był prawdziwą kopalnią wiedzy, którą bardzo chętnie dzielił się z innymi i zapewne dlatego naturalnym rozwinięciem jego udziału w spotkaniach i gawędach o Sanoku stała się pasja pisania o tym, co wie oraz co chciałby przekazać innym. Ujawnił ją już w 1958 roku pisząc pierwszy powojenny przewodnik pt. „Sanok i okolice”, który doczekał się już czterech wydań. Obdarzony przez naturę talentem gawędziarskim z łatwością przelewał swoje myśli na papier. Jego publikacje, przeważnie natury wspomnieniowej były równie chętnie kupowane i czytane przez Sanoczan jak najlepsze dzieła wielkich pisarzy. W swoim dorobku literackim oprócz wspomnianego już przewodnika ma również: – pozycje książkowe: „Kartki z niedawnej przeszłości Sanoka”, „Sanockie cmentarze”, „Epitafium Sebastiana Lubomirskiego”, „Karmel Zagórski”, – ponad sto opowiadań publikowanych w „Tygodniku Sanockim”, – artykuły i opracowania zamieszczone między innymi w takich publikacjach jak „Księga Pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888-1958”, „Rocznik Sanocki, Materiały MBL oraz w innych lokalnych periodykach. Zapytany kiedyś, dlaczego pisze o dawnym Sanoku, który już przeminął odparł, że chciałby dla pamięci potomnych utrwalić ówczesne życie miasta i jego mieszkańców, gdyż tylko w ten sposób nie zaginą w mrokach historii. Ukochany przez Pana Stefana Sanok uhonorował Go w 1997 roku tytułem Honorowego Obywatela. To wyróżnienie Stefan Stefański cenił sobie najbardziej ze wszystkich otrzymanych odznaczeń. Było bowiem dowodem, że miał słuszną obierając taką drogę życiową. Odszedł po ciężkiej chorobie, ale do końca snuł plany kolejnych publikacji o Sanoku. Pozostawił po sobie poczucie nieodwracalnej straty, lecz podobno człowiek tak długo żyje, jak długo inni o nim pamiętają.

**Bogusław Siwiec**  
(zdjęcia z archiwum redakcji)

nych szybkiego i łatwego zysku. Bywały również anegdotyczne sytuacje, a jako przykład można przytoczyć zdarzenie w Komańczy, gdzie Stefan Stefański i Aleksander Rybicki unikalne eksponaty z cerkwi zdobyli wygrywając mecz piłki nożnej z miejscowym księdzem, który opiekował się opustoszałym zabytkiem. Mimo braku niezbędnych środków finansowych Stefan Stefański dzięki swojej pasji i umiejętności pozyskiwania sobie ludzi doprowadził do restytucji sanockiego Muzeum.

Pod jego kierownictwem Muzeum Historyczne w Sanoku osiągnęło wysoki poziom rozwoju i stało się znane w całej Polsce. Oprócz wspomnianych już ikon i wielu innych, nierzadko unikalnych eksponatów Muzeum zawdzięcza mu poszerzenie swojego księgozbioru o książki z dawnej biblioteki zamku hrabiów Krasickich w Lesku.

Oprócz pracy zawodowej Stefan Stefański prowadził również aktywną działalność społeczną. Należał do grona założycieli Oddziału PTTK w Sanoku i Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Organizował i prowadził szereg spotkań na terenie Sanoka i Bieszczadów dotyczących historycznej przeszłości naszego regionu.

W 1968 roku w ramach odwetu ze strony lokalnych władz za obronę historycznej nazwy Placu św. Jana musiał opuścić ukochaną przez siebie Muzeum. Przez następne lata aż do przejścia na emeryturę w 1978 roku pracował w Muzeum Budownictwa Ludowego. Nadal kontynu-



Tuż po wręczeniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta w towarzystwie innego laureata tego wyróżnienia - księdza prałata Adama Sudoła

ował działalność społeczną biorąc czynny udział w pracach różnych towarzystw działających na terenie Sanoka. Oprócz wymienionych już wcześniej PTTK i GOPR był członkiem Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka oraz Sanockiego Koła Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Nawet po przejściu na emeryturę nie zaprzestał swojej działalności społecznej. Przykładem są liczne spotka-



Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Pan Stefan cenił sobie najwyżej

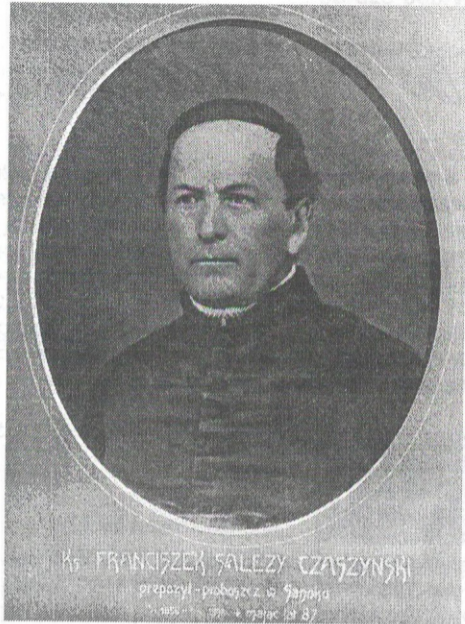
# Ksiądz Kanonik Franciszek Salezy Czaszyński (1812 – 1898) w setną rocznicę śmierci

Pełnił godność proboszcza parafii sanockiej przez ponad 40 lat (1857–1898). Dziwny to był ksiądz, skąpiec jakich mało. Chodził w wyszarzanej rewerendzie, w trzewikach zdartych do ostatnich granic, bo każdy cent odkładał na budowę kościoła, którego był głównym fundatorem. Właśnie ten kapłan zaraz po przyjeździe do Sanoka za swój cel postawił sobie budowę nowego kościoła parafialnego.

Jeden z mieszczan, Michał Stuszkiewicz, późniejszy burmistrz (1920–1923) tak o nim pisał: [...] *Jest surowy, czegobądź się gniewa, krzyczy, ale mieszczanie go szanują i lubią, bo nie ma w nim złośliwości. Taka natura, powiadają, krzyczy, złości się, a serce ma złote. Na pewno złamanego centa nie zostawi w spadku, chyba dziurawą rewerendę [...].*

W latach 1872–1886 wybudował wspaniałą Kościół Farny p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, konsekrowany w 1897 roku. Ponadto przez kilkadziesiąt lat czynnie uczestniczył w życiu miasta. Przez kilka kadencji pełnił godność radnego miasta Sanoka, przewodniczył też komisjom miejskim, początkowo finansowej, a później oświatowej, która wyjednała zgodę w Cesarsko-Królewskim Namiestnictwie na założenie w Sanoku Gimnazjum Męskiego. Oprócz plebanii wybudował jeszcze zabudowania gospodarcze na folwarku plebańskim, który znajdował się w Posadzie Olchowickiej, a częściowo także w Trepczy. Poszerzył stary (przy ul. J. Matejki) i założył nowy cmentarz przy ulicy Rymańskiej, zarządzał też Szpitalem Ubogich w Sanoku, gdzie również przeprowadził generalne remonty pomieszczeń. Organizował szkolnictwo ludowe i wydzielowe, zachęcał do otwierania szkółek niedzielnych dla dziewcząt. Za jego to współzrądków powstał m.in. Sąd Obwodowy, Dyrekcja Skarbu, kolej, koszary i wiele innych obiektów użyteczności publicznej.

Czytając akta miejskie z lat 1867–1898, ma się wrażenie, że to Sanok był przy parafii rzymskokatolickiej, a nie parafia w Sanoku. Z przekonania był legalistą i konserwatystą, dlatego sumiennie odprawiał wszystkie okolicznościowe



Repr. M. Krackowski

nabożeństwa za pomyślność cesarskiej rodziny zapraszając na nie ważne w mieście osobistości. W aktach miejskich zachowało się kilkadziesiąt takich zaproszeń, wśród nich takie: [...] *pojutrze, tj. dnia 18 sierpnia 1886 r. jako dzień wysokości urodzin Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości, naszego najświetniejszego Cesarza Franciszka Józefa I, odprawi się w tutejszym kościele parafialnym obrządku łacińskiego o godzinie 9-tej rano dla ubłagania błogosławieństwa Bożego uroczyste nabożeństwo. O czym Święty magistrat najuprzejmiej zawiadamia [...].*

Bronisław Filipczak podaje w swoich wspomnieniach, że w 1895 roku koło uczniów miejscowego gimnazjum o nazwie „Zjadacze Chleba” postanowiła zamówić nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Józefa Kapuścińskiego i Teofila Wiśniowskiego, straconych we Lwowie

w 1847 roku za udział w Powstaniu Krakowskim. W tym celu dwóch studentów udało się z prośbą do księdza proboszcza Czaszyńskiego, jednak ten odmówił. Odprawił gimnazjaliści poszli do gwardiana franciszkanów, o. Alojzego Karwackiego, człowieka światłego i w mieście bardzo cenionego, który zgodził się na odprawienie nabożeństwa i wygłoszenie okolicznościowego kazania.

Tenże sam pamiętnikarz wspomina o drugim wydarzeniu związanym z ks. Franciszkiem Salezym Czaszyńskim.

W swojej posłudze kapłańskiej zbliżył się do ludu wiejskiego, ks. Stanisław Stojalowski. Poznał jego niedostatki takie jak głód, ucisk, wyzysk i ciemnotę. Starł się mu iść z pomocą i radą, stosując cnoty ewangeliczne w praktyce. Zaczął zakładać szkółki wiejskie, kasy pomocowe, poradnie lekarskie, gazety itp. Rady te trafiały do serc i umysłów chłopskich, chętnie też ich słuchano. W tych swoich peregrynacjach pokazywał się też ks. Stanisław Stojalowski w Sanoku, gdzie miał wielu sympatyków i przyjaciół, którzy później założyli w Zarszynie Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego, jako jedno z najpierwszych.

Teraz oddajmy głos Bronisławowi Filipczakowi, który pisze:

[...] *Otóż ks. Stojalowski zajął na plebanii i prosił proboszcza ks. Czaszyńskiego o zezwolenie na odprawienie nabożeństwa i wygłoszenie kazania. Proboszcz nie mógł odmówić, wiedząc o zezwoleniu biskupa. Ks. Stojalowski odprawił przy bocznym ołtarzu słynne nabożeństwo i zaczął kazanie, a proboszcz który był na kościele często mu przerywał, a on replikował. Jednak nabożeństwo odbyło się i kazanie wygłoszone zostało o wiadomej treści [...].*

Drugi pobyt ks. Stanisława Stojalowskiego miał miejsce w maju 1896 roku. Tym razem zatrzymał się w domu pani Tiplowe, który usytuowany był na skarpie staromiejskiej przy ulicy Podgórze, tuż obok schodów franciszkańskich. Na podwórzu obok domu odprawił nabożeństwo, a później wygłosił kazanie.

Ponownie oddajmy głos pamiętnikarzowi: [...] *W pewnym momencie zbiegł ze schodów franciszkańskich jakiś pan w czapce urzędowej (był to Komisarz Starostwa), a za nim w pewnym oddaleniu podążało dwóch żandarmów. Pan ten wpadł na podwórze, wymachiwał rękami i głośno coś gadał, aż zebrani na podwórzu ludzie rozbiegli się, wtedy to wkroczyli żandarmi i na rozkaz pana Komisarza, ks. Stanisława Stojalowskiego aresztowali i poprowadzili dróżką wzdłuż parkanu na schody franciszkańskie. Żan-*

*darmi mieli rozkaz aresztowanego księdza zaprowadzić do Więzienia Sądu Okręgowego w Sanoku. Przeszli następnie ulicą Franciszkańską, skręcili w ulicę 3-go Maja, następnie na ulicę Krótką, łączącą Rynek Wielki z Rynkiem Małym (dziś siejszy plac św. Michała), gdzie wówczas była targowica bezrogich. Ludzie zatrzymywali się i patrzyli na ten makabryczny pochód, widząc kapłana otoczonego żandarmami... Pochód przeszedł następnie wzdłuż ścian Kościoła Parafialnego, a gdy znalazł się na wysokości plebanii ówczesny proboszcz ks. Czaszyński stanął na progu i wykrzykiwał przeciwko ks. Stojalowskiemu – burzyciel, demagog, bałamucący lud wiejski – a pochód szedł dalej do Więzienia Sądu Okręgowego [...].*

Publiczna działalność ks. Czaszyńskiego została wyróżniona przyznaniem mu Honorowego Obywatelstwa Sanoka. Z rąk przedstawicieli Rady Miejskiej 30 listopada 1895 roku odebrał stosowny dyplom ze słowami: Rada Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, pragnąc objawić, jak wysoko ceni zasługi, które Wielebny Ksiądz Kanonik położył około naszego miasta, uchwaliła jednomyślnie na odbyłym posiedzeniu dnia 5 sierpnia 1895 roku zamianować Księdza Kanonika Honorowym Obywatelom Grodu Tego. Następnie burmistrz podał do wiadomości [...] iż za staraniem niektórych osobistości urzędowej będzie uroczysty pochód z lampionami i pochodniami, i przy odgłosie muzyki na cześć ks. kanonika Franciszka Salezego Czaszyńskiego, który w dniu 6 sierpnia 1895 roku obchodzić będzie jubileusz 60-letni swojego kapłaństwa. Miasto z tej okazji urządzi strzelanie z moździerzy i to tak podczas pochodu, jak i innych uroczystości.

Ksiądz kanonik Franciszek Salezy Czaszyński zmarł w 1898 roku, w 87 roku życia i 63 roku kapłaństwa. Prawie połowę swojego pracowitego żywota poświęcił Sanokowi i sanockiej parafii rzymskokatolickiej. Mieszczanie żegnali go serdecznie i z głębokim żalem. Na cmentarz odprowadzili Go wszyscy, by okazać Mu cześć na jaką sobie zasłużył w oczach współczesnych Sanoczan. Swoim spadkobiercom nic nie zostawił, poświęcając cały majątek na budowę kościoła. Sam chodził w wytartej rewerendzie i znoszonych butach.

Zainteresowanych szerszą biografią ks. Franciszka Salezego Czaszyńskiego odsyłam do mojej książki pt. „Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku w stulecie konsekracji 1897–1997”.

Edward Zajac

## Zapomniane cmentarze

W naszych wędrowkach po Bieszczadach i sąsiadujących z nimi pogórzach bardzo często odwiedzamy cmentarze. Właśnie tam odnajdujemy najstarsze ślady kultury materialnej i duchowej. Dotyczy to przede wszystkim okolic bieszczadzskich polonin, gdzie po 1947 roku krzyż przydrożny i cmentarz są jedyną pamiątką po Bojkach, największej z ruskich grup etnicznych karpaccy górali.

Najczęściej spotykaną formą pochówku na tym terenie była mogiła ziemna z drewnianym krzyżem, która tylko w szczątkowej formie dotrwała do naszych czasów.

Stosunkowo dobrze zachowały się krzyże żeliwne, żelazne (kute) i wykonane z kamienia. Należy jednak pamiętać, że na taki pochówek mogły sobie pozwolić tylko nieliczne, bogatsze rodziny chłopskie oraz księża i właściciele ziemscy.

Zawsze największe i niezapomniane wrażenia pozostawiają ocalałe kamienne nagrobki, których trudno nie kojarzyć z płytami wieńczącymi jeszcze w XII wieku kurhany na Rusi. Ta forma nagrobna sięga swym rodowodem wczesnego chrześcijaństwa, a ze względu na archaiczną formę i symbolikę jest ewenementem w południowo-wschodniej Polsce.

Miejszem gdzie zachowało się sporo takich nagrobków jest cmentarz grekokatolicki w Berechach (Brzegach Górnych). Bodaj najciekawszy w całych Bieszczadach wykonął dla siebie Hryć Buchwak, artysta ludowy, kamieniarz, który tu we wsi miał swój prymitywny warsztat. Jest to cokolwiek zwężający się ku górze, ze wszystkich stron pokryty cyrylicznymi inskrypcjami, w których autor wystawia Jezusa Chrystusa i dodaje otuchy rodzinie. Ściany cokołu zdobiją również liczne symbole chrze-

ścijańskie, choć niektóre mają wiele wspólnego ze starszymi wierzeniami. Profesja kamieniarska w rodzinie Buchwaków przechodziła prawdopodobnie z ojca na syna i stąd tak duże skupisko nagrobków wykonanych w podobnej stylistyce i formie.

Bieszczadzcy kamieniarze wiejscy swoje dzieła wykonywali z piaskowca karpaccy o różnej twardości, ziarnistości i spoiwie, wydobywając go z rzek i wychodni skalnych. Kamień obrabiano najprostszymi narzędziami takimi jak pobijak, dłuto płaskie i szpic.

Wiele zagadek z dziedziny symboliki nagrobków kryje również cmentarz w Beniowej. Na jednym z nich wryty jest dzban – symbol życia ziemskiego. Prawdopodobnie twórca tym samym wskazuje na wylewającą się wodę życia.

W pobliżu znajduje się cokolwiek z reliefem kwiatowym, co wskazuje, że spoczywa tu osoba zmarła za młodu, nieskażona grzechem. Należy podkreślić, że oba te nagrobki nie posiadają żadnych inskrypcji.

Bardzo ciekawym obiektem odnalezionym na cerkwisku w Beniowej, nie mającym odpowiednika na terenie Polski, jest jak się sądzi kamienna podstawa pod chrzcielnicę w kształcie łodzi z wrytą rybą wśród fal – na prawej burcie. W czasach starożytności-jańskich był to symbol życia i zbawienia Chrystusa.

Niezwykle naczynie wykonane z kamienia odnaleziono na cmentarzu w Wołosatem na początku lat dziewięćdziesiątych. Wyżłobione zostało w podłużnym ołtaczku o boku ok. 25 cm i można sądzić, że była to niewielkich rozmiarów pradawna chrzcielnica.

Interesującą symboliką wyróżnia się nagrobek na cmentarzu w Krywem w dolinie Sanu. Na cokole z piaskowca

zarysowano trupa czaszkę symbolizującą Golgotę, która według apokryfów kryła szczątki pierwszego człowieka na ziemi, Adama.

Wędrując po bieszczadzskich cmentarzach nie sposób pominąć siedemnastowieczną kamienną płytę nagrobną znajdującą się na cmentarzu w Chmielu. Odnajdziemy na niej inskrypcję w języku staro-cerkiewno-słowiańskim i uproszczony zarys herbu prawdopodobnie Szeliga (krzyż nad półksiężycem).

Bardzo ciekawe w swej prostocie krzyże wykonane z ołtaczów i kamieni łamanych znajdują się na cmentarzach w Wołosatem i w Brzegach Górnych. Charakteryzują się niewielkimi rozmiarami (ok. 40 cm), z wrytymi krzyżami łacińskimi i wschodnimi, nie posiadają inskrypcji.

Wszystkie przykłady zdają się potwierdzać niezwykle archaiczną kulturę Bojków, którzy odizolowani od cywilizacji zachowali cechy pierwotnej kultury wyrażającej się w budownictwie i obrzędach.

Wspomniane cmentarze położone są przeważnie w opuszczonych wioskach, gdzie coraz trudniej jest odnaleźć jakiegokolwiek ślady po dawnej zabudowie, zaś samych Bojków z ich żywą tradycją należy szukać w Karpatach po ukraińskiej stronie. Tak, jak różnorodność przyrodnicza i kulturowa składa się na bogactwo kraju, tak te niezwykle, zapomniane cmentarze świadczą o bogactwie ducha.

Agata i Maciej Skowrońscy



Nagrobek Hrycia Buchwaka, Berechy Góme, 1995 r.

# Tygodniczek



## Poczta Tygodniczka

Kochane dzieciaki!

Ostatnio dzieci z naszej „zerówki” w Prusieku uczyły się pełnej humoru piosenki „Jesień, jesieniucha”. Jej refren: *Niech tam wieje, niech tam leje, ja się bawię, ja się śmieję* jest doskonałą receptą na długie, szare, jesienne wieczory, które już wkrótce nas dopadną. Proponuję Wam jesienne rymowanki, które będą bardzo pomocne w walce z nudą. Na zajęciach moje „zerówkowe” dzieci stworzyły ich kilka. Oto one: *Cały świat jest kolorowy, wypełniony obrazkami. Tańczą kolorowe liście, tańczą dzieci z kwiatuškami; Jesień jest kolorowa jak tęcza. Nad nami są śliczne drzewa, ta jesień tak ślicznie śpiewa, że radość nas zalewa.*

Chciałabym również Wam zaproponować podobną zabawę. Ulóżcie dalszy ciąg zdań:

1. Liście z drzewa już spadają...
2. Wicher wieje, szarpie drzewa...
3. Jesień jest bardzo wesoła...

A może wymyślicie własne wyliczanki-rymowanki? Z całą pewnością wśród czytelników „Tygodniczka” są zdolne dzieci, które zechcą się wspólnie z nami bawić. Dla zachęty proponuję piękną maskotkę-nagrodę dla autora najciekawszej wyliczanki-rymowanki. Najciekawsze z Waszych tekstów zostaną zaprezentowane także na łamach „Tygodniczka”, a imię i nazwisko zwycięzcy okryje się sławą. Po takiej zachęcie, nie pozostaje Wam nic innego, jak tylko chwycić za długopis i tworzyć, tworzyć, tworzyć...

Czekamy z wielką niecierpliwością na Wasze listy.

Pozdrawiam wszystkie młode talenty  
Magdalena Zgódko

Uwaga! Uwaga!

W dniu, kiedy lato się kończy a zaczyna jesień, czyli 23 września dzień zrównał się z nocą. Od tej chwili noc jest coraz dłuższa, a dzień coraz krótszy. Fakt ten każde z Was łatwo może zauważyć. Słońce wschodzi coraz później, a zachodzi wcześniej i szybciej zbliża się wieczór. To oznacza, że dzień ustępuje nocy! Jest coraz więcej czasu na czytanie książek, no i na odrabianie lekcji.

## JESIENIĄ...

Jesienia,  
sama to kiedyś widziałam  
odlatują moje letnie sukienki  
do ciepłych krajów.  
Na falbankach kwiecistych,  
kraciastych  
przelatują nocą nad miastem.  
Na tych wzorkach, kolorkach,  
na pliskach  
fruną cicho, że nic nie słychać.  
A za nimi klapki i sandały –  
też  
zupełnie jakby skrzydła miały.  
Pod gwiazdami,  
pod jesiennym słońcem  
migną czasem ich klamerki błyszczące.  
A do mnie  
do domu  
z oddali  
powracają czapka i szalik.  
na wieszakach przysiadają  
zaspane,  
na dnie szafy  
wiją gniazda welniane.

Na dworze już zimno, a wiatr goni po niebie ciemne chmury. Nie jest już tak ciepło, jak w lecie. Ranki, wieczory i noce są chłodne, a słońce świeci krócej. Szybkimi krokami nadeszła jesień!

Przekwitają kwiaty, opadają z drzew liście, ptaki odlatują do ciepłych krajów. Jako pierwsze opuszczają nas wilgi, które podobnie jak kukułki odlatują w sierpniu. Kukułki nie lubią towarzystwa, dlatego „podróżują” samotnie. Całymi rodzinami natomiast lecą do ciepłych krajów słowiki, dudki i kraski. Na jesiennym niebie możemy zobaczyć także klucze dzikich kaczek. W gromadach odlatują jaskółki.

W październiku wokół nas zachodzi wiele zmian. Nie ma już właściwie żadnych kwiatów nad wodą. Przekwitły wielkie lilie wodne, pochowały się owocostany rdestnic, wywłóczników i innych roślin zanurzonych. W większych jeziorach w tym okresie woda utrzymuje jeszcze pewną ciepłość i dlatego można zobaczyć tam jeszcze liczne owady wodne, skorupiaki, mięczaki czy pijawki.

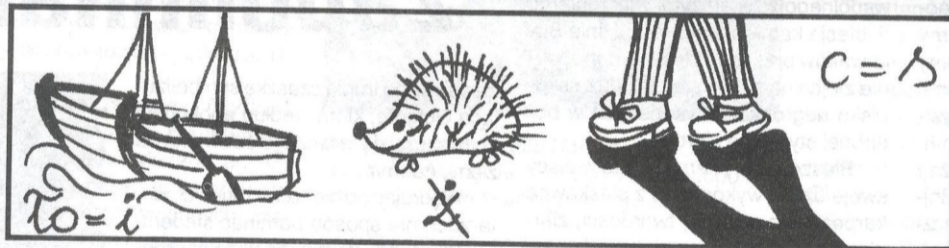
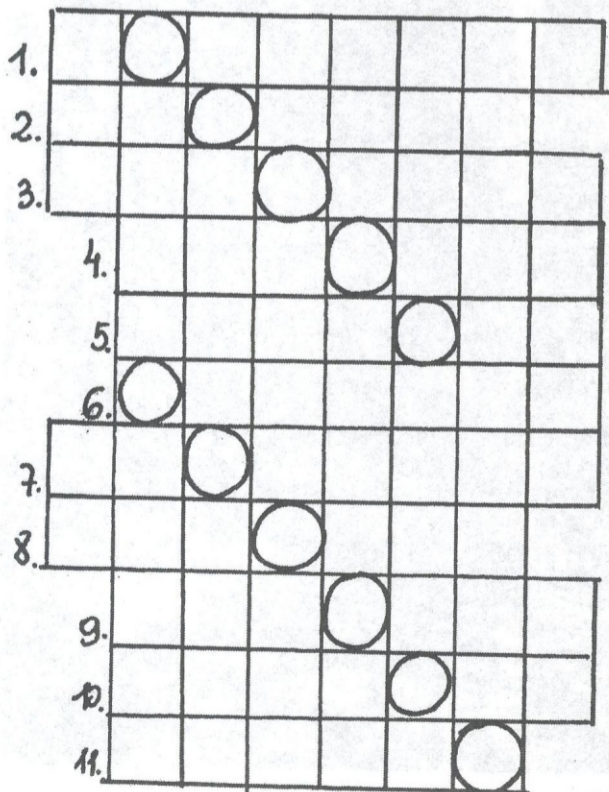
Pola z czasem pustoszeją... Nawet na miedzach i przydrożach przekwitają ostatnie z wielkich chwastów. Plamy świeżej zieleni tworzą jedynie wschodzące oziminy. Teraz na polach świat zwierzęcy reprezentowany jest głównie przez ptaki. Gromadzą się tam gatunki, które pozostaną u nas przez całą zimę.

Większość pięknie kwitnących latem w ogródkach kwiatów już przekwitła, a jedyną ozdobą pozostały tylko jesienne astry i chryzantemy.

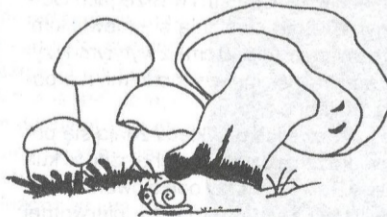
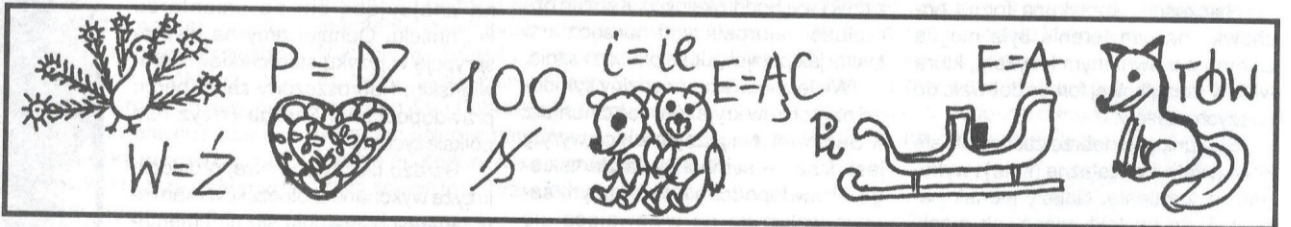
## Krzyżówka

Wpisz poziomo w kratki wyrazy o podanych znaczeniach. W oznaczonych kratkach odczytaj rozwiązanie i prześlij je na adres redakcji „Tygodnika Sanockiego”, podając swój wiek. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrodę książkową.

1. Miesiąc jedenasty;
2. Mama i tata to twoi ...;
3. Słodkie, czasem tkwią w cieście;
4. Mała malina;
5. Gospodarstwo pszczelarza;
6. Obchodzi imieniny 15 X;
7. Ciepłsza i bardziej puszysta niż kołdra;
8. Drobiazg, głupstwo, także mały, zabawny utwór poetycki;
9. Dowódca statku;
10. Siekane, mielone, mięsne danie na patelni;
11. Na niej mnóstwo jabłek



RE  
BU  
SY

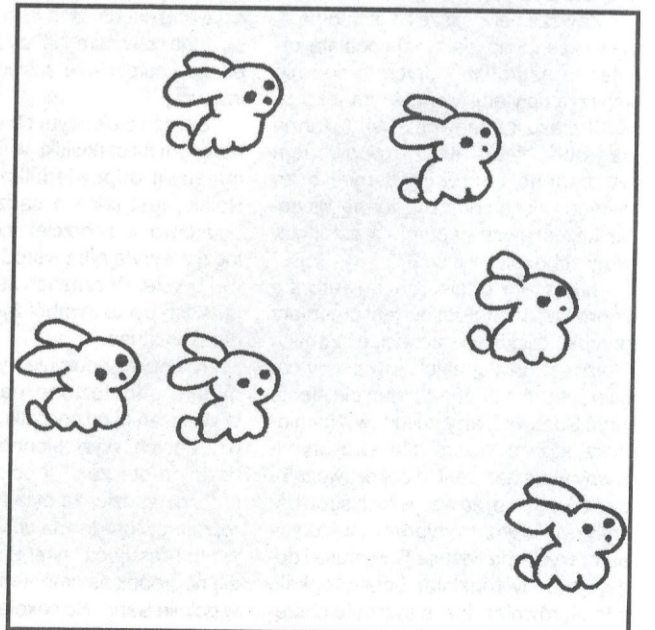


- Gdy młode drzewko wyrasta, zgryza je ta „ogoniasta”. Ruda „szkodnico” – a kysz! To jest leśna...!
- Kolczasty zwierzączek ma z igieł kubraczek. Latem dreptał po borze, teraz śpi w leśnej norze!

Odgadnijcie co to za zwierzęta? Jako odpowiedź możecie przysłać rysunki zwierzątek.

Nagrodę książkową, którą ufundowała księgarnia „Sobótka” pani Bernadetty Bedzyk przy ul. Lipińskiego 73, otrzymuje Daniel Pytlík, ul. Rymanowska 24a. Gratulujemy! Danielu, po odbiór nagrody musisz zgłosić się do redakcji „Tygodnika Sanockiego”, ul. Lenartowicza 2, pokój nr 20.

Podzielcie prostokąt trzema liniami prostymi tak, aby każdy królik znalazł się w osobnej zagrodzie.



Tygodniczek przygotowała Aneta Korfanty

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- \* Pawilon handlowy ok. 67 m<sup>2</sup> w centrum miasta, ul. Kościuszki, tel. 463-39-06.
- \* Mieszkanie 37 m<sup>2</sup> (III p.) bez balkonu, ul. Cegielniana, tel. 463-39-06.
- \* Pilnie – kiosk odzieżowy wraz z lokalizacją oraz piec węglowy, tel. 463-77-48.
- \* Dom jednorodzinny, murowany 155 m<sup>2</sup> całość podpiwniczona z możliwością adaptacji na działalność gospodarczą na parceli 9 a w centrum Sanoka, tel. 463-50-77.
- \* Pilnie – mieszkanie własnościowe (III p.) ul. J. Pawła II, cena do uzgodnienia, tel. 462-26-50 (pn.-pt.; 8.00-15.00).
- \* Dom drewniany z działką 3 a Manasterzec 14, tel. 469-11-32.
- \* Zagospodarowaną działkę 4 a z dużą altanką oraz sprzęt ogrodniczy w Płowcach, maszynę do pisania elektryczną mało używaną, lodówkę w dobrym stanie, tel. 463-28-62 (6.00-9.00 i 16.00-22.00).
- \* Mieszkanie własnościowe M-3, 50 m<sup>2</sup> (III p.) os. Błonie, Al. Wojska Polskiego, cena do uzgodnienia, tel. 463-63-52 lub (090) 68-92-46.
- \* Mieszkanie własnościowe 40 m<sup>2</sup> (II p.) – pokój z kuchnią, w centrum miasta, tel. (013) 463-24-74.
- \* Dom 150 m<sup>2</sup> + piwnica, garaż wraz z działką 7,3 a w atrakcyjnym miejscu, tel. 463-50-86 lub 463-68-08 (do 16.00).
- \* Garaż murowany osobowo-dostawczy, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-02-79, 463-46-85.
- \* Mieszkanie 76 m<sup>2</sup> w stanie idealnym z garażem pod blokiem przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-55-76 (po 15.00) i 463-67-88.

- \* Dom murowany z budynkiem gospodarczym na działce 13 a we wsi Górki k/Brzozowa, tel. 463-49-60.
- \* Mieszkanie własnościowe 36 m<sup>2</sup> (II p.) przy ul. Wolnej 48/32 w Sanoku, cena 1200 zł/m<sup>2</sup>, tel. 463-49-60.
- \* Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (parter), k/Sanoka – 2 pokoje, kuchnia, tel. 463-43-94 (po 20.00).
- \* Bar „Kufelek” (wino, piwo, wódka) w Grabownicy oraz dom jednorodzinny na działce 15 a komfortowo wyposażony z meblami, cena 150.000 zł, tel. 439-52-20 (9.00-20.00).
- \* Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (IV p.) – 3 pokoje ul. Sadowa, można na raty, tel. 463-77-51 (po 20.00).
- \* Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (I p.) – 3 pokoje, niski czynsz, parkiet, pawlacz, boazeria, płytki – WC i łazienka – osobno, kablówka, blok docieplony, ul. Sierakowskiego 9 lub zamienię na mniejsze, tel. 464-91-13.
- \* Mieszkanie M-5, 76 m<sup>2</sup> (I p.) z garażem przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-63-42.
- \* Mieszkanie własnościowe 62 m<sup>2</sup> z telefonem, Sanok, ul. Daszyńskiego 2/43, tel. 463-26-24.
- \* Mieszkanie własnościowe M-4, 60 m<sup>2</sup> (parter) – 3 pokoje przy ul. Sadowej, tel. 463-44-95.
- \* Pilnie – mieszkanie 60 m<sup>2</sup> – 3 pokoje + kuchnia, telefon – w b. dobrym stanie przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-04-52.
- \* Mieszkanie własnościowe M-4 58 m<sup>2</sup> lub zamienię na mniejsze do 40 m<sup>2</sup>, tel. 463-12-00.
- \* Działkę budowlaną 0,13 ha w Czerterzu, wiad. Czerteż 3.
- \* Zagospodarowaną działkę pracowniczą z ładną i dużą altanką przy ul. Stróżowskiej w ogrodzie „Aronia”, tel. 465-46-23 (pn.-pt.; 7.00-15.00).
- \* Dom murowany, jednopiętrowy 105 m<sup>2</sup> z ogrodem 6 a w Lesku, tel. (013) 469-82-88.

- \* Mieszkanie 39 m<sup>2</sup> (III p.) ul. Heweliusza, tel. 467-21-87 (wieczorem).
- \* Mieszkanie 48,5 m<sup>2</sup> – wszystkie media ul. Sadowa oraz działkę rekreacyjną z altaną, cena do uzgodnienia, tel. 464-91-03.
- \* Mieszkanie M-5 72,5 m<sup>2</sup> (parter) – 4 pokoje, tel. 463-42-68 (po 19.00).
- \* Dom z działką 40 m<sup>2</sup> stan budynku bardzo dobry, tel. 464-08-80 (po 20.00).
- \* Dom w Zagórzcu w stanie surowym, tel. (012) 411-66-45.

### Kupię

- \* Mieszkanie do 40 m<sup>2</sup>, tel. 464-16-47 (po 18.00).
- \* Pilnie – mieszkanie na os. Robotnicza-Autosan lub os. Błonie, od 25 do 40 m<sup>2</sup>, tel. 463-22-81.

### Posiadam do wynajęcia

- \* Pokój dla dziewcząt lub dla chłopców, Sanok, tel. 464-08-51.
- \* Mieszkanie 40 m<sup>2</sup> w Sanoku, tel. 463-02-40.

## PARKIETY

układanie, cyklinowanie, lakierowanie

Marek Tomoń  
Sanok, ul. Orzeszkowej 3/3  
tel. 463-60-93

- \* Mieszkanie 50 m<sup>2</sup> (I p.) z telefonem przy ul. Kościuszki, tel. 463-56-84 (po 16.00).
- \* Lokal użytkowy 75 m<sup>2</sup> (I p.), 4 pomieszczenia, c.o., wc – odpowiedni na gabinety lekarskie, biura itp., ul. Kochanowskiego 27, tel. 463-58-89 lub 463-60-04.
- \* Wydzierżawię lokal 67 m<sup>2</sup> na działalność gospodarczą, Sanok, ul. Zamkowa 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- \* Garaż, tel. 463-47-12.

### Poszukuję do wynajęcia

- \* Lokal w centrum Sanoka, tel. 464-10-15 (po 20.00).
- \* Małego mieszkania lub pokoju – samotny, tel. 463-46-32.

### Auto-Moto

#### Sprzedam

- \* CC-900-SX (XII 1996), przeb. 21 tys. km, stan idealny oraz 2 namioty 2-3 osob., tel. 464-91-40.
- \* Skodę 120L (1990), wiad. ul. Cegielniana 22/19.
- \* Forda escorta 1,4 (1992) czarny, wiad. Sanok ul. Wolna 48/24.
- \* Fiata florino osobowo-towarowy diesel (1988), tel. 463-76-99.
- \* Fiata CC 704 (1994), czerwony, garażowany, cena do uzgodnienia, tel. 463-53-88 (po 16.00).
- \* CC 903 (1993), przeb. 76 tys. km, dodatki, tel. 463-63-66.
- \* Opla asconę C 1,3S (1982) powypadkowy, zarejestrowany, tel. 462-55-11 w. 114.

- \* Tawrię 1,1 (1992/93), przeb. 44 tys. km, pierwszy właściciel, tel. 463-62-01 (po 16.00).
- \* Mercedesa LP-813 (1979), ładowność 4,5t, tel. (013) 463-51-62.
- \* Poloneza 1600 SLE (1989), tel. 462-23-21.
- \* Forda transita (1989), 2500D, ład. 1350 kg, blaszak, maxi 1xpodwyższony, nowe opony, tel. 463-67-59 (po 19.00).
- \* Fiata 126 p (1980), cena 900 zł, tel. 463-66-63 w. 308 (9.00-17.00).
- \* Fiata UNO 1,4 i.e.s. (1995), 5-drzwiowy, benzyna, tel. 463-25-83 (po 16.00).
- \* Ładę 2107 (1986) po wypadku oraz stara z izolacją do remontu i 2 izotermy, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- \* Oryginalną zachodnią przyczepę „GRILL”, tel. 462-21-54.

### ROŻNE

- \* Nawiążę kontakt z posiadaczami SONY Play Station w celu wymiany gier, tel. 463-29-08.
  - \* Potnę na opał drewno piłą motorową, tel. 463-65-51 (po 19.00).
  - \* Studentka prawa pilnie poszukuje korepetytora z logiki, tel. 463-37-06.
- Sprzedam**
- \* Wyposażenie do zakładu fryzjerskiego po atrakcyjnej cenie, tel. 463-56-43.
  - \* Bardzo tanio używaną lodówkę Donbas i zamrażarkę 3-szufladową, tel. 463-66-11 (po 16.00).
  - \* Agregaty chłodnicze (kompletne), tel. 464-18-88.
  - \* Atrakcyjną suknię ślubną wraz z dodatkami dla szczupłej osoby rozmiar 36, tel. 463-45-56.
  - \* Zamrażarkę 200l oraz fotel rozkładany 1-osobowy, tel. 463-46-07.
  - \* Bale modrzewiowe grubość 70 mm i krokwie jodłowe, tel. 463-57-06.

**SEZONOWY OŚRODEK WYPOCZYNKOWY „SOSENKI” JW 2667 Sanok, ul. Przemyska 1**  
wynajmie od 1.11.98 r. do 30.04.99 r. kuchnię ośrodka na działalność produkcyjno-gospodarczą.  
Oferty zgłaszać do Kierownika Ośrodka SOW „SOSENKI” JW 2667 w Sanoku ul. Przemyska 1 lub tel. 463-19-24 w. 275.

- \* Wieżę Radmor stereo 5412 (amplifier, tuner, magnetofon, tuner) oraz compact disc Technics SL-PS50 wraz z głośnikami, tel. 463-10-58.
- \* Kamerę video Sony 8 mm wyposażenie: ładowarka, pilot, dwa akumulatory, torba, pojemnik na baterie, przewody, tel. 462-21-74 (po 17.00).

### \*\*\* PRZYPOMNIENIE \*\*\*

Ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy DO PONIEDZIAŁKU

## Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Rzeszowie

### INFORMUJE

że w związku z koniecznością wykonywania specjalistycznych robót modernizacyjnych na moście przez rzekę San, w m. Huzele wprowadza się OGRANICZENIE NOŚNOŚCI do 10 t i ZAWĘŻENIE SKRAJNI POZIOMEJ DO 2 METRÓW

Czas rozpoczęcia ograniczenia ruchu ustala się od 2 listopada 1998 r.

Planowany termin ponownego dopuszczenia pojazdów bez ograniczeń: 30 maja 1999 r.

W związku z powyższym ograniczeniem Urząd Wojewódzki w Krośnie zatwierdził następującą trasę objazdową w obu kierunkach: Lesko – Uherce Mineralne – Solina – Myczków – Hoczew.

Za utrudnienia w ruchu wszystkich użytkowników serdecznie przepraszamy.

## PRACA

### Zatrudnię

\* Zakład Produkcji Odzieży „Regis” zatrudni: kierowcę-akwizytora, wymagania: dyspozycyjność oraz znajomość specyfiki branży odzieżowej, do dyspozycji samochód dostawczy, oferty prosimy składać osobiście w siedzibie zakładu przy ul. Cegielnianej do godz. 15.00, tel. 463-22-08.

**NASZ TELEFON:  
464-02-21**

\* Firma handlowa prowadząca sprzedaż towarów z dostawą do klienta – w związku z rozbudową sieci sprzedaży – poszukuje kandydatów na przedstawiciela handlowego-sprzedawcę, wymagania: wykształcenie min. średnie, prawo jazdy kat. B, wiek do 40 lat, łatwość nawiązywania kontaktów handlowych, pełne zaangażowanie i dyspozycyjność, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

### Poszukuję pracy

- \* Podejmę pracę w zawodzie kierowcy kat. A.B.C.D.E., tel. 464-83-47.
- \* Podejmę się sprzątnięcia biur, mieszkań, mycia okien, tel. 464-13-29 (po 18.00).
- \* Poszukuję pracy w charakterze instruktora na warsztatach terapii zajęciowej, zaopiekuję się dzieckiem, tel. 467-21-73.
- \* Młoda dziewczyna poszukuje pilnie pracy na 1/2 etatu, tel. 464-93-11.
- \* Absolwentka szkoły handlowej podejmie się każdej pracy, Sanok ul. Daszyńskiego 3/24, tel. 464-05-78.
- \* Język niemiecki: profesjonalna obsługa korespondencji, tłumaczenia, korepetycje, tel./fax 463-26-43.
- \* Maturzystka udziela tanich korepetycji z matematyki uczniom szkół podstawowych, tel. 463-32-43 (po 15.00).
- \* Młoda kobieta wyksz. średnie poszukuje pracy, praktyka w sprzedaży (w barze i sklepie), tel. 463-47-92 (17.00-20.00 w dni pow.).
- \* Kierowca kat. B,C dysponujący samochodem polonez truck, doświadczenie w handlu, dyspozycyjny, tel. 463-25-22 lub 463-50-77.

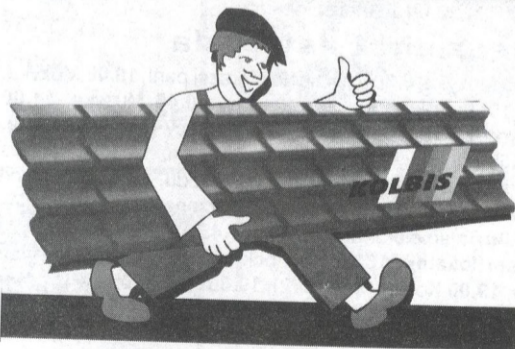
**ENERGON-K**  
elektryczny grzejnik sufitowy  
najdrowszy, najtańszy, najoszczędniejszy

Centrum Pokryć Dachowych i Stolarki Budowlanej  
FHU „EKO-BUD”, Sanok, ul. Bema 5, tel. 463-50-21

**KOLBIS**

PRODUCENT OFERUJE:

**BLACHY**



**DACHÓWKOWE od 22,50 zł/m<sup>2</sup>**  
**i TRAPEZOWE (T-18, T-45, T-55)**

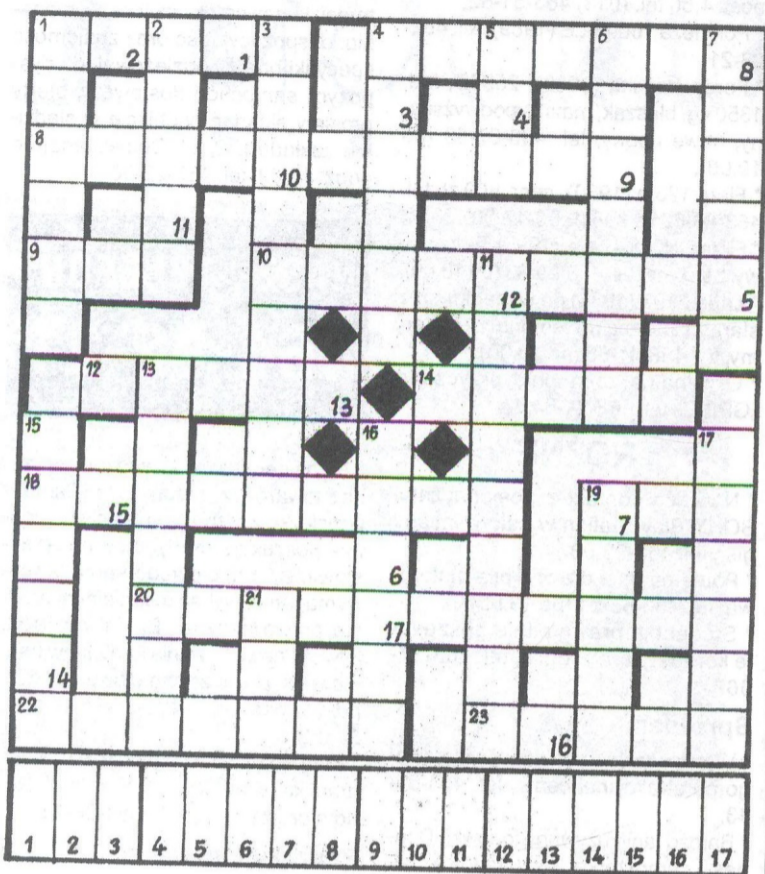
WŁASNY TRANSPORT, GWARANCJA JAKOŚCI

33-100 TARNÓW, ul. Mroźna 18.

Przedstawiciel na terenie Bieszczad:

F.U.H. EKO-BUD, SANOK, ul. Bema 5, tel. 463-50-21 w. 46, 463-27-03 w. 46

# KRZYŻÓWKA NR 44



**POZIOMO:** 1. Słownik, kawka i bocian, 4. Nosisz tam bieliznę do prania, 8. Wyższa uczelnia, 9. Cyganka z „Chaty za wsią”, 10. Łóżko dla ubogiego, 12. Biedny, 14. Manila, włókno z Filipin, 18. Dział językoznawstwa, 19. Żelazny pręt z zagiętym końcem, 20. Hymn Francji, 22. Uroczysty utwór muzyczny, 23. Ubezpiecza wojsko na postoju.

**PIOWO:** 1. Dawny mieszkaniec Prus, 2. Imię Janowskiej, 3. Pogląd na świat, 4. Wiana dla młodych mężatek, 5. Nagi portret, 6. Zeszycik do notatek, 7. Miłośnik, 11. Wybrany przez naród, 13. Traktat teologiczny w Wedzie, 15. Panu Bogu świeczka, a diabłu..., 16. Olej rycynowy, 17. Omasta, 19. Bielicka lub Ordonówna, 21. Nandu, struś amerykański.

**Litery z pół ponumerowanych od 1 do 17, w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.**

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukaza-

nia się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (sponsorem nagrody jest Przedsiębiorstwo Okno-Res), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 42: CHOREGO PYTAJĄ ZDROWEMU DAJĄ

Nagrody wylosowali:

I – Damian Śmigiel, ul. Pisarowce 8, 38-533 Nowosielce

II – Mieczysława Czopor, ul. Żwirki i Wigury 28/2

III – Tomasz Rzeszótko, ul. Sadowa 18a/39

## FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

**Marek Zakrzewski**

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe. Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



**MARLEY®**

DRZWI HARMONIIKOWE

**STANLEY®**

SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH

**MEBLE KUCHENNE NA ZAMÓWIENIA**

– drewno lite (dąb, buk)

– MDF

– postforming

– płyta

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ**

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

**PROJEKTOWANIE BUDOWLANE**

38-500 SANOK  
UL. KOŚCIUSZKI 23

oferujemy:

- ✓ duży wybór projektów gotowych
- ✓ projekty indywidualne
- ✓ projekty przyłączy
- ✓ modernizacje i adaptacje

**463-17-67**

PEŁNA OBSŁUGA DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ

**IGLAKI • KRZEWY OZDOBNE • KWIATY •**

Projektowanie ogrodów  
dekoracje pojazdów i sal weselnych

tel. 464-81-35  
ul. Traugutta 47A

## SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE
- GŁOŚNIKI
- ANTENY

tel. (090) 248 779

**CZYNNIE**  
9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

## MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2  
tel. 463-42-12

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

## OknoPlus®

OKNA PCV

zmieniamy dom na plus

tel. 463-08-71

Sanok, ul. Rymanowska 50

PIZZERIA – RESTAURACJA

**BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3

POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE

tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)

Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

## Program TVK

### piątek 30 października

8.00 Muzyka, 8.30 Specjalistki (16), 9.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (16), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajki dla dzieci, 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (3), 12.00 Japonia – kraj wschodzącego słońca (1), 13.00 Noce i dnie (9), 13.55 Stulecie samochodu (9), 14.30 Wyścigi motocykli (5), 15.00 Niebezpieczne kobiety (3), 16.00 Japonia – kraj wschodzącego słońca (1), 17.00 Muzyka, 17.15 Tajemnice natury (42, 43), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt.), 18.30 Szaleństwo Panny Ewy – komedia, 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Taffin – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Tajemnice natury (42, 43), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

### sobota 31 października

8.00 Muzyka, 8.30 Utopia – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tajemnice natury (42, 43), 10.45 Muzyka, 11.00 Zakłęty dwór (1) – film, 12.00 Video wizyty (29), 12.30 Wielka saga zwierząt (8), 13.00 Szaleństwa Panny Ewy – komedia, 14.00 Bajki, 14.30 Stolice i metropolie świata (6), 15.00 Zakłęty dwór (1) – film, 16.00 Video wizyty (25), 16.30 Wielka saga zwierząt (8), 17.00 Muzyka, 17.15 Tworzone ludzką ręką, 17.30 Tajemnice natury (44), 18.00 Stolice i metropolie świata (6), 18.30 Amerykańscy gladiatorzy (49), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.20 Zdążając do domu, 22.00 Muzyka, 22.15 Tworzone ludzką ręką (1), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

### niedziela 1 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Zniknięcie starszej pani, 10.00 Muzyka, 10.15 Tworzone ludzką ręką (1), 10.45 Muzyka, 11.00 Narodziny narodu, 13.00 Amerykańscy gladiatorzy (49), 13.50 Long live hoch vivat, 14.00 Bajki, 14.30 Z kamerą po świecie (4), 15.00 Narodziny narodu, 16.45 Gadające głowy, 17.00 Muzyka, 17.15 Tworzone ludzką ręką (2), 17.30 Tajemnice natury (45), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Sherlock Holmes i doktor Watson (7), 19.00 Kobiety sportu (2), 19.30 Bajki, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Zapłata – film, 21.15 Armia USA (10), 22.00 Muzyka, 22.15 Tworzone ludzką ręką (2), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

### poniedziałek 2 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Zapłata – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tworzone ludzką ręką (2), 10.30 Tajemnice natury (45), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (4), 11.50 Ekonomia? Nic trudnego! (38), 12.00 Poznajemy Francję (8), 13.00 Sherlock Holmes i doktor Watson (7), 13.30 Kobiety sportu (2), 14.00 Bajki, 14.30 Wyścigi motocykli (6), 15.00 Niebezpieczne kobiety (4), 16.00 Poznajemy Francję (8), 17.00 Muzyka, 17.15 Tysiącletni Gdańsk (5), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt.), 18.30 Ring

z ... (9), 19.20 Ludzie w drodze, 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.25 Sąd kryminalny (19), 21.20 Historia pieniędzy (2), 21.33 Walki bokserskie – Joe Louis – Billy Conn 1946, 22.00 Muzyka, 22.15 Tysiącletni Gdańsk (5), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

### wtorek 3 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Sąd kryminalny (19), 9.20 Historia pieniędzy (2), 9.33 Walki bokserskie – Joe Louis – Billy Conn 1946, 10.00 Muzyka, 10.15 Tysiącletni Gdańsk (5), 10.45 Muzyka, 11.00 Port lotniczy (4), 12.00 Japonia – kraj wschodzącego słońca (2), 13.00 Ring z ... (9), 14.00 Bajki, 14.30 Stolice i metropolie świata (7), 15.00 Port lotniczy (4), 16.00 Japonia – kraj wschodzącego słońca (2), 17.00 Muzyka, 17.15 Tworzone ludzką ręką (3), 17.35 Tajemnice natury (46), 17.45 Muzyka, 18.00 Stolice i metropolie świata (7), 18.30 Noce i dnie (10), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Specjalistki (18), 21.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (17), 22.00 Muzyka, 22.15 Tworzone ludzką ręką (3), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

### środa 4 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Specjalistki (18), 9.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa (17), 10.00 Muzyka, 10.15 Tworzone ludzką ręką (3), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (5), 11.50 Ekonomia? Nic trudnego! (40), 12.00 Video wizyty (30), 12.30 Notatki z prób, 13.00 Noce i dnie (10), 14.00 Bajki, 14.30 Z kamerą po świecie, 15.00 Niebezpieczne kobiety (5), 16.00 Video wizyty (30), 16.30 Rodzina człowiecza, 17.00 Muzyka, 17.15 Tysiącletni Gdańsk (6), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Sherlock Holmes i doktor Watson (8), 19.00 Stulecie samochodu (10), 19.30 Bajki, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.20 Porwanie – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Tysiącletni Gdańsk (6), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

### czwartek 5 listopada

8.00 Muzyka, 8.20 Porwanie – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tysiącletni Gdańsk (6), 10.45 Muzyka, 11.00 Port lotniczy (5), 12.00 Holyfield/Holmes – klasa mistrzów, 12.40 Cienie, 13.00 Sherlock Holmes i doktor Watson (8), 13.30 Stulecie samochodu (10), 14.00 Bajki, 14.30 Magiczna Italia (1), 15.00 Port lotniczy (5), 16.00 Holyfield/Holmes – klasa mistrzów, 17.00 Muzyka, 17.15 Orle gniazda – zamki Jury, 17.45 Muzyka, 18.00 Magiczna Italia (1), 18.30 Noce i dnie (11), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Specjalistki (19), 21.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (18), 21.30 Wielki mały biznes (5), 22.00 Muzyka, 22.15 Orle gniazda – zamki Jury, 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

Program może ulec zmianie

# DeLonghi

## Grzejniki płytowe

dystrybutor regionalny

pełny asortyment

transport

RZESZOWSKA CENTRALA  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH S.A.

- Rzeszów, ul. Przemysłowa 3, tel. (0-17) 854-11-05  
- Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. (0-13) 463-27-13  
- Jasło, ul. Przemysłowa 7a, tel. (0-13) 446-84-22

### CMB

RZESZÓW

• REKLAMY • PRZETARGI • REKLAMY •

# HURTOWNIA \*WiR\* ZAPRASZAMY!!!

## WiR

# WIELKA PROMOCJA

100 ARTYKUŁÓW BRANŻY  
ELEKTROINSTALACYJNEJ O NAJNIŻSZYCH  
CENACH W KRAJU !!!

HURTOWNIE \*WiR\* :  
SANOK ul. PODGÓRZE 8, tel. 4640100  
KROSNO ul. PUŻAKA 14B, tel. 4322083

### KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- + Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- + Transport do 10 km – gratis
- + Kondukty pogrzebowe wraz z obsługą
- + Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6  
tel. 463-45-18

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

## WOJAN

– stara firma w nowym miejscu  
Sanok, ul. Rymanowska 54  
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m<sup>2</sup>  
Siding amerykański – kolory – 20,50 zł/m<sup>2</sup>

(kolory – realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvaplast  
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, rynny PCV

Raty do 5000 zł bez zyrantów – formalności na miejscu



FIRMA  
HANDLOWO-  
REKLAMOWA

### „DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(hala targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:  
• produkcję i emisję reklam  
dźwiękowych  
• sprzedaż płyt CD i kaset  
magnetofonowych  
ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do  
Tygodnika Sanockiego  
(nie pobieramy prowizji)

### KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU  
– poziome – pionowe  
ul. Kościuszki 31  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98  
CENY PRODUCENTA

tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2

zniżki dla uczniów  
Termin zapłaty – 3 miesiące  
Czas trwania kursu – 1 miesiąc

### „WAREX”

Centrum szkolenia kierowców

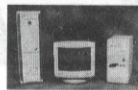
# PRAWO JAZDY

## 3A

Zakupy z nagrodami w oddziałach Agencji Informatyki i Handlu 3A

Extra jakość  
za extra cenę!!!

38-500 Sanok ul. Zamkowa 3a tel. 463-67-88  
38-400 Krosno ul. Lwowska 8 tel. 432-15-12  
37-700 Przemysł ul. 3-go Maja 47 tel. 670-95-34  
38-700 Ustrzyki Dolne ul. Dworcowa 2 tel. 461-14-63



Zestawy komputerowe  
- 30 miesięcy  
gwarancji !!!



Drukarki atramentowe



Drukarki igłowe



Kasy fiskalne SHARP:  
(Najbardziej renomowany  
producent urządzeń fiskalnych)

Przy zakupie kas Sharp PN metkownica gratis !!!  
Przy zakupie kas Sharp 455 i 445  
program współpracy z komputerem gratis !!!  
Bezpłatne szkolenie i programowanie !!!

Chcesz być zawsze przy kasie ?  
Od 1 do 30 września wielka promocja !!!

!!! GRATIS !!!  
Kupując kasę fiskalną  
POSNET Personal,  
telefon komórkowy  
+ 1 miesiąc abonamentu

Akcesoria komputerowe:  
Skanery, procesory,  
płyty główne, procesory,  
pamięci RAM, dyski, tonery,  
płyty CD, papier komputerowy i ksero



### LISTA NAGRÓD:

Telefony  
Głośniki  
Książki  
Myszy optyczne  
Skanery stacjonarne  
Akcesoria komputerowe  
Programy (wartości od 60 - 300 zł)

W losowaniu biorą udział jednorazowe  
zakupy powyżej 1500 zł netto

Super oferta !!! Super promocja !!! Super zakupy !!! Super nagrody !!!  
Sprzedaż za gotówkę i na raty  
Uproszczone formalności przy zakupie na raty !!!

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.  
**WARTA**  
 ROK ZAŁOŻENIA 1920

**zatrudni**

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH**

posiadających zezwolenie  
 Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń  
 z terenu Sanoka, Leska, Ustrzyk Dolnych, Beska,  
 Rymanowa, Brzozowa

Zainteresowanych prosimy o składanie pisemnych ofert w biurze  
 Filii w Sanoku, ul. Piłsudskiego 10,  
 tel. (013) 463 29 77, (013) 464 13 73, tel./fax. (013) 464 09 99

**SAMOCHÓD W LEASING ZEROWY ???**  
 KOSZT LEASINGU = 0% TYLKO W EUROPEJSKIM FUNDUSZU LEASINGOWYM  
 cena wpłaty wstępnej, czynszów i depozytu jest równa  
 cenie samochodu !!!

B.R. "BELL" SANOK, ul. K. Wielkiego 6  
 Tel.: 4640200, 4631125,

W promocji również kopiarki i drukarki

**BELL**  
 Biuro Rachunkowe

**AUTO KONSERWACJA**

Każdy z nas zabezpiecza się przed zimą.  
 Ale czy pomyślałeś o swoim samochodzie?



**woda + sól + środki żrące + piasek + żużel = KOROZJA!!!**

- ★ najniższe ceny w Sanoku i okolicach
- ★ szybka i sprawna obsługa (2 godziny)
- ★ Autoryzacja FIAT

**AUTO KONSERWACJA**  
 38-500 SANOK, ul. Krakowska 195, tel. (090) 659984

**P.P.H.U. "LOWO" SANOK**  
 ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72  
 TEL./FAX 463-13-26

**oferuje w cenach producenta**

- ★ Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
- ★ Okna i drzwi PCV – KBE, Panorama, okucia Siegenia
- ★ Okna dachowe – FAKRO
- ★ Okna drewniane – Urzędowski, Kobiór
- ★ Stolarka aluminiowa – drzwi, witryny okna, fasady itd.
- ★ Drzwi wewnętrzne – Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
- ★ Folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewnętrzne, drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL
- ★ Dachówki ceramiczne RuppCeramika

**TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!**  
**RABATY DLA FIRM!**  
**MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!**

**Sklep • OBUWIE •**  
 w „Panoramie” przy ul. Krakowskiej 2  
 zaprasza

poniedziałek – piątek – 11-20  
 sobota – niedziela – 11-17

Z tym ogłoszeniem 5% taniej.  
 Oferta aktualna do 15.11.1998 r.

**Ośrodek  
 Szkolenia Kierowców  
 „AUTOMOBIL”**

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

**FOTOTERAPIA  
 PUVA**

- łuszczycy
- bielactwa
- atopowego zapalenia skóry

**GABINET DERMATOLOGICZNY  
 ANNA ZIELNICA  
 „SANMED”**  
 Sanok, ul. Sadowa 11a,  
 tel. 463-31-60

**DO WYDZIERŻAWIENIA**

atrakcyjne  
 stoiska handlowe  
 20-30 m<sup>2</sup>

**Sanok, ul. Traugutta 9**

**Wykonuję szybko:**

- ♦ wymianę okien
- ♦ panele (ścienne, podłogowe)
- ♦ regipsy
- ♦ glazurę

tel. 464 08 87

**Do wynajęcia lokal użytkowy na parterze  
 w centrum miasta – 3 pomieszczenia  
 na biuro, gabinet lub usługi nieuciążliwe.**

Kontakt: SPGM Sp. z o.o. w Sanoku, ul. Konarskiego 22  
 tel. 463-02-92

**TYLKO U NAS**

**NAJTAŃSZE  
 NAJZDROWSZE  
 NAJSMACZNIEJSZE  
 MIĘSO I WĘDLINY**

**W SKLEPIE FIRMOWYM  
 MASARNI  
 „BIESZCZADY”  
 ul. Robotnicza 11**

**Zostań naszym konsumentem**

**OBWIESZCZENIA  
 O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Podaję do publicznej wiadomości, że 4 listopada 1998 r. o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rejonowego, Sanok, ul. Błonie 1 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika: **PATLA WŁADYSŁAW, 38-500 SANOK, ul. Liliowa 6** i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Sam. cięż. uniw. renault, KUS 3850, TRAFIC T 313, rok prod. 1984, nr podw. VF1T3X300E0008918	1	6.500,00	4.875,0

Podaję do publicznej wiadomości, że 4 listopada 1998 r. o godz. 10.30 w Biurze Komornika Sądu Rejonowego, Sanok, ul. Błonie 1 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika: **„BESKO” Gospodarstwo Rolne Dzierżawca PAWEŁ KULIK BESKO, właściciel Zygmunt Kulik, zam. Wrocław, ul. Grunwaldzka 31/9** i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	FIAT 126p 650 WOB 7906, rok prod. 1987, nr siln. 9713211, nr nadw. ZFA126A0009081093	1	550,00	412,50

\*) cena za sztukę  
 \*\*) kwota brutto zawiera podatek VAT

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania najpóźniej na godzinę przed licytacją. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

**Stolarka  
 okienna i drzwiowa**

**skład fabryczny**

**pełny asortyment**

**transport**

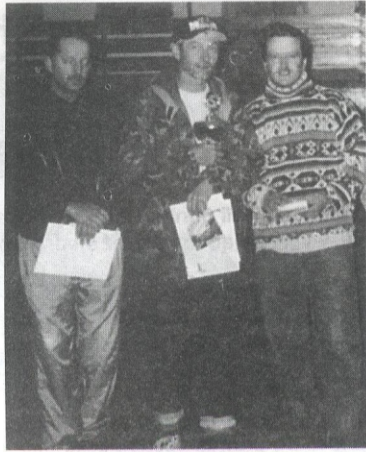
**RZESZOWSKA CENTRALA  
 MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH S.A.**

- Rzeszów, ul. Przemysłowa 3, tel. (0-17) 854-11-05
- Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. (0-13) 463-27-13
- Jasło, ul. Przemysłowa 7a, tel. (0-13) 446-84-22

**CMB  
 RZESZÓW**

## Tradycja „jedyńki”

Drużyna muszkarzy z koła nr 1 co roku notuje ogólnopolski sukces, tym razem było to zwycięstwo w prestiżowym „Lipieniu Popradu”. Ryszard Cieślak, Janusz Benedycki i Leszek Serwański (na zdjęciu w kolejności od lewej) złowili 6 lipieni, wyprzedzając pozostałe 51 ekip.



Zawody rozegrane na Popradzie w okolicach Piwnicznej zgromadziły aż 160 wędkarzy. „Jedyńka” wygrała zdecydowanie, jako jedyny zespół, w którym punktowali wszyscy zawodnicy. W klasyfikacji indywidualnej Serwański zajął 7. miejsce, łowiąc 3 lipienie, 2 sztuki dały Benedykowi 16. pozycję, a z jedną rybą Cieślak był 53. Sanoczanie łowili na nimfy.

Dzień wcześniej na Dunajcu w Zabrzeży muszkarze rywalizowali o Puchar Podhala. Trzecie miejsce zajęła II drużyna okręgu krośnieńskiego, z Grzegorzem Szmilykiem w składzie. O tak wysokiej lokacie zdecydowała przede wszystkim doskonała postawa Piotra Koniecznego z Rymanowa, który wygrał indywidualnie.

## Kolarstwo

### Parkietowi „górale”

Głośny dyskotekowy rytm, pulsujące światła i młodzi kolarze, pędzący krętą trasą wśród licznie zgromadzonej publiczności. W Art Clubie zorganizowano pokazowy wyścig na rowerach górskich i była to dopiero druga tego typu impreza w kraju.

Do rywalizacji przystąpiło 8 „górali”, wśród nich zawodnicy z krajowej czołówki w swych kategoriach wiekowych. Zgromadzona w dyskotekę młodzież najgoręcej dopingowała dwóch sanoczan, Mateusza Drozda i Pawła Januszczaka. Niestety temu drugiemu nie udało się przebrnąć przez eliminacje, w których startujący mieli do pokonania trzy okrążenia. Trasa była stosunkowo trudna, dość powiedzieć, że po pierwszym etapie wszystkie rowery wymagały drobnych napraw.

Do finału oprócz Drozda awansowali rzeszowianie Tomasz Sobczyk i Krystian Herba oraz Dariusz Gałęza z Przemysła. Tutaj dystans zamykał się w dwóch pętach, tempo było błyskawiczne – zawodnicy potrzebowali niewiele ponad pół minuty. Mateusz pojechał na granicy ryzyka, uzyskując czas 36.34, jednak z wynikiem o 0,65 sekundy lepszym wygrał Gałęza. Trzeci był Herba (39,19), a czwarty Sobczyk (39,70).

Impreza na pewno się podobała, być może wkrótce Art Club zorganizuje następną, podczas której rywalizować będą rolkarze.



## Szachy

W Weryni koło Tarnobrzega rozegrano półfinały juniorskich Mistrzostw Polski. Nie powiodło się Sławomirowi Dziedzicowi z Komunalnych, który z dorobkiem 3,5 punkta zajął 15. miejsce wśród 19 zawodników.

## Tenis stołowy

W Osiedlowym Domu Kultury „Gagatek” rozegrany został turniej tenisa stołowego. Wzięło w nim udział około 40 zawodników z 4 kategorii wiekowych. W najmłodszej (klasy I-IV) wygrał Bartek Tomaszewicz, przed Maćkiem Czechem i Grześkiem Królickim. Wśród zawodników z klas V-VI Wojciech Oryszczak wyprzedził Adama Florka i Michała Wileczka. W stawce uczniów klas VII-VIII zwyciężył Tomek Skóra, przed Piotrem Tarnawskim i Marcinem Filipiakiem. W jednej grupie walczyli uczniowie szkół ponadpodstawowych, wygrał Tomasz Robel, kolejne miejsca zajęli Zenon Dutkiewicz i Sebastian Sabat.

## Siatkówka

Ruszyła liga juniorek starszych, na inaugurację Stomil-Sanoczancka podejmował drużynę Nafty-Górnika Krosno. Podopieczni Ryszarda Karackowskiego wygrały gładko w dwóch szybkich setach – 15:7, 15:6. Sanoczancka wystąpiła w składzie: K. Kucharska, Dmítrzak, Radwańska, Bentkowska, Łech, Kobylańska.

## FUTBOL

Kielczanie mają w nogach kilka sezonów II-ligowych doświadczeń, potrafiliby spożytkować. Już na samym początku bliscy byli objęcia prowadzenia, po podaniu Dariusza Kozubka na czystej pozycji znalazł się Tomasz Pietrasieński, ale Bernard Sołtysik nie dał się zaskoczyć. Przez pierwszą połowę Korona posiadała wyraźną przewagę, ale do 40 minuty pod naszą bramką groźnie było tylko po strzale Przemysła Cichonia. Ostatnie 5 minut przed przerwą to koszmar Romana Lechoszesta. Najpierw w polu karnym podciął Jarosława Paconia, sam poszkodowany jednak przetrzeźwił „jedynastkę” (Sołtysik rzucił się w właściwą stronę, być może sparowałby piłkę, gdyby strzał był celny). Tuż przed gwizdkiem kończącym I połowę Lechoszest wyręczył napastników gości, po zagranii Cichonia kierując futbolówkę pod poprzeczkę własnej bramki. Gol do szatni, do tego samobójczy.

Po zmianie stron zrobiło się znacznie ciekawiej. Korona przyspieszyła, Stal – nie mając nic do stracenia – odpowiedziała równie ofensywnym nastawieniem. Dużą ochotę do gry przejawiał Grzegorz Kornecki, wprowadzony po przerwie za Mariusza Zabłot-

### KORONA KIELCE – STAL BEEF-SAN SANOK 2-0 (1-0).

Bramki: Lechoszest (45-samobójczy) i Trestka (72). Stal: Sołtysik – Węgrzyn, Zabłotny (46 Kornecki), Lechoszest – Bryndza – Ząbkiewicz, Gołda (62 Zięba), Kuzicki, Maik – Sieradzki, Birówka. Żółte kartki: Lechoszest, Bryndza i Ząbkiewicz. Sędziował A. Kozłowski z Poznania. Widzów 1.700.

## Wysokie zwycięstwo rezerw

### Przybił „piątkę”

Trzybramkowy mecz piłkarza fachowcy jeszcze w epoce kamiennej ochrzczili hat-trickiem, sprawa nieco komplikuje się w przypadku czterech trafień – tu brak terminologii. W sumie nic dziwnego, rzecz zdarza się naprawdę rzadko. Pięć bramek? O, to już futbolowy rarytas, który na lata pozostaje w pamięci. Może nie świetne, ale dolary przeciw guzikom, że Grzegorz Kornecki wyrwany z głębokiego snu jeszcze w wieku emerytalnym na hasło „piątka” poda odzew „Głębokie”. I odwrotnie.

W meczu z Rymtarem Głębokie „Korek” robił z obrońcami i bramkarzem co tylko chciał. Wszystkie 5 goli padło w podobnych okolicznościach – zespołowe akcje kończyły się podaniem do Korneckiego, ten zwdził

## Juniorzy

### Marnie

Po kilku dobrych meczach znów słabiej zegrali juniorzy starsi. Zespół Piotra Kota przegrywał w Jaśle z Czarnymi.

Starsi: CZARNI JASŁO – STAL SANOK 2-0 (1-0). Wyraźnej przewagi w polu stalowcy nie potrafili udokumentować w odpowiedni sposób. Znów zawiodła skuteczność, z kilku doskonałych okazji bramkowych zawodnicy Piotra Kota nie wykorzystali żadnej. Inna sprawa, że brakowało trochę szczęścia – raz piłka wylądowała na słupku, w innym przypadku z linii bramkowej wybił ją obrońca. Czarni prowadzenie objeli w I połowie, po przerwie skupiając się głównie na zabezpieczeniu tyłów. Nieustanny napór Stali apogeum osiągnął w końcówce, oczywiście kosztem rozluźnienia szyków obronnych. Wykorzystali to gospodarze, w ostatniej minucie wyprowadzając skuteczną kontrę.

### STAL II BEEF-SAN – RYMTAR GŁĘBOKIE 5-0 (1-0).

Bramki: Kornecki 5 (19, 50, 61, 80 i 89). Stal: Starejki – Kucharski, Sabat, Miklicz, Pelc – Krupa (75 Sobolak), Sieradzki (75 Lubieniecki), Łoch, Podstawski (60 Kozłowski) – Jaśków (75 Warchoń), Kornecki.

## Trampkarze

### Rocznikowa rozszada

Z dwóch drużyn mieleckiej Stali, które przyjechały do Sanoka, starszą tworzyli rówieśnicy naszych trampkarzy młodszych. Grając według właściwej porporcji roczników (starsi ze starszymi, młodszy z młodszymi) goście nie mieli szans na choćby jeden punkt, mieleccy trenerzy zastosowali więc taktyczną rozszadę: młodszych chłopców skazali na pewną porażkę, wystawiając przeciw sanockim trampkarzom starszym, starszych zaś posłali na nasz młodszy rocznik. Manewr powiódł się, wysoką porażkę „starszych” jednobramkowym zwycięstwem odkupili „młodszy”.

## Starsi

STAL SANOK – STAL MIELEC 5-0 (0-0). Żadnego przeciwnika nie wolno lekceważyć, nonszalancja to zazwyczaj brak skuteczności. W przerwie trener Jarosława Dulęba musiał swoim zawodnikom udzielić ostrej reprimendy. Po skutkowało, choć pierwsze dwa gole padły dość szczęśliwie – rykoszetowy strzał Maćka Koniecznego i refleks Grześka Skoczypca w podbramkowym tłoku. Potem poszło już gładko, piękną bramkę z wolnego strzelił Konrad Kawa. Ten sam zawodnik zdobył również ostatniego gola, wcześniej po raz drugi na listę strzelców wpisał się Konieczny. Zwycięstwo powinno być jednak bardziej okazałe, w II połowie sporo było jeszcze innych sytuacji strzeleckich.

## Młodszy

STAL SANOK – STAL MIELEC 0-1 (0-0). Zasłużone zwycięstwo mielczan, którzy wiedzieli jak wykorzystać przewagę fizyczną. Przed wyższą porażką nasz zespół kilkoma świetnymi interwencjami uratował Przemek Sobolewski, kapitulacja nastąpiła dopiero po mierzonym strzale w „okienko”. Podopieczni Kazimierza Pastuszaka przycisnęli rywala w ostatnich 10 minutach: sekundy przed końcem strzelał jeszcze Michał Janik, ale bramkarz gości był na posterunku.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## Medale i kontuzje

Weterani sanockiej sztangi Józef Sokołowski i Krzysztof Łagodziec nie tracą krzepy, podobnie jak przed rokiem uczestniczyli w kilku imprezach rangi mistrzowskiej. Niestety, Sokołowskiemu nie udało się obronić tytułu Mistrza Świata, na przeszkodzie stanęła kontuzja kolana.

Tegoroczne mistrzostwa były jednocześnie olimpiadą weteranów-siłaczy, rozegrano je w amerykańskim mieście Portland (stan Oregon). Obaj nasi zawodnicy walczyli w przedziale wiekowym 50-54 lat. W kategorii do 85 kg startowało 10 sztangistów, wynikiem 105 kilogramów Sokołowski wygrał rwanie, ale 125 kg w podrzucie (spalona próba na 107 kg) dała mu dopiero 3. miejsce, ostatecznie skończyło się na srebrnym medalu. – *Byłem dobrze przygotowany i z pewnością podrzuciłbym z 10 kilo więcej – a to byłoby już pewne złoto – ale tuż przed mistrzostwami odezwała mi się stara kontuzja kolana i nie mogłem dźwigać na maksimum swoich możliwości* – powiedział Sokołowski.

Tytuł pozostał jednak w Polsce, wygrał Henryk Deuscau. W ogóle Polacy doskonale wypadli na tych mistrzostwach, zdobywając 4 złote oraz po 2 srebrne i brązowe medale. Nie prowadzono klasyfikacji drużynowej, ale byłoby bardzo wysoko, może nawet najwyżej. Jeden ze srebrnych krążków zdobył mieszkający w USA sanoczanin Henryk Baran. – *W kategorii 35 - 40 lat było ich tylko trzech – opowiada Sokołowski – ale mieli bardzo dobre wyniki. Heniu zrobił 87,5 w rwaniu i 112,5 w podrzucie, minimalnie spalił próbę na 117. Wygrał Japończyk. W kategorii do 77 kg z wynikami 77,5 i 100 kg Łagodziec zajął 5. miejsce w stawce 7 zawodników. Jemu również dokuczala kontuzja.*



Józef Sokołowski wraz z Georgem Marcinko i jego żoną Mary Ann

Nasi weterani spotkali oczywiście poznane podczas ubiegłorocznych mistrzostw w Koszalinie Amerykanina polskiego pochodzenia George'a Marcinko, którego wraz z żoną zabrali wówczas w Bieszczady. Polonus zrewanżował się wspaniałe, wycieczką po dwóch stanach, podczas której zobaczyli m.in. Góry Świętej Anny i Pacyfik. Jeden dzień spędzili też u niego w domu.

Wcześniej sanoczanin wziął udział w Mistrzostwach Polski i Mistrzostwach Europy. W krajowym czempionacie Sokołowski także był 2., a podczas zawodów o tytuł najlepszego na starym kontynencie musiał zadowolić się brązowym medalem. Łagodziec w tych imprezach zajmował odpowiednio 3. i 6. pozycję.



Ciekawe, czy wicemistrz Sokołowski udźwignąłby taki ciężar?

B. Błażewicz

### Juniorzy

## Wyrównane zwycięstwo

W Katowicach juniorzy młodzi STS-u po dobrym meczu pokonali rówieśników z janowskiego Naprzodu.

**Młodzi: NAPRZÓD JANÓW – STS SANOK 2-6 (0-2, 1-1, 1-3).** Mimo wyraźnego zwycięstwa mecz był wyrównany, na początku ostatniej tercji rywale zdobyli nawet kontaktową bramkę. Ostatnie słowo należało jednak do podopiecznych Zygmunta Wójcika, którzy przewyższali janowian umiejętnością gry zespołowej. Wyróżnił się strzelec dwóch bramek Jarosław Grzesik. Po jednym trafieniu zaliczyli Adrian Barnuś, Grzegorz Galant, Paweł Staruchowicz i Maciej Piecuch. (b)

### HOKEJ

### HOKEJ

### HOKEJ

### HOKEJ

### HOKEJ

STS od początku kontrolował przebieg wydarzeń na tafli, siłą napędową był nasz pierwszy atak, z którym młodzi sosnowiczanie nie mogli sobie poradzić. Do 41. min bramki zdobywali zamiennie Siergiej Sziwrin i Tomasz Demkowicz. Sanoczanin praktycznie już po pierwszej tercji powinni prowadzić różnicą kilku goli lecz seryjnie marnowali sytuacje. W 17. min Sziwrin nie wykorzystał rzutu karnego, słusznie podyktowanego przez arbitra za faul Krzysztofa Ząbkiewicza na nim samym. Następnie z dystansu Wadim Popow ładnie uderzył krążek „stemplując” słupek Przemysława Witka. Gdy w 42. min Maciej Radwański, a za moment Tomasz Rysz po podaniach Krzysztofa Secemskiego podwyższyli wynik spotkania na 6-0 dla STS-u, stało się jasne, iż wygrana jest przesądzona. Co prawda sosnowiecka młodzież po strzale Łukasza Piątka z niebieskiej linii uzyskała bramkę (jak się później okazało – honorową), to natychmiastowa odpowiedź w wykonaniu Demkowicza odebrała im zupełnie ochotę do gry. Sekundy przed końcem jako ostatni na listę strzelców wpisał się Siergiej Poliszczuk. Sanoczanin grał wówczas w przewadze (6 na 5), gdyż Borys Sinicyn eksperymentując wycofał z bramki Tomasza Wawrzkiwicza.

Zwycięstwo nad „szkołą”

## Pewnie...

...zainkasowali punkty sanoccy hokeiści w kolejnym wyjazdowym spotkaniu, wygrywając różnicą aż siedmiu bramek z drugim zespołem SMS PZHL.

STS od początku kontrolował przebieg wydarzeń na tafli, siłą napędową był nasz pierwszy atak, z którym młodzi sosnowiczanie nie mogli sobie poradzić. Do 41. min bramki zdobywali zamiennie Siergiej Sziwrin i Tomasz Demkowicz. Sanoczanin praktycznie już po pierwszej tercji powinni prowadzić różnicą kilku goli lecz seryjnie marnowali sytuacje. W 17. min Sziwrin nie wykorzystał rzutu karnego, słusznie podyktowanego przez arbitra za faul Krzysztofa Ząbkiewicza na nim samym. Następnie z dystansu Wadim Popow ładnie uderzył krążek „stemplując” słupek Przemysława Witka. Gdy w 42. min Maciej Radwański, a za moment Tomasz Rysz po podaniach Krzysztofa Secemskiego podwyższyli wynik spotkania na 6-0 dla STS-u, stało się jasne, iż wygrana jest przesądzona. Co prawda sosnowiecka młodzież po strzale Łukasza Piątka z niebieskiej linii uzyskała bramkę (jak się później okazało – honorową), to natychmiastowa odpowiedź w wykonaniu Demkowicza odebrała im zupełnie ochotę do gry. Sekundy przed końcem jako ostatni na listę strzelców wpisał się Siergiej Poliszczuk. Sanoczanin grał wówczas w przewadze (6 na 5), gdyż Borys Sinicyn eksperymentując wycofał z bramki Tomasza Wawrzkiwicza.

Ostrzeżenie II trenera sanoczan Czesława Radwańskiego było na tyle skuteczne, iż kijem nie dostał Poliszczuk, który zrobił unik, tylko Radwański. W obronie trenera stanął Wojciech Zubik, w efekcie i on wraz z Proszkiewiczem „wylądował” na karze. Trzecia tercja stała pod znakiem brutalnej gry obu zespołów (celowali w tym jednak gracze BTH, którym sędzia pozwalał na nieco więcej) i zakończyła się podobnie jak i pierwsza wynikiem bezbramkowym. Wygrana STS-u jak najbardziej zasłużona, chociaż kara meczu dla Poliszczuka była niepotrzebna.

**SMS PZHL II – STS AUTOSAN 1-8 (0-1, 0-2, 1-5).** Bramki: Piątek (47) – Demkowicz 3 (28, 41 i 59), Zotow 2 (5 i 35), Radwański (42), Rysz (45), Poliszczuk (60). STS: Wawrzkiwicz (45 Lisowski) – Poliszczuk, Popow – Zubik, Pomykała (2) – Demkowicz, Sziwrin, Zotow – Radwański, Rysz, Secemski – Brejta, G. Mermer (2), Lowas oraz Niemiec. Sędziował K. Zawadzki z Katowic. Kary: 8 i 4. Widzów 100.

Kolejne punkty

## Nokaut w drugiej tercji

Cieszą kolejne punkty STS-u Autosan, cieszy również poprawa formy Tomasza Wawrzkiwicza. Martwi natomiast strata (na dwa mecze) kolejnego obrońcy, który otrzymał karę meczu za atak na sędziego.

Bydgoszczanie pod koniec pierwszej tercji, atakując śmieiej, wypracowali sobie dwie doskonałe sytuacje strzeleckie. Na szczęście, ani Robert Suchomski, ani Aleksander Mysza nie potrafili, będąc w sytuacjach sam na sam, pokonać Wawrzkiwicza. Podenerwowani takim obrotem spraw sanoczanin dali prawdziwy popis w drugiej odsłonie. W ciągu kilkunastu minut zaaplikowali Micronelowi 6 goli, rozstrzygając losy spotkania. Fatalne sędziowanie Tadeusza Drzewieckiego z Gdańska doprowadziło do tego, iż zawodnicy obydwu drużyn spędzili na ławce kar aż 111 minut. W przedostatniej minucie II tercji oglądaliśmy niecodzienną sytuację. Zjeżdżającego do boksu Siergieja Poliszczuka zaatakował z tyłu Tomasz Proszkiewicz.

go z Gdańska doprowadziło do tego, iż zawodnicy obydwu drużyn spędzili na ławce kar aż 111 minut. W przedostatniej minucie II tercji oglądaliśmy niecodzienną sytuację. Zjeżdżającego do boksu Siergieja Poliszczuka zaatakował z tyłu Tomasz Proszkiewicz.

**BTH MICRONEL BYDGOSZCZ – STS AUTOSAN 0-6 (0-0, 0-6, 0-0).** Bramki: Popow 2 (29 i 37), Radwański (26), Poliszczuk (34), Lowas (36), Brejta (40). STS: Wawrzkiwicz (41 Lisowski) – Poliszczuk (25 w tym kara meczu), Popow (4) – Zubik (16), Pomykała – Demkowicz (4), Sziwrin (4), Zotow – Radwański (6), Rysz (2), Secemski – Brejta, G. Mermer (4), Lowas. Sędziował T. Drzewiecki z Gdańska. Kary: 46 i 65 min. Widzów 100.

Wygrał faworyt

## Dobrze do połowy

W przedmeczowym wywiadzie wiceprezes Unii Zbigniew Zeman dokładnie przewidział przebieg tego meczu: – *Mecz będzie dla nas ciężki i ostry, gdyż Sanok preferuje twardy hokej. Ciężki rzeczywiście był dla „dworów” ale tylko do 30 minuty, ostry od połowy do końcowego gwizdka. Niestety mający ogromne problemy kadrowe STS grając praktycznie na trzech obrońców nie wytrzymał kondycyjnie trudów walki z liderem.*

przed bramką, zmylił Wawrzkiwicza i... nie trafił do siatki. Zdenerwowani takim obrotem spraw „dworzanie” ruszyli do ataku. Kolejnej sytuacji jeden na jeden z „Wachą” nie zamienił na gola Sebastian Gonera. 3 minuty później był jednak już remis. Wspaniale przez połowę lodowiska podawał Jurij Karatajew, a Malickiemu nie pozostało nic innego jak strzelić. Oświecimianie prowadzenie objęli po uderzeniu Tomasza Piątka z niebieskiej linii, na karze przebywał wtedy Popow. W ostatniej minucie Puzio po raz kolejny sprawdził wytrzymałość sprzętu Wawrzkiwicza,

uderzając krążkiem mocno w jego parkany. Nasi hokeiści, zmęczeni 40 minutami gry nie stawili oporu w trzeciej tercji. Jedynym zawodnikiem, który się „stawiał” był broniący jak w transie Wawrzkiwicz. To, że nasza drużyna straciła w tym okresie tylko 3 bramki, to głównie jego zasługa (strzaly Stawomira Wielocha, Andrzeja Kotońskiego, Michała Garbocza, Kliśiaka). Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy dość przypadkową bramkę Parzyszka, który przejął krążek po odbiciu od bandy za bramką i obok zupełnie zmyłonego Wawrzkiwicza wpakował gumę do bramki.

**Borys Sinicyn: – Jestem bardzo zadowolony z postawy Wawrzkiwicza. Nie mam do drużyny pretensji za poniesioną porażkę. Wszak to mistrz Polski i obecny lider tabeli. My borykamy się z problemami kadrowymi, a i w tabeli jesteśmy znacznie niżej.**

**Andriej Sidorenko: – Dzisiejszy mecz to typowa walka o punkty. Zdobylismy je – jestem zadowolony. Ciężko grało się nam w pierwszej fazie meczu, ale później wszystko poszło zgodnie z planem.**

Po 19 meczach STS z dorobkiem 22 punktów zajmuje 6. miejsce w tabeli. Dzisiaj kolejny, bardzo trudny wyjazd do Nowego Targu, natomiast we wtorek wreszcie zobaczymy STS na własnym obiekcie w meczu przeciwko KKH Katowice.

Piotr Waclawski

Młodzicy i żacy

## Dziewczę w roli głównej

Nie pomógł handicap własnego lodu, od porażek z Podhalem Nowy Targ sezon rozpoczęły najmłodsze drużyny STS-u, Młodzicy przegrali wyraźnie, żacy – minimalnie. Zwycięskiego gola dla rywala zdobyła dziewczyna!

**Młodzicy: STS – PODHALE 3-14 (1-6, 1-4, 1-4).** Rzut oka na wynik i wiadomo, że przewaga nowotarzan nie wymaga komentarza, do tego w bramce słabszy dzień miał Łukasz Janiec. We wszystkich tercjach Podhale równomiernie zwiększało dystans, zdobywając po kilka goli. Rywalom kroku dotrzymywał jedynie strzelec wszystkich trzech bramek dla STS-u Jarek Grzesik.

**Żacy: STS – PODHALE II 5-6 (2-1, 2-3, 1-2).** Ubiegłoroczne występy w lidze słowackiej procentują, żacy stoczyli zacięty bój. Zwycięskiego gola na 3 minuty przed końcem strzeliła grająca w Podhalu dziewczyna. W ostatnich sekundach były jeszcze okazje do wyrównania. Trzy bramki zdobył Maciej Huczko, po jednej Artek Kowalski i Artek Sobczyk. Świetnie bronili Łukasz Gładysz. (bb)

## W DRODZE (fragmenty eseju)

Na twarzy smutku  
Kropla uśmiechu –  
Zdziwienie.

...Dzisiaj po raz pierwszy, przez okno przy którym często siadam, patrzę w inny sposób na Berdo. Grzbiet najeżony nagą buczyną, szary majestatyczny w tle spopielałego nieba. W szczytce trzepocze się pasmo mgły, jak welon dostojnej panny młodej. Ta góra jest moim ołtarzem, modlę się u jej stóp topiąc w toni wody wszelkie smutki.

wrodzoną. Metoda samoobserwacji i samooceny, ten rodzaj treningu ma umożliwić nam dojście do zmiany sposobu myślenia i postawy wobec siebie i otoczenia. W przedmowie do tego dzieła tak pisze: cytuję ...*Frustracje jakie doświadcza każdy człowiek, systematycznie naruszają i obniżają pewność siebie i wiarę we własne siły...* Godzina dwudziesta pierwsza trzydziści – siedzę w pracowni oklejony inną ciszą, tylko miarowy rytm zegara obok. Taka cisza jest jak wyzwolenie, prowokuje do zdecydowanych działań. na biurku słownik Szobera, na ścianach szereg obrazów: – Oczy Gai – Maska – Samotność –. W starym dzbanie bukiet pędzli, czyste, oczekujące. Zastanawiam się nad

...-DAWID- Michała Anioła, stojący na placu florenckim, stanowił manifestację sił republikańskich. *Przysięga Horacjuszy* – Luisa Dawida z 1784, pokazuje również cnoty republikańców. Szczególnym wyrazem sztuki upolitycznionej był, nie tak bardzo odległy, okres socrealizmu. Kierunek ten pobili wszelkie rekordy sztuki politycznej paranoi... W nocy znów obfite opady śniegu. Tym razem zima zagości zapewne dłużej. No cóż, jest to pora którą jakoś muszę przeżyć.

Leon J. Chrapko

Pensjonat – Legraż

Bóbrka, 17 listopada 1996.

## NASI

Ukazała się nagrodzona i miejscem w konkursie *Znaku* powieść Antoniego Libery *Madame*; omawiają ją obszernie wszystkie środki masowego przekazu (m.in. znakomity szkic Pawła Huelle w *Tygodniku Powszechnym* (KPP i *duch Racine'a*). W *Zeszytach Literackich* (4/98) wiersz Jehudy Amichaja *Dużo jest winogron* w przekładzie Tomasza Korzeniowskiego. Tegoż kolejną część *Galicjskiego Słownika Pisarzy Żydowskich* publikuje w pierwszym numerze *Nowa Okolica Poetów*. Pismo wydawane przez rzeszowskie Towarzystwo Literackie im. Stanisława Piętaka redaguje Stanisław Dłuski – dotychczasowy redaktor naczelny *Frazy*. Telewizja Polonia emitowała nakręcony w Sanoku przez TV Wrocław film poświęcony galicyjskim i rodzinnym wątkom w twórczości Janusza Szubera. O jego poezji mówili w filmie prof. Jacek Łukasiewicz (Wrocław) i Antoni Libera (Warszawa). W *Twórczości* (10/98) Marian Grześczak pisze o Januszu Szuberze. Nowe wiersze J. Szubera publikują *Arcana* (4/98). Andrzej Burghardt *Kresowe ojczyzny Janusza Szubera* i *Mariana Pankowskiego* ukazały się w publikacji *Góry-literatura-kultura*, tom 3 (Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego). Marian Pankowski ukończył swoją najnowszą powieść *Pismo w stronę miłości*. **SANOK NA KONFERENCJI.** Tadeusz Ortyl, prezes sanockiego Koła Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, jako jedyny wśród prezesów *Kół PTT*, wziął udział w *Supraślu* (10-12 września) w III Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Mennice między Bałtykiem a Morzem Czarnym* – wspólnota dziejów.

(js, tk)



Zdzisław Beksiński. Prowincja 1958. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku.

Kiedy już zmrok i pustka wokół, nawet pies nie wychodzi na taras, zaczynają błyszczeć światła na pobliskim cmentarzu. Jedne przed innymi, migocą do świtu. Bez rozgłosu, czyjaś ręka zaświeciła na pustych grobach nadzieje. Dla imienia człowieka. Czas jest miarą naszych uczuć. ...W tą niedzielę było pusto, tak nie świątecznie. Może dlatego że sam w tym domu. Rozluźnia się napięcie myśli, to tylko na chwilę, na szczęście że tylko na chwilę. W tej ciszy inaczej czyta się Petera Laustera – *Świadomość samego siebie* – ten niemiecki psycholog stara się przekonać nas, że tak naprawdę nie mamy własnej wartości. Twierdzi: świadomość samego siebie, główna cecha osobowości, nie jest cechą

przestrzenią którą obok, wypełnia się powoli moim oddechem, dojrzewa myślą w niepewności. Rozbudzony motyl (paź królowej) trzepocze w szybie okna. Zaskakująco kontrast w tym małym kwadracie, motyl i zima...? ...Mam przed sobą *Spojrzenie na sztukę* – Andrzeja Osęki – przerzucam kartki. W jednym z rozdziałów autor próbuje udowodnić że sztuka, w tym przypadku malarstwo, w różnych okresach swego rozwoju zmieniła postać. W średniowieczu – pisze Osęka – malarstwo zyskało sobie nazwę biblii pauperum. Zastępowało księgi ludziom prostym, niepiśmiennym. Było równocześnie malarstwem pouczającym, dydaktycznym. W późniejszych wiekach staje się narzędziem politycznym.

# DODATEK KULTURALNY

ISSN 1232-6534

Redaguje Korporacja Literacka R. II Nr 10 (21) Sanok, październik 1998 Dodatek do Tygodnika Sanockiego

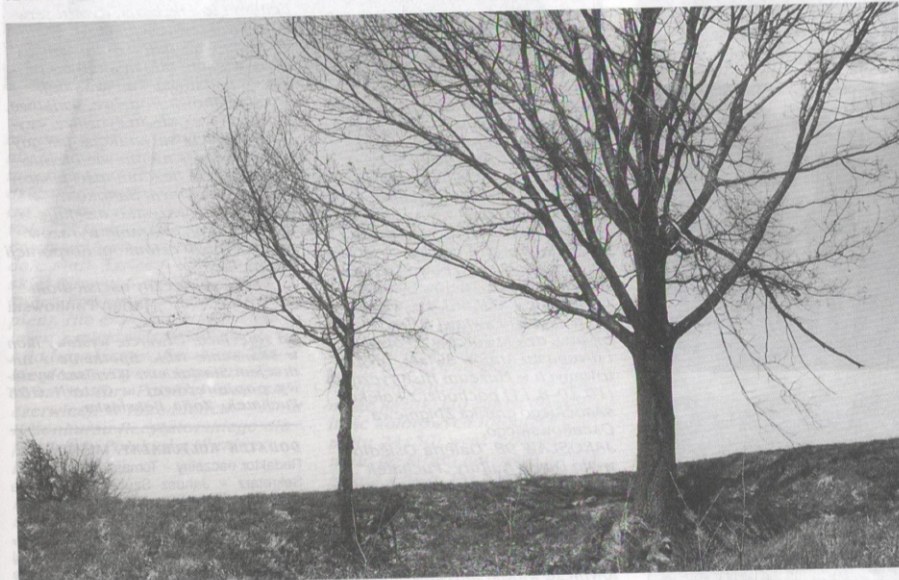
## Zawartość

Jerzy Harasymowicz Szalas .....	1	Janina Lewandowska Jerzy Harasymowicz w Sanoku ..	6
Wydarzenia .....	2	Jacek Mączka Harasymowicz – karpacki budowniczy .	6
Nasza Europa .....	3	U Wydawców. Sanockie Zapiski Numizmatyczne .....	7
Jerzy Skoczyński Przepiękstwo i sens .....	3	Dykcjonarz Literatów Ziemi Sanockiej. Jan Szelc .....	7
Andrzej Stasiuk Moja Galicja .....	4	Leon J. Chrapko W drodze .....	8
Andrzej Burghardt Bieszczady Zygmunta Kaczkowskiego ..	5	Nasi .....	8

## Tytułem wstępu

Na czym zasadzała się – pyta Krystyna Poklewska w *Galicji romantycznej* (1816-1840), wydanej przez PIW w 1976 roku – odrębność kulturalna Galicji? Na czym polegała specyfika jej życia literackiego, literackich programów, samej wreszcie literatury? W jakim stopniu można mówić o całości życia polskiego w dobie rozbiorów – o ile zaś na to życie rzutowała – różna przecieł – polityka kulturalna

zaborców, różnorodność wpływów kulturalnych państw suwerennych wobec podzielonej Polski? Pytania można mnożyć. (...) Wzajemne przenikanie się dążeń do tworzenia literatury „wysokiej” i literatury popularnej, splót różnorodnych założeń i dokonań literackich, różnorodność postaw, spory literackie – to wszystko pozwoliło ukazać niepowtarzalność życia literackiego Galicji.



Fot. T. Korzeniowski

## Szalas

Zburzyłeś miasto zbudowałeś szalas który można ustawić wszędzie wystarczy znaleźć miejsce w wyobraźni pod rozłożystym drzewem Narysowałeś palcem okno w powietrzu za którym będą tylko rosły nad Wielką i Małą Rawką gwiazdy wysokie jak dziewanny Zburzyłeś miasto postawiłeś szalas

w którym mieszkasz ze srokami obłoków i stare buki porasta zielony mech twego istnienia w tych górach mech już nie zielony lecz siwy Zbudowałeś szalas jak wigwam Indian który jest przenośny razem z całym życiem

Jerzy Harasymowicz

Wiersz z tomu *Miłość w górach* (Warszawa 1997). Publikacja za łaskawą zgodą Autora.

## MOJA GALICJA

Na spotkaniu w Dukli pewien pan zadał mi pytanie: „Dlaczego wciąż Galicja i Galicja? Dlaczego nie używa pan pięknej polskiej nazwy Wschodnia Małopolska?” Nie pamiętam już co odpowiedziałem. Pewnie bąkałem to i owo, bo pytanie spadło na mnie jak grom z jasnego nieba. Ale potem zacząłem się nad tym zastanawiać. I okazało się, że Małopolska Wschodnia po prostu nic mi nie mówi. Jest pustym dźwiękiem jak powiedzmy Nizina Podlaska z lekcji geografii. Ta nazwa nie miała dla mnie zawartości. Brzmiała jak administracyjno-topograficzna współrzędna. Czy w ogóle można mieszkać w czymś takim jak Wschodnia Małopolska? Czy jest to jakieś miejsce, jakiś świat? Czy można się w czymś takim w ogóle urodzić?

Nie urodziłem się w Galicji. Urodziłem się w Warszawie i tam spędziłem większość życia. Do Galicji przyjechałem jak do obcego kraju. Chociaż wtedy, dwanaście lat temu nie miałem jeszcze pojęcia, że w Polsce są inne kraje. Teraz to wiem i siedzę tutaj jak na emigracji z wyboru i nie mam zamiaru się wynosić. Znalazłem wszystko co potrzebne jest pisarzowi do życia i pisania. Przede wszystkim niespotykaną gdzie indziej w Polsce kondensację mityczności. Ani Kongresówka a już tym bardziej Wielkopolska nie może się pochwalić taką wieloznacznością kontekstów chociażby historycznych i geograficznych. Spójrzec z Kongresówki w prawo i w lewo i co widać? Na zachodzie Wielkopolskę a na wschodzie bagna Prypeci, równiny Rosji i gdzieś na horyzoncie ponury cień Moskwy. A co widać z Wielkopolski? Na prawo Kongresówka, na lewo taka sama równina, po drodze Berlin – taka bardziej elegancka Moskwa – a dalej, na widnokręgu, Europa do której zawsze tęskniłem jak ubodzy krewni a która jak sięgnąć pamięcią miała nas właśnie tam gdzie ma się ubogich krewnych.

Z Galicją jest inaczej. Patrzę na wschód ale nie jest to wschód moskiewski. Niby biegnie prosto lecz skręca nieco na południe i nie określa go kompas ale wygięty łuk Karpat. Pojadę ich północnym stokiem i znajdę się na Ukrainie. Co znaczy Ukraina wie każdy komu nieobecne jest myślenie mityczne. To jest otchłań, step, swoboda, fantom wolności i Dzikie Pola gdzie

uciekali wszyscy którym było za ciasno, wszyscy którzy mieli dość albo chcieli umrzeć, albo zacząć od początku. Proszę sobie przypomnieć jakie znaczenie dla potocznej wyobraźni mają Bieszczady. A to przecież ledwo przyczółek, zapowiedź i mały okruh. No więc Ukraina jako brama wiodąca na drugą stronę tęsknoty, lekarstwo na weltschmerz i miejsce gdzie jest się sam na sam ze sobą. To dziwne, ale wciąż się śpiewa przy ogniskach o dzwoneczku, o stepowym skowroneczku. I nie robią tego Jegomości ze stowarzyszeń Kresowiaków tylko dzieciarnia która być może nawet *Ogniem i mieczem* nie czytała. No właśnie. Ogień i miecz. Z żadnym narodem w Europie nie byli

cerkwie. W ten sposób znów zjawia się Ukraina i łączy oba rozdzielone Karpatami kraje. Kawalek dalej zaczynają się miasta słowackiego Spiszu w których stoją renesansowe budowle z attykami żywcem z krakowskich sukiennic i Kazimierza nad Wisłą. W Koszycach, w Bardejowie stoją trzynastowieczne gotyckie kościoły jak miniaturki wiedeńskiej katedry św. Stefana. Przejeżdżam jeszcze sto kilometrów na południe i obok słowackich nazw na drogowkach zjawiają się węgierskie. A w ogóle to mam trzy godziny jazdy do Tokaju z jego wapiennymi wzgórzami, winnicami i krętą zieloną Coś. A wracać mogę przez Miedzilaborce – rodzinne strony Andy Warhola i przez Humenne



Stryj. Rynek. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku.

gdzie miał postój eszelon Szwedów w drodze na „prześwietne łanie”. A po powrocie mogę wystudzić opowieści sąsiada o tym jak przed wojną chodziło się na zarobek „na Węgry”. Chodziło. Bo to było tylko kilkanaście kilometrów. I to jest właśnie moja Galicja, gdzie do prawosławnej cerkwi mam znacznie bliżej niż do katolickiego kościoła i na co dzień słyszę „obcy”, łemkowski język, a moja wyobraźnia wyczynia mi takie cuda i salta, że aż się jej boję, a ja sam czuję się tak jakbym żył dokładnie w środku mimo tego, że autobus najbliższy przystanek ma o cztery kilometry. Cała ta historyjka powinna mieć pointę. Ma. Po spotkaniu w Dukli znajomi powiedzieli mi kim był ów pan któremu tak zależało na Małopolsce Wschodniej. Był działaczem Konfederacji Polski Niepodległej.

Andrzej Stasiuk

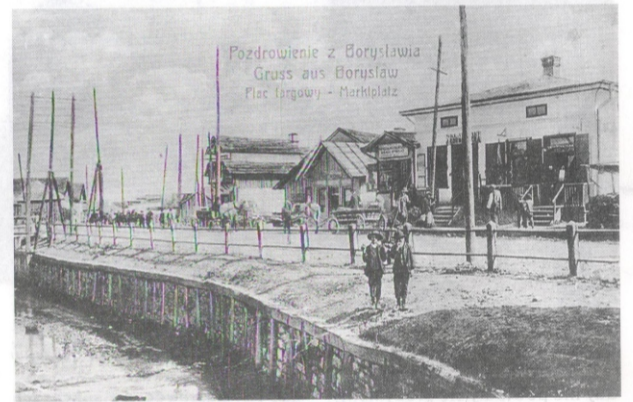
## BIESZCZADY ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

Zygmunt Kaczkowski wprawdzie nie urodził się w Bereznicy Wyżnej w roku 1826, ale rok wcześniej w Kamionce Wołoskiej – co wbrew ustaleniom Wincentego Korotyńskiego oraz treści nagrobnej inskrypcji na cmentarzu w Montmorency dowiodł Adam Krechowicki – niemniej faktem bezspornym jest, iż los już od najmłodszych lat osobiste dzieje pisarza spłótł z krajobrazami Bieszczadów Zachodnich. Wczesne dzieciństwo upłynęło mu w Cisnej, w majątku Fredrów, którym jego ojciec, Ignacy Kaczkowski, zarządzał. (...) Spory o miejsce urodzenia i zamieszkania Kaczkowskiego wydają się być jednak nie takie ważne wobec faktu, że Bieszczady były dla niego miejscem wielorakiej edukacji i one to w jakiejś mierze ukształtowały jego charakter i osobowość. Trud podstawowego wykształcenia małego Zygmunta spoczywał na barkach grecko-katolickiego proboszcza Pawła Żegiestowskiego, ale rzeczywisty wpływ na rodzaj i charakter wiedzy, zwłaszcza na wyobraźnię chłopca miał Józef Niklewicz, krewny jego matki. Wprowadzał on Zygmunta w tajniki świata w sposób osobliwy: nie dbając zupełnie o wymogi ówczesnych programów szkolnych (sam guwernantką trudnił się jedynie z konieczności), oprowadzał wychowanka po górach, odczytywał mu lub deklamował wiersze Byrona, Schillera, Goethego, Mickiewicza, Kochanowskiego, Karpińskiego, Kłaja, Kłajna, i suplementował wszystko luźnymi przyrodoznawczo-estetycznymi uwagami. Ogromny wpływ wywarła także na małego Kaczkowskiego krajoznawczo-patriotyczna wyprawa na Łopiennik – opisał ją potem, już jako dojrzały mężczyzna i pisarz, w *Moim pamiętniku...*, w którym na huculskim kuć towarzyszył swemu ojcu i jego gościom, literatom i konspiratorom, m.in. Wincentemu Polowi, Sewerynowi Goszczyńskiemu, Jerzemu Bułharynowi, Tadeuszowi Strzeleckiemu. Goszczyński mimo bogatych doświadczeń estetycznych związanych z pięknem strzeleckich Zatr, był Łopiennikiem wręcz zauroczony, zwłaszcza jego samotnym położeniem. Pol natomiast powiadał, że widział górę już z daleka, będąc jeszcze na Zam-

ku Leskim, i że – tak przynajmniej w jego obecności twierdzili tużemcy – z jej szczytu można objąć wzrokiem całą Polskę, aż po

Bałtyk. Góra owa, wbrew pozorom, była łatwo dostępna, toteż przy ogólnym zachwycie, ale nie bez namowy pana Ignacego, urządzono wybrać się na jej wierzchołek. Wyruszone tak, aby, wysławszy uprzednio tabor z żywnością, można było przenocować u jej stóp. W rezultacie noc spędzono przy płonącej wotrze w szafasach pasterskich, a kiedy nadszedł świt i podjęto dalszą wędrówkę wwyż,

metaforycznie, w gęstniejącej z chwili na chwilę atmosferze patriotyzmu. Polski rozgrabionej przez zaborców na mapach Europy i świata wprawdzie wówczas nie było, ale z Łopiennika było ją, za sprawą ojcowskich przyjaciół, widać jak na dłoni. I to w całości!!! Zygmuntowi rychło udzielił się podniosły nastrój dorosłych: ... *pomnę tylko, że kiedy nam pokazywał (Pol – A.B.), gdzie leży Kraków, zdawało mi się, że słyszę hejnał, roznoszący się po całej Polsce z wieży Mariackiej*. Wtedy też młody odebrał lekcję narodowej historii, która, zwłaszcza gdy Goszczyński obwiniał szlachtę za upadek Ojczyzny, a Bułharyn nawoływał do zjednoczenia wysiłków w nie-



Borslawa. Plac targowy. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku.

widok wschodzącego słońca i mgieł odrealniających otoczenie łopiennika prowokowały wędrówców przede wszystkim do wyrażania niekłamnego podziwu dla Stwórcy. Chłopiec musiał wówczas usłyszeć sobie dogłębnie jak przejmująco piękna bywa górska przyroda. To jednak, czego doświadczył na szczycie, wstrząsnęło nim jeszcze bardziej. Bo oto: Pol w natchnieniu recytował prozą pierwszą wersję przyszłej Pleśni o ziemi naszej, Goszczyński wzdychał z tęsknotą do ukraińskich burzanów, Bułharyn rzewnie spoglądał w stronę siedziby swych przodków – Ziemi Augustowskiej, Strzelecki płakał. Przejęty tym wszystkim spoglądał w niemym zachwycie na rozpościerające się zewsząd widoki – to okiem nieuzbrojonym, to przez ojcowską „perspektywę”, to znowu oczami Pola. Za każdym razem dalej, bardziej

podległościowych dążeniach, głębiej zapadła mu w pamięć. Nic więc dziwnego, iż opis pobytu na Łopienniku zakończył słowami: *Pod owe czasy nie było między nami nikogo, któryby w przyszłość Polski nie wierzył*. To właśnie ta wiara Polaków w niepodległą przyszłość Ojczyzny w niedługim czasie sprawiła, iż młody Kaczkowski raz po raz przykładał uległ patriotycznym porządkom (przemyczał zakazane książki dla Aleksandra Fredry, napisał satyrę na ulegające wynaradawianiu samborskie środowisko gimnazjalne) i w ich następstwie musiał porzucić naukę w kolejnych gimnazjach, by w końcu, po nieudanej powstańczej wyprawie w oddziale Bułharyna na Sanok w roku 1846, trafić do austriackiego więzienia. Nie zagrzewając więc długo miejsca we Lwowie, ani w Przemys-

## WYDARZENIA

**WIĘCEJ IKON.** Otwarcie (7.10) stałej ekspozycji ikon w skansenie Muzeum Budownictwa Ludowego – wraz z kolekcją ikon w Muzeum Historycznym czyni Sanok ważnym ośrodkiem ikony karpackiej. Prezentując ponad dwieście ikon nowa wystawa ukazuje rozwój i przemiany w sztuce cerkiewnej. Wydarzenie to było częścią, obok międzynarodowej konferencji poświęconej współpracy Polski, Słowacji i Ukrainy, obchodów 40-lecia sanockiego muzeum na wolnym powietrzu.

**ANDRZEJ STASIUK.** Nieodparta wola Barbary Bandurki sprawiła, iż do Sanoka, jako gość Korporacji Literackiej przyjechał Andrzej Stasiuk. Jeden z najbardziej znanych pisarzy młodego pokolenia, autor powieści, opowiadań, wierszy, esejów i utworów scenicznych, żeby wymienić Mury Hebronu. Opowieści galicyjskie, czy nominowana do Nagrody Nike niezwykle urody Dukle spotkał się (25.10) z czytelnikami w wypełnionej po brzegi Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej. Stasiuk będący też właścicielem Wydawnictwa Czarne podarował książki Korporacji Literackiej, wypełniając jednocześnie deklarację członkowską Stowarzyszenia, czym uczynił wyjątek w swoim niestowarzyszonej dotąd życiu.

**SPOTKANIE Z AUTOREM.** W Miejskiej Bibliotece Publicznej Edward Zając wziął udział w zorganizowanym przez tę placówkę wieczorze autorskim (14.10) poświęconym prezentacji jego najnowszej, cieszącej się czytelnickim powodzeniem książki *Szkice z dziejów Sanoka*. **EKSLIBRIS PAPIESKI.** Poświęconych Janowi Pawłowi II 147 ekslibrisów, dzieł twórców z Polski i dwunastu krajów świata, prezentowanych w Muzeum Historycznym (10.10-8.11) pochodzi z kolekcji sanockiego grafika Zbigniewa Osenkowskiego.

**JAROSŁAW 98.** Galeria Osiedlowego Domu Kultury „Fuchatek” rozpoczęła swą, powakacyjną działalność otwarciem poplenerowej wystawy prac malarzy nieprofesjonalnych. Płonem XIII pleneru jest kilkadziesiąt prac ukazujących malownicze widoki Jarosławskiej starówki. Z wystawy na wystawę grupą poprawia swój artystyczny obraz za sprawą wrażliwości twórców, ich spontaniczności w postrzeganiu natury.

Swą odrębnością warsztatową, rozmachem innowacji w kompozycji, wyróżniają się prace Z. Twardowskiego, natomiast cykl jaro-

slawskich podwórek E. Wesółkin zawiera w sobie wiele świetnie podpatrzonych szczegółów starej architektury. Pozostali twórcy to: Maria Gajda, Jacek Gołąbek, Zofia Kaleniecka, Maria Mielecka i Krzysztof Niedźwiedzi. **ZOFIA BEKSIŃSKA.** Zmarła w Warszawie, pochodząca z Dynowa, romanistka, spoczęła (3.10) w grobowcu rodziny Beksińskich na sanockim cmentarzu. **SANOK POLIFONICZNY.** Z okazji 40. rocznicy istnienia koncertował (26.09) w kościele OO. Franciszkanów Chór im. św. Cecylii. W sanockiej cerkwi prawosławnej wystąpił (17.10) Młodzieżowy Chór Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej z okazji II Ekumenicznego Spotkania w Sanoku.

## LISTY

**Bruksela, 6 października 1998 r.** Drogi Panie Redaktorze, Jest coś wzruszającego, ale też niemal surrealistycznego, w fakcie że zaistniałem publicznie w Sanoku... dopiero dziś, w 1998, dzięki akcji Korporacji Literackiej! Echem i to jakże bogatym czerwcowej uroczystości jest wrześnieo-ny numer „Dodatku Kulturalnego”, który właśnie otrzymałem od bratowej, p. Jadwigi Pankowskiej. Teksty Panów, urodziwe, wnikliwe, a przede wszystkim życzliwe, czytamy z dziwną satysfakcją: jak gdyby kładły kres memu wieloletniemu poczuciu bezdomności pisarskiej w rodzinnym Sanoku... Od serca za wszystko dziękuję i proszę o przekazanie wyrazów mej przyjaźni członkom Korporacji Literackiej...

Łącząc serdeczny uścisk dłoni  
Marian Pankowski

Na zdjęciach: Otwarcie wystawy ikon w skansenie MBL; Spotkanie z Andrzejem Stasiukiem; Wernisaż wystawy poplenerowej w Galerii ODK Fuchatek; Zofia Beksińska.

**DODATEK KULTURALNY.** Miesięcznik. Redaktor naczelny – Tomasz Korzeniowski. Sekretarz – Janusz Szuber. Członkowie redakcji – Jacek Mączka, Jerzy Wójtowicz. Współpraca – Ireneusz Paternoga. Opracowanie graficzne – Tomasz Korzeniowski. Skład komputerowy – Maciej Haudek. Wydawca: Stowarzyszenie Korporacja Literacka i Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Adres: 38-500 SANOK, ul. Lenartowicza 2. Tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21. Adres e-mail: litracja@free.ngo.pl; strona WWW: http://free.ngo.pl/litracja/index.html Pismo dotowane przez Fundację im. S. Batorego oraz Fundusz Rozwoju Euroregionu Karpackiego.

Jeszcze dalej niż Bieszczady. Gdzieś tam, gdzie są szczyty Paraski, Papadii, Sywuli. Bo stamtąd zeszło z gór w doliny moje nazwisko. Gdzieś z Doliny, z Bohorodczan. Moje nazwisko to namiot, pod którym kryje się kilka Narodów. Dwa z nich najważniejsze stanowią trzon, bukowy rdzeń tych wierszy. „/.../ Buduję w chmurach nad Karpatai ten wspólny dom ludzi, zwierząt i ptaków i – jak to powiedział – Narodów.

Tak mówi o swoim pisaniu Jerzy Harasymowicz – poeta urodzony w 1933 roku w Puławach. Od wczesnej młodości wrastał w kra-

rozważań wokół parafialnych pieczęci sanockich Edward Zając w artykule „Jeszcze o herbie miasta Sanoka” sugeruje, iż w wyjaśnieniu dotąd nie ustalonej genezy sanockiego trójpolowego herbu, pomóc może zmikrofilmowane akt miasta Sanoka z lat 1685-1794, przechowywanych obecnie w archiwach lwowskich. Jerzy Zieliński przedstawia pierwszego sanockiego filokartystę Wiktora Flaczka. Juliusz Mękicki pisze o bonach miejskich byłego województwa lwowskiego, a Janusz Leszczyński o orderach i odznaczeniach austriackich.

i antologiach naszego regionu, parokrotnie laureat konkursu Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze. Debiutował w Kame-



Jan Szelc. Fot. J. F. Adamski

nie w 1967 r. Opublikował cztery książki poetyckie: *Stoje przed sobą*, *Gwiazda Małej Rawki*, *Sine Wiry* i wreszcie wydany ostatnio tom *Mycykowy Dział*, z obszernym, erudycyjnym posłowiem Andrzeja Burgharda, omawiającym dotychczasowy dorobek twórcy Jana Szelca. Jest również autorem tomu prozy *wspomnieniowej* *Między* pracą a przyrodą.

## Z wycieczki późnojesiennej

Oto miejsce widokowe i bar przydrożny

Zamiast ryb pamiątki z drewna – sekate maczugi

Dymem z aut podwędzane

Bezwystry diabła wystawiony na oślepie słońce

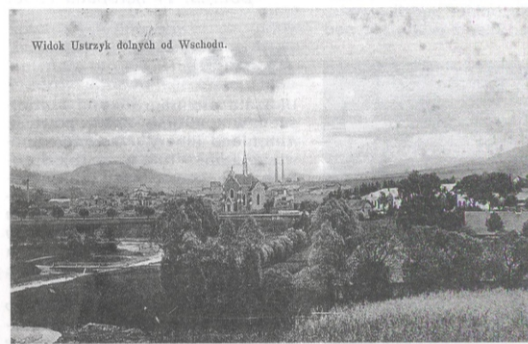
W strugach wior za ciosem dłuta twarz ukrywa rzeźbiarz sezonu

Woli milczeć gdy jego biesy wymowne

Dzika zatoka tylko tłem szarym z listkiem żagla

w nagiej porze

Jan Szelc



Widok Ustrzyk Dolnych od wschodu. Widokówka ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku.

Jobraz Beskidu i Bieszczadów. Zakochany w kulturze ukraińskiej i lemківszczyźnie daje temu wyraz tworząc animistyczne baśnie o podgórskiej przyrodzie, kreśląc pejzaże opuszczonych cerkwi, cmentarzy, wymarłych wsi. Jest lirycznym obdarzonym bogatą i plastyczną wyobraźnią. Ogłosił kilkanaście tomów poetyckich m.in. *Pastorałki polskie*, *Madonny polskie*, *Zielnik* czy *Połowanie z sokolem*. Istotnym elementem jego twórczości jest mił własnej osobowości i rodowodu z pogranicza tradycji i kultur.

Jacek Mączka

## U Wydawców

### Sanockie Zapiski Numizmatyczne

To już dziesiąty numer, a drugi w tym roku kwartalnika wydawanego przez jedno z aktywniejszych kół Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, a redagowanego przez Tadeusza Ortyla i Andrzeja Krzysika. Na łamach pisma, przy okazji

Numer uzupełnia *Kalejdoskop* wydarzeń, donoszący m.in. o śmierci Stefana Stefańskiego – wieloletniego członka PTN, a także o czerwcowym spotkaniu w Sanoku sanockich i słowackich numizmatyków z Preszowa i Humennego.

(tk)

## Dykcjonarz Literatów Ziemi Sanockiej

### Jan Szelc

Najpopularniejszy spośród poetów Ziemi Sanockiej, nazywany także „bardem bieszczadzkiem”, często goszczący na łamach prasy, na antenie radiowej i ekranie telewizyjnym. Urodzony w 1935 r. w Krościenku Wyżnym, absolwent WSP w Rzeszowie, całe dorosłe życie pedagoga, pisarza, fotografa i działacza kulturalnego (Bieszczadzka Grupa Twórców Kultury, Korporacja Literacka) związał z Sanoczną i Bieszczadami, zaafascynowany ich pięknem, dziejami, i wielobarwną kulturą. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany, drukowany w almanachach



Autorzy zdjęć: 1. M. Kraczkowski; 2. W. Szulc; 3. Archiwum ODK Fuchatek; 4. Z. Beksiński

